ВШмаковъ

ZWIERCIADŁO KORONY POLSKIEY.

Vrázy ćiężkie, y vtrapienia wielkie ktore ponośi od

ZYDOW,

Wyrażáiace

SYNOM KORONNYM

w Roku Páńſkim/ 1618.

PRZEZ

M. SEBASTYANA MICZINSKIEGO

Philoſophiey Doktorá

WYSTAWIONE.

Teráz znowu z przydatkiem/ y doſtáteczniey wydáne/ Roku 1648.

Adige ſeruum ad opus, quod officium eius poſtulat. Quod ſi non obaudierit, ſuis graua illum compedibus. *Eccl. 33.*

POLSKA
DO
SYNOW KORONNYCH.

Non erit hæres filius ancillæ, cum filio liberæ. *Gen. 21. ad Col. 4.*

SLawny wieku ſwego Málarz Thimántes, Iphigenią vmieráiącą ták wymálował, iż wßytkich, ktorzy ten obraz widzieli, do żalu wzbudzał. Poſtáwił też y Oycá ná corkę vmieráiącą pátrzącego: ále iż twárży tákiey wyráźić nie mogł, w ktoreyby nie proſty, ále oycowski żal doſtátecznie znáć było, zasłonę dał ná twarz iego z farb ſubtelnych: dáiąc znáć, iż rzecz niepodobna táka boleść farbami wyráźić. Záprawdę niepodobna ſámá ná ſobie teraz tego doznawam, widząc ciężkie vtrapienie, á niemal prawie zgubę moię. y ſynow moich, od ſynow niewolnice: ſynow, ktorych Pan Bog, dla ich ſproſnych á niezliczonych wrzodow, dał in opprobrium omnium gentium. *Serce ábowiem moie ſtrapione, iáko więzień w pośrzodku wnętrznośći zámknione, dobyć ſię, y boleśći ſwoiey wymowić niemoże: ſáme tylko łży, iáko posły przez oczy wyſyła, áby skryty żal iákokolwiek wynurżyły, y wßytkim ſynom koronnym ná widoku ſtáwiły. A nie dziw: ponieważ trudno milczeć gdy boli, trudno nie wołáć w złey toni, trudno nie wzdycháć w niewoli, trudno weſele ſmutnym ſercem zmyślić, gdyż káżda rzecz, podobne ſobie skutki rodzi, y przynośi, ábo czyni. Wielkiem przez lat wiele ſtoſy, rozmáite przypadki, vráży ćiężkie ponośiłá, á milczałám: bom záwße zá opátrznośćią*

ściá Bożá, y czuynym stárániem synow moich, poćieszne odnośiłá ochłody, y zdrowe lekárstwá. Teraz trudno táić, trudno milczeć: żal nieznośny tego niedopuszcza. Cztery rzeczy, według zdánia ludźi mądrych, pospolićie żal wielki czynią. Pierwsza. **Gdy sie w Oyczyznie źle dźieie.** Poniewaź gdy oná kwitnie, kwitniemy: gdy ginie, wszyscy giniemy. Ztąd Rzeczypospolitey miłośnik, gdy vsłyszy, **Oyczyzná ginie/** á zábieżeć nie może, vmrzeć raczey, niźli żyć woli. Druga. **Dobr z trudnośćią nabytych/ prędka/ y niespodźiewána vtratá.** Bo ieśli przy obronie máiętności swoiey, człowiek waży gárdło: iáki żal ma, gdy mu to práwie we mgnieniu oká ginie, czego długo nábywał, y z czego sie miał ćieszyć, y sustentowáć? O iáko żáłosny był
3. Reg. 21. Naboth spráwiedliwy, gdy mu Krol Achab winnice wydárł. Trzećia. **Vtrátá czći y dostoieństwá/ zasługámi y krwią nábytego,** Co ćiáło bez duszę, co człowiek ná świećie bez czći: ktorey poniewaź sie z wielką trudnośćią dostáie, máły dźiw, iż stráćiwszy ią ćięzki żal nástępuie.
Lib. 2. de Consol. phil Prosa 8. Czwarta. **Zgubá przyiaćiol.** Bo gdyż żáłosna rzecz iest vtrátá skárbu, żáłośnieysza záiste przyiaćiol, ktorzy są, iáko mowi Boëtius. Preciosissimũ genus diuitiarũ. Co gdy ták iest, słusznie łzy moie, żal moy niepoięty, z tych wszytkich czterech przyczyn pochodzący, po nieiákiey częśći odkryły. Zeláznego serca być muśi, kto sie cudzą nędzą, sám podobney doznawszy, nie wzruszy: twárdszego, kto sie swoią nie pobudźi. Niechay mowią co chcą **Stoicy.** Poruszam sie ia. Widzę ábowiem iż wszytkie moie podpory zwątlały, dla sprosney Zydowskiey przewrotnośći, bezecney chytrośći, niezbożnego bluźnierstwá. Co tám bowiem dobrze sie dźiać co gruntownie stać może, gdźie Bogá w Troycy S. iedynego,

gdźie

gdzie Chryſtuſá Páná, gdzie Mátkę iego niepokaláną, y Swiętych Bożych, temu brzydkiemu narodowi, bez karánia godzi ſię bluznić? Dla bluznierſtwá nie oſoby ſczegulne, ále miáſtá y kráiny (czego w piśmie ś. doſyć mamy) częſtokroć Pan Bog pokarał, w niewolą podał, y drugie wniwecz obrocił. Coż dáley? Widzę dobrá niemal wſzytkie, z wielką trudnośćią przez lat wiele nábyte, zdrádliwą przyiáźnią, posługą przewrotną, niecnotliwym oſzukániem, czártowską lichwą, od tego plemienia przeklętego, potomſtwu memu wydárte, á ſobie przywłaſzczone. Co cięższa, ſyny wolne. ſyny moie, ze czći y doſtoieńſtwá, od niewolnikow złupione. Práwo Boże, Przyrodzone, y Ludzkie, wolnemu dáło práwo niewolniká: quippe natura imperium debetur præſtantiori: w Koronie moiey opak ſię dzieie. Bezecnym Zydom ná wieczne niewolſtwo od Páná Bogá dánym, hołduią wolni ſynowie, quos Chriſtus à peccatis lauit in ſanguine ſuo: Przyiaćiele Boży, nieprzyiaćiołom Bożym: obrońce krwie Chrześćiáńskiey, tey krwie przelewcom: Koronni ſynowie, włoczęgam: dobrá poſpolitego pomnożyćiele, skażcam Rzeczypoſpolitey służą. Głownie te piekielne, nawzgárdzeńſze y naypodleyſze, nie tylko niſzcząc y nędząc, ále y w dziatkách niewinnych morduiąc, nawet y trućizną morząc Chrześćiány, ták wiele v nas mogą, że więtſzey iuż ceny ſą, niż Chrześćiánie. To nawiętſza, widzę dzieći moie nędznie z dobr ſwoich złupione, á drugie dla pożytkow ſobie z vrobku odiętych, ginące. Non poteſt quiſquam Iudæus alicui publico officio interChriſtianos præfici: y brzydka rzecz ieſt w inſzych Nácyách Zyd: V nas Arendarz Zyd, lekarz Zyd, kupiec Zyd, Mytnik Zyd, Młynárz Zyd,

Ariſt. Polit. 1. c. 5.

Apoc. 1.

C. conſtituit. 17 5. 4. ſin. C. de Iud. & 45. diſt. C. nulla.

Zyd, Káczmarz Zyd, Sekretarz Zyd, nawiernieyßy sługá Zyd: owo zgołá we wßyſtkim gore otrzymáli. Ták ći Gábáonitowie, ktorym przynależy in vſum vniuerſæ multitudinis ligna cedere, & aquas comportare, *moc nád ludem Páńskim wybránym wziawßy,* vi violenta contra omnes fas, iuſq; *trapia go, y ćiemieża.* Non poteſt Iudæus dicere teſtimonium contra Chriſtianum. *V nas nieſtetyß nikt nie wietßey wiáry tylko Zyd,* Repelluntur Iudæi ab omnibus actibus legitimis: *v nas Zyd do wßytkich ſpraw náſpoſobnieyßy ma przyſtep. A co wietßa by też ßubráwiec co náhániebnieyßego z broił, Sákrament Náświetßy zelżył, krew niewinna wylał, Kośćielne rzeczy, álbo ſpolnie z iákim świetokrádźca wyłupił, ábo wyłupione zá ledáco pokupił, krádźieß wßeláka przechował (nie moge bez ćieżkiey boleśći, y też práwie krwáwych wymowić) ſucho mu ſie odrze. Ida* genti huic peccatrici, populo graui iniquitate, ſemini nequam, filiis ſceleratis, qui dereliquerunt Dominum: blaſphemauerunt ſanctum Iſrael, abalienati ſunt retrorſum, *po plecu wßelákie ßálbierſtwá, y wykrety. Nie dźiw: kogoż wedánie vchwyći? Czytamy o Philippie Krolu Mácedońskim, że nie ták Woysku iego, iáko złotu wiele Miaſt ſie poddáwáło. Z tad ono vrosło, gdy ßpiegierze o iednym niedobytym Zamku powiádáli,* Adeonè inquit, eſt in acceſſum. vt eò aurum portans aſellus non poſſit peruenire. *Ták tá mátániná Zydowska, dla tey wedy w ßcześćiu v nas pływa, y ma w reku wßyſtko co zámysli. A nie żalby, by te wede, ten gnuśny á prożnuiacy drużbá Plutonow, ſam z ſiebie, y z prace ſwey miał, ále iey nábył, y nábywa z wnetrznośći moich włáſnych, y dźieći moich. Bro-*

Iosu. 9.

C. Iudæi de Teſtibus.

C. Alieni.

Iſai. 1.

nia moia, wziął, y co dzień bárziey bierze gore nádemną, y nád moimi. Wołáć iuż głosem wielkim ná was muszę o dzieci moie: Ocućcie sie ze snu głebokiego, á obaczćie ná iákim haku stoićie. Pátrzćie iákośćie od tego sprosnego, y bezecnego narodu w swey że ziemi, przy wászym chlebie zniewoleni, y vćiśnieni: w pętá, w ktorych byśćie Zydy mieć mieli, sámi sie pętaćie, y Zydom w niewolą poddawaćie. Słusznie tu rzekę, co on Poetá dáwny. Rutilius Clementianus:

Boday był nigdy Tytus Zydow nie zwoiował.
Bodayby ie był ráczey/ w swym gniazdżie záchował.
Niż rozegnał po świećie tę sprosną záráze.
Z ktorey w was synach moich widzę wielką skáze/

Filius ancillæ, vobis filijs liberæ, vśiadszy ná kárku, dziedzictwo z ręku wydárł, y wydziera, victoresq; suos natio victa premit. Národ wyświecony, ktorego, dla bluźnierstwá y złośći niepochámowáney, terra deserta, ciuitates succensæ igni, regio ab alienis deuorata, v was nabespiecżnieysza vćieczkę ma, v was przechowánie, v was Asyllū. Wygnáno te oszusty z náprzednieyszych Krolestw, Prowinciy y miast. Wygnáno z Hiszpaniey, Fráncyey, Angliey, Szwecyey, Duniey, Skocyey, z Węgier, Czech, z Sląská, z Norymbergu, Regenspurgu, Strásburgu, Bázyliey, y teraz świeżo z Fránkfurtu, y inszych mieysc wiela, w Polsce mieysce náleźli. Wygnano z wielu Miast w Koronie, z Kálisza, Bochniey, Vśćia máłego, w drugich niegodzi sie im do trzećiego dniá bydź, w drugich y nocowáć, naleźli mieysce w Krákowie mieśćie moim Stołecznym dla Bogá obaczćie sie. Miseria est mater prudentiæ: Psal. 3.

tiæ: dáło ſie wam znáć to plugáwe naśienie Zydowskie. Gruby narod Moskiewski, niczym ſie bárźiey nie brzydźi iáko Zydem, á wy co? Sczurká w ſpiżárni, liſke przy geśiách, wilká w oborze, wężá w zánádrzu, ogień w skrzyni chowaćie. O nierozumny wáß rozumie. Przyiaźń nieprzyiáźni narodu Zydowskiego, drogo ßácuiećie: Pożytek kroleſtwu, pożytek wam zda mi ſie czynia? Słuchayćie á vważćie, iáko mátká wáßá, á mátká życzliwa, zdrowia wáßego, dobr, y sławy: á ſwoiey cáłośći, y godnośći przeſtrzegáiaca, kroćiuchno przez pewne ártykuły wam pozełoże.

ARTYKVL I.

Dla bluźnierstwá Zydowskiego rozmáite plagi Páńskie w Polscze.

Niemniey grzeßą, ktorzy bluźnią Páná Chrystusá krolujacego w niebie, niż ktorzy go vkrzyżowáli obcuiacego ná źiemi, mowi świety Augustyn. Ktoż go v was w Polscze wiecey nád sprośny narod Zydowski bluźni? *Bluźnierstwo iest, gdy kto przyczyta to Bogu, co mu nie służy: ábo odeymuie to co przystoi.* Włosy ná głowie w stáią wspomniec bluźnierstwá Zydowskie w Tálmudzie/ Máschorze/ w Toldos/ Jeschu/ Zánozry/ w Thizáphon/ y innych kśiegách znáyduiace sie/ ktorych przećiwko Bogu/ á z wrodzonego iádu/ przećiwko Chrystusowi Pánu/ przed wßytkiemi wieki z Oycá wiecznego według Bostwá/ á przed lat 1618. z przenaczystßey Pánny według człowieczeństwá zrodzonemu: wiecy przećiwko niepokálaney mátce iego/ y świetym Bożym vżywáią/ czego/ ktorzy Zydowsczyzne dobrze vmieią/ kśiegi ich záráźliwe czytáiac/ doználi: y ći ktorzy bedac przedtym v nich przez lat wiele Rábinámi przednieyßemi/ ná wiáre Chrześćiáńską náwroćiwßy sie świátu wßystkiemu obiáśnili. Przypomnie tu nieco o Bogu to w Tálmudzie máią/ że *niżli świát stworzył, prożnowánia się chroniac, vczył się, rozmáite buduiac y psuiac świáty, aż sie náuczył tego świátá ktory teraz iest budowáć.* Z nowu: *Bog ná káżdy dźień nábożnie się modli.* Y záś: *Bog kiedy wspomni ná krzywdy Zydowskie, ktore ćierpia między ludźmi, dla wielkiey żáłośći dwie łzie w Ocean wypußcza, á obiemá rękomá tłucze się w pierśi, że Zydy w niewolą dał, y po świećie rozproßył.* O Chrystuśie Pánie co mowią? Słońce spráwiedliwośći (iáko y Piekielni Oycowie ich) czártowskiemi pásczekámi zowią *leschái nozere*, z wodźićielem ludu/ y *Mánzerben hánido*, z nierządney białeygłowy zrodzonym. Y w Tálmudzie to máią/ że *Chrystus dostawßy, vkradkiem z kośćiołá Sálomonowego słowá*

Super illud Matt. Blasphemauit D. Thō. sec. secundæ q. 13. art. 4.

Schembhámphoras, wßytkie cudá mocą iego czynił, y wsłáwił się: czego mu Iudász Iskáryot záyzrzac, tegoż słowá tymże fortelem dostawßy, gdy sie Chrystus ná powietrze wznośił. Iudaß mocą onego słowá wzlećiał zá nim, gdźie w pásy iawßy sie, spádli obá ná ziemię, áż Chrystus rámię złamał: ktory niesczęsny iego przypadek Chrześćiánie w Wielki Piątek opłákiwáią. Co náiieznośnieyßa w Talmudzie swym pogrzebli go w Piekle, y proßą áby było zgłádzone imię iego Naświętße IESVS, trzykroć go ná dźień przeklináiąc. O czym y ś. Hieronim świádczy w te słowá: Sam dobry Pasterz, położył duszę swoię za owieczki swoie, ktorym się brzydźi národ Zydowski, y trzykroć mu ná dźień, pod imieniem Názáreyczykow, w swych bożnicách złorzeczy. Mátkę Bożą/ ktora czystość Anyelską czystośćią swą przechodźi/ nazywáią Sono, to iest łáwna nierządnica/ y Thmoa, to iest pełna wßystkich występkow. Przenaświętßy Sákráment Ciáłá y Krwie Páńskiey/ Lechemthome co sie rozumie chleb nieczysty. Apostoły Páńskie/ Thálschmidem, to iest/ wykorzeniciele y nißczyćiele. Wiecey dla vßu pobożnych/ bluźnierstwá tego/ ktorym przeklęći Tálmudzistowie/ iádowitemi ozorámi lżą máiestat Boży/ y świetych iego/ miánowáć sie nie godzi: á też kárać ie lepßa rzecz iest. Czemu? Bog każe: Ktoby, práwi/ zbluźnił imię Páńskie, śmierćią niech vmrze. Iáka Pánie? Wywlecz bluźniercę z obozu, niech włożą nan ręce wßyscy ktorzy słyßeli, y niech go wßytek lud vkámionuie. Powinniśmy záiste wßyscy viąć sie zá krzywdę tego/ ktory nas we krwi swoiey z grzechow omył: Quia quod in religionem diuinam committitur, in omnium infertur iniuriam. Powinni mianowićie Principes vtriusq; Christiane Reipub. poniewaź práwá [b] ták duchowne iáko y świeckie/ każą ogołem wßystkich bluźniercow y szczegulnie Zydow kárać. My nie kárzemy: álec z tego zrzodłá.

--------- deriuata clades
In patriam populosq; fluxit,

Iżeś dopuśćił, mowi Prorok/ [c] bluźnić nieprzyiáćiołom imię Páńskie, syn ktoryś sie vrodźił śmierćią vmrze. A Ieremiaß: Będźie, práwi/ płákáć wßytká ziemiá, y źiołá wßystkie wyschna, dla złośći w niey mießkáiących. Ktoraż złość więkßa bydź może nád bluźnierstwo/ ktore iest maledictio in Deum, & diuos? Dla tegoż nie dźiw/ iż sie rozmáite plagi Páńskie po te látá wßytkie

Hieron. in Cap. Isai. 4.9

Leu. 24. a C. Non nulla, C. de Hæret. I. Manicæos, b. C. Statuimus. ext. de Maled, C'innon nullis ibi fignanter Glos. in verbo ani maduersi onis quã omnes D sequ[?]tur Item C Si quis per capillum 22 q. I. & pertex, in autvtnon lux

znáyduią w Koronie Polſkiey/ ponieważ dla bluźnierſtwá w Miáſtách/ Prowincyách/ Krolestwách/ bywáią rozmáite/ (vt aduertit pientiſsimus Imperator.) [d] woyny wnętrzne/ y postronne: pożáry częſte Miaſt y Wśi/ głody/ morowe powietrza/ ziemie trzęśienia/ choroby nieuleczone/ śmierći przełożonych/ prędkie wtárgnienia Pogáńſkie w ziemię/ y inſze tym podobne plagi.

con. na tu. c 2. Reg. 28
d Authẽ vt non luxur. contra tur.

ARTYKVL II.

Zydowſkie okrućieńſtwo nád naświętſzym Sákrámentem.

Okrućieńſtwo wſzelákie/ y lotroſtwo onych ſtárych Zydow/ w tym teráźnieyſzym herbownym ich potomſtwie iáko w zwierćiedle widzę. Bo iáko oni niegdy nád Chryſtuſem Pánem w ćiele widomym/ ſrogie okrućieńſtwo pokazáli: ták ći według onego Oycow ſwoich: Sanguis eos ſuper nos, & ſuper filios noſtros. tegoż nád nim w Sákrámenćie naświętſzym gdy go doſtáną od iákiego Judaſzá/ czáſem táńiey/ niż zá groſzy trzydzieśći/ podźiśdźień dokázuią.

W Páryżu iedná niewiáſtá/ zá podwiedzieniem Zydowſkim/ ktory iey záſtáwne rzeczy dármo wroćić obiecował/ Sákrámentu doſtawſzy/ Zydowi wydáłá. Zyd wziąwſzy/ palił go ná páteli: ktory iż ſię nie mienił/ puginałem go przebił/ áż krew z niego ćiekłá. Zá co potym ſwoie karánie odnioſł/ á dom iego ná kośćioł obrocono/ y przezwiſko Saluatoris Bullientis dano: w ktorym podźiśdźień one przebodzioną hoſtyą/ y z puginałem chowáią.

Sub Rege Philip An. 1250 Fulgoſſ. l. 1. cap. 6.

W Bruxellách Zyd Jonáthás doſtał był kilku hoſtiy/ ktore vmieráiąc/ żenie ſwey/ áby ie Abráhamowi ſynowi oddałá/ zoſtáwił; ten w Wielki Piątek wziąwſzy ie z wielką nieuczćiwośćią/ y bluźnierſtwem/ kłoł: áż krew z nich ćiekłá. Zá co ſpalony ieſt. Mamy domowe przykłády.

A. 1369 Theod. zuinger in Theatr. vit. hum

W Poznániu zá Pánowánia Jágiełá Krolá/ dźiwne Zydowſkie okrućieńſtwo nád Sákrámentem/ kośćioł támże pod tytułem Bożego Ciáłá złożony y hiſtorye doſtátecznie świádczą.

A. 1401. Cromer l. 16

W Sochácżowie Zyd Boſki rzeczony/ kupiwſzy zá trzy tálery

A. 1556.

dalery we Wtorek Wielkonocny Sákráment naświetßy od nieszczeſney białeygłowy Doroty Łázienckiey ſługi ſwoiey/ á do bożnice go zánioſßy/ z drugimi Żydámi/ iglámi kłoli/ y kordámi śiekli/ áż z niego krew cudownie płynełá: ktorą łyżką z bieráiąc/ y leiąc/ ſklanke nápełnili: zá czym gdy ſie rzecz obiáwiłá/ y one Iudaßową/ y Żydy popalono.

A. 1562. W Skierbießowie Żydowie Kráſnoſtáwſcy/ kupiwßy v klechy Sákráment/ w gárncu nowym w ogniſko zákopáli.

A. 1580. W Oświećimiu świetokrádźcy Ciborium wyłupiwßy/ Sákráment żydowi Sámuelowemu ſynowi przedáli: o co ácz żydźi byli poſádzáni/ wßákże zá podárkámi śmierći vßli. Wiecey ſie báwić niechce. A zaż nie tá okrućieńſka ſpráwá nád náświetßym Sákrámentem/ przyczyná byłá wygnánia ich wiecznego z Bochniey? Godniby tegoż ze wßytkiey Korony Polſkiey/ mianowićie z Krakowá: bo y roku przeßłego w mieśćie ſwoim przez nieiákiego Alexándrá Żydá Bánkierzá Studenckiego/ wyroſtká ktory v nich robił/ áby im przynioſł Sákráment/ námawiáli: obiecuiąc mu zápłáte dobrą: o co on w głos przy wielu ludźiách ná tegoż Alexándrá wołał. Nie mogą ſie przekleći Żydźi w wrodzoney ſwoiey złośći nigdy vkoić: nie mogą nigdy/ y nawietßym okrućieńſtwem nád Chryſtuſem Pánem nacießyć/ y náſyćić/ godni ſámi ogniowego okrućieńſtwá/ y ná proch ſpalenia.

ARTYKVŁ III.

Obrázow świetych łżenie, y świąt Kátholickich gwałcenie.

Nie doſyć tym mordercom/ y w Sákrámenćie naświetßym Chryſtuſá Páná łżyć/ y okrućieńſtwá dokazowáć: ále toż czynią z wielkiego obrzydzenia w obráziech iego/ zwłaſzczá w obrázie Krzyżá ś. Nie nowiná im to nád obrázem meki Páńſkiey paſtwić ſie/ y z nowu iákoby krzyżuiąc Chryſtuſá Páná krew z niego wytaczáć. Jáko vczynili w Berytie mieśćie/ ná gránicách Tyru y Sydonu/ w Syriyſkiey ziemi gdźie

Concil. 7. Nicenum act. 4. vkrzyżowawßy obraz meki Páńſkiey bok iego włocznią przebodßy/ wiádro krwie y wody z niego nápełnili.

V Hánnoniey w Kámbronie mieśćie/ ſub Guilielmo III, comite

comite Hannoniæ Zyd przeklety w padszy do klasztoru/ oszczepem czterykroć vderzywszy w obraz Panny nayświetszey/ srogie cztery rány krwáwe w nim vczynil. O co pozwány od Opátá ná ten czás Jáná de Montibus, gdy tormenta elusit, wolno puszczony cztery látá támże mieszkal. Niechćiálá matká Boża bezbożnikowi krzywdy vstapić: vkazálá sie iednemu z grzybiálemu stárcowi Janowi Flandrowi Estenczykowi/ od lat śiedmi párálizem zárázonemu/ do Kámbrony bieżeć/ y wyzwáć ná poiedynek obrázoboyce kazálá: vczynil/ przybiegl/ wyzwal onego olbrzymá srogiego lichy stáruszek/ aspectantibus prædictis, Comite, Abbate, & tota ciuitate, y scześliwie porázil, Tu dopiero z roskazánia Comitis, on lotr vwiązány v ogoná końskiego/ przysádziwszy pare psow Magdáleńskich / ktorzy boki iego z obu stron gryzli/ pod szubienice wywleczony iest/ y ná proch spalony.

Martinus Delrius Societatis Iesu presbi l.4. disq; sit Magicar. Sec 2. ex Roberto. Hauportio qui ca de re duos l. car. conscripsit.

Nie nowiná im bluznić/ sromoćić/ y plwáć ná obrázy Chrystusá Páná/ y Swietych iego/ czego sie czesto kazdy násluchác może Gárdlem karzą/ gdy kto osoby rzezáne Cesárskie. álbo Krolewskie obáli/ gárdlem gdy obrázy ich lży: gdy obraz Boży álbo świetych iego/ nikt sie o to nie vymuie.

W Krakowie ná Kázimierzu czásu nie dawnego/ Zydowie/ ktorych tám Principalem/ y gospodarzem iest nieiáki Lewek Moszkowic/ ktory sie przy Konrádzie Bremerze Mieszczáninie Toruńskim ná komorach Poborowych/ z czwartego groszá w Krákowie do tego czásu báwil/ árendowawszy kámienice Jordánowskiey/ obraz meki Páńskiey / y insze świetych iego, ktore tám byly/ popsowáli/ pomázáli/ y powymywáli/ że tám figur onych z náku żadnego nie znaydzież/ chybá gdy dzień iásny/ fárby sie przez wapno nieco vkázuią. Ex antecedentibus colligamus consequentia, iákie tám ten bezeczny národ ná ten czás vrągánie/ iákie bluznierstwo/ pośmiewiská/ y insze obelżenia rozmáite czynil.

Godźien byl tego karania/ ktore odniosl w Lublinie Zyd/ syn Moyzeszá Lubelskiego przed lat cztermi. Ten bowiem w kámienicy Lubomeyskiego w Lublinie/ imie nasłodsze *IEZVS*, ktore tám málowáne bylo ná podniebieniu w sklepie/ ktory trzymal: gdy kijem otlukl/ y wymázal/ zá pilnym stárániem Oycow Jezuitow/ ktorzy sie osobliwie tym pieczetuią imieniem/ y czći iego zárliwie szukáią (cośmy wszyscy gorąco powinni czynić) poima-

1316. Circa Dominicam Palm.

polmány/ do Zámku w sadzony/ y ná gárdło skázány / z vlutowánia y miłosierdzia práwá duchownego/ ktore ná gárdło nie instiguie przy żywoćie zostawszy/ pokute iáwną táką czynił. Vbrány w kápę surowego płotná/ nie pokrywáiąc iednák twárzy/ powrozámi ná krzyż y w pás zwiazány/ świece laną smrodliwą ná kilká łokci wzdłuż w reku zápaloną trzymáiąc/ (á to znaczył iż zá swoy wystepek ogniem miał bydź spalony) wodzony był od Kośćiołá do kośćiołá / y po wszytkim mieśćie: Chorągiew przed nim czarna szła z Imieniem *IEZUS*, srebnemi málowánemi literámi/ przy ktorey wielebny Oćiec Piásecki/ Káznodźieiá sławny Zakonu pomienionego : w trąbę przed nim trąbiono / y przy káżdym kośćiele ten vczynek iego bezbożny obwoływano: á skończywszy processyą w tymże sklepie w ktorym to vczynił/ powrozámi go smagano.

Co sie zás tknie świąt nászych/ te w wielkim z niewáżeniu y nieuszánowániu są v nich. Sábát swoy y świetá insze/ przeklęty ten narod/ z táką vczćiwośćią obchodzi/ iż námnieyszey roboty nie imie sie/ náwet y gárká do ogniá nie przystáwi: násze zás świetá ná cześć/ y chwałę Pánu Bogu oddáne/ by też náuroczystsze/ wszeláką odpráwuiąc robotę/ y tá gl hániebnie profánuie y gwałci. ná wietszą zelżywość/ czeladź Chrześćiáńską záciągáiąc ná robotę/ y rzemieśniki rozmáite/ iáko Złotniczki/ Kuśnierczyki/ Kráwczyki/ Smuklerczyki/ Introligatorczyki/ y insze do rzemiesłá káżdy swego rożnego sobie potrzebne. Wiec Kuśnierczycy/ Kráwczycy/ Złotniczkowie/ y inni co przez tydźień v swych mistrzow okráwek/ bá y sztuk czásem niemáłych náwywłoczą/ w Zydowskim mieśćie w dni świete z ráná wendete odpráwuią/ á poprzedawszy zá toż támże piią. Bo Zydowie dla niezbożnych Chrześćian/ kárczmy otwieráią. Idź w Krákowie do ich miástá/ z naydźiesz tám v nich w Niedźiele ábo w insze świetá/ ná gorzałce pełno słomiánych Chrześćian. Abowiem iż ná Káźimierzu vrząd/ tákże y w Krákowie/ broni szynkowánia ráno w świetá: dla tego do Zydow gwałćić świetá piiáństwem ludźie niezbożni chodzą. Obeydź w sámym Krákowie kámienice/ w ktorych sklepy gorzałcáne máią/ pełne v nich miásto kośćiołá/ lotrostwá sklepy: zá czym tám niezbożni Zydźi (czego áż brzydko wspomináć) rozmáite niecnoty/ y wszeteczeń

stwá

ſtwá płodzą. Wiecy inße wßytkie ſwoie towáry/ ták w mieśćie ſwoim/ iáko w Krákowie po ſklepách nálepiey przedáiąc / nálepße hándle wiodą. Ták ſie wiele przeklętym Zydom przećiwko práwom/ ná zelżenie wiáry Chryſtuſowey godźi. Nie ma kto Zydá vſkromić/ á on święty y chwalebny zwyczay zginął kiedy chłopiątká/ y dźieći niewinne/ obaczywßy w święto w mieśćie Zydá/ mßcząc ſie krzywdy Bożey/ gániły mu to kámieńmi/ błotem/ y zá brodę targániem. Ták Pan Bog ex ore prawie infantium mśćił ſie chwały ſwoiey/ gdy w nas więtßa żarliwość byłá/ gdyſmy ſie ieſzcze obcowánia/ y ſpołkow z Zydámi chronili. *Ieſt práwo á Kośćielne áby Zydowie w Wielki Piątek z domow ſwoich nie wychodźili: teraz ták z beſpiecznieli, że iák w inße dni, ták w wielki Piątek po Krákowie máchluią.* Ieſt y drugie/ *áby nowych bożnic nie budowáli: w Polſce, gdźie ſię im podoba buduią: w Krákowie Moyżeß Bogáty, Koßtem wielkim trzećią bożnicę muruie, ná bluźnienie wiáry Chryſtuſowey.*

Iudæi Christianæ fidei in iuriâ faciētes puniendi l. Iudæi l. Iudeor l. Iudeos &c. &ū Iudæos ext. cod a c. Qui a ſup his & c. In nonnullis, C. Nullus 28. q. 1.

ARTYKVŁ IV.

Morderſtwo dźiatek Chrześćiáńſkich.

Miedzy inßymi przyczynámi dla ktorych Zydowie krew dźiatek niewinnych Chrześćiáńſkich / okrutnym morderſtwem przelewáią/ ieſt iedná tá/ iż ſą przyśięgłymi nieprzyiaćielámi Pánu Chryſtuſowi/ iáko ſie z pierwßych ártykułow pokázuie. Druga/ iż dawna á bárzo ſkryta/ y przednieyßym tylko ſtárßym wiádoma vſtáwe/ y roſkazánie tym pełnią: zá ktorym ná káżdy rok przynamniey iedno dźiecię Chrześćiáńſkie vmęczyć/ y zámordowáć ći powinni/ ná ktorych los pádnie. Co Zydowie ſtárßy w Tyrnáwie námękách wyználi. Te przyczyne mordu Zydowſkiego y ś. Auguſtyn w niektorym kazániu ſwoim kłádźie *Poniewaź práwili przy męce Páńſkiey tákimi ſię opowiedzieli, iż krwią iego nie tylko oni ſámi, ále y potomſtwo ſkropić ſie miáło, ná káżdy rok wßeláka przewaga kuſa ſie o to, iákoby według loſu, tey krwie niewinney doſtawáli. y innym przeſyłáli ná rożne mieyſcá.* Nie táyna to rzecz/ wßytek świát o ten mord okrutny dźiatek niewinnych ná Zydy woła/ wołáią rozmáite miáſtá/ y mieyſcá Koronne.

Bonfinius l. 4. dec. 5.

Lege ſotalicii fidet libr. 3. conſid 7. An. 1407.

W Krákowie okrutnie dźiećię Chrześćiáńſkie vmęczyli zá

pánowánia Krolá Jágiełá; co gdy ſie im od zwierzchnośći po-
niekąd pokrywáło/ poſpolſtwo przez káznodźieie wzbudzone/
Zydy práwie wſzytkie ktorzy ſie náwineli pobiło/ domy ich po-
paliło/ oſtatek co ich z tey porázki vſzło/ precz wygnáno ná Ká-
zimierz/ gdźie teraz mieſzkáią.
A. 1569 W Łęczycy/ doſtáwſzy Jákub Zyd dźiećięćiá ſyná iedney
Przedmieſczki Piotrkowſkiey/ od nieiakiego Wáwrzyńcá z Bo-
browia zá dwie grzywnie z drugimi Zydámi hániebnie vkłoł/ y
A. 1574 vmęczył: o czym w kśięgách Woytowſkich Piotrkowſkich.
ſub Re- W Litwie w Miáſteczku Punia/ dwánaśćie mil od Wilná/
ge Sig. nád rzeką Niemnem / Zyd nieiáki Jachym Smerłowicz áren-
Aug. darz browáru/ ábo palenia gorzałki w iednym domu/ w kto-
rym też mieſzkáłá nieiáka wdowá Orſzulá tworowſka z Lubli-
ná/ z coreczką Elżbietą w śiedmi lat nápráwiony od innych
Litewſkich Zydow/ vmyślił zárzezáć/ y krew z oney dźiewieczki
ná táiemnice nábożeńſtwá ſwego przekletego / ná Wielką noc
Zydowſką wytoczyć. Vpátrzył czás we Wtorek przed Kwie-
tną Niedźielą po obiedźie/ gdy mátká wyſzłá do ſąśiad/ á ſámo
dźiećie zoſtáło w domu / y w padł iáko okrutny Wilk w dom:
támże vſtá iey záwiązawſzy położył ią ná wor żytá/ á dobywſzy
nożá/ rzezał ſzyię w tyle: potym w koło/ krew z niey w gárniec
ná to nágotowány/ iáko z gęśi wytaczáiąc. ktorey trágedyey
ledwie nie oczywiſtym świádkiem był X. Piotr Skárga/ Theo-
log wielki świątobliwego żywotá nápiſał ią przy męczeńſtwie
S. Symoná Trydentſkiego/ tákże od żydow zámordowánego/
w Zywoćiech Swiętych.
A. 1590. Pod Szydłowem w iedney wśi/ dźiećię iednego wieśniaczká
vkradſzy/ y dźiwnemi mękámi krew z niego doſzczetu wytoczy-
wſzy/ ná mieyſce vſtronne wyrzućili.
A. 1595. Prędko potym w Goſtynie niezbożna niewiáſtá dźiećię ná po-
dobne męki Zydom przedáłá. Nie tylko w Wárſzáwie ná Sey-
mie/ ále po wſzytkiey Polſzcze pełno tego było: gdyż y konterfe-
ty z męczonego hániebnie onego dźiećięćiá/ dla obiáśnienia tá-
kowego okrućieńſtwá żydowſkiego/ miedzy ludźmi noſzono.
Ná Podláſzu pod Łośicámi w Biſkupſtwie Łuckim/ Aron
A. D. Gromek Zyd iádąc z Łośic do Wodnik z ſłodem / przenáięty y
1598. Mart. 25 nápráwiony od Zydow Miedzyrzeckich/ y Márká goſpodá-

dárzá ſwego Arendárzá Karczmy Wodnickiey/ vłápił w polu dźiećie imieniem Woyćiechá/ ſyná nieiákiego Petrenie z Swiſmarzowá/ máietnośći Páná Pet·go Stefaná/ ktora w poſágu po Kiſtczance Woiewodźance podláſkiey trzymał: y záwioſł do Karczmy Wodnickiey. Gdźie chowawſzy go w lochu dni pietnáśćie/ gdy przychodźiłá ich Wielkanoc poſłáli po moyżeſzá/ y Zel·nána Rabiny Miedzyzreckie/ z ktoremi záſzywſzy oczy dźiećiu onemu/ żyły w rekách y nogách porzezawſzy/ boki obá nożámi wielkimi pokłowſzy/ krew z niego wycedźili: ćiáło nieiákiey N·ſtce Ruſce/ ktora w támtey kárczmie poſługuiąc/ dźiećie to przez dni pietnáśćie w lochu ćieſzyłá/ wyrzućić ná błotá miedzy trzcine kazáli. Co gdy ſie wyiáwiło/ przez nieiáką Máruſze Chrześćiánke/ ktora im świece zápaláłá/ gdy ſie ná on mord ziecháli/ y Neſtke pomienioną/ pochwytáni/ y od Trybunáłu Lubelſkiego Koronnego po długich inquiſicyách/ ná inſtáncyą Wielmożnego Páná Stepháná Petego Senátorá Wegierſkiego/ ná śmierć ſkazáni/ Márek kácżmarz Wodnicki y z Zoną/ Izáák Záyczyk/ Aron Growek ſą potráceni/ ſzubienicą y ćwiertowániem. O czym Aktá Lubelſkie Trybunalſkie ſzeroko świádczą/ y Zydowſki ná ten w Lublinie ſtrách y boiazń niewypowiedźiáną. Abowiem zá gorący ná żydy náſtepowániem Wielmożnego Páná Adámá Stádnickiego/ Márſzałká Trybunálſkiego/ człowieká Cnoty wielkiey/ y Páná Chrześćiánſkiego/ ktory iáko w ryta ſkáłá ſtał nienáruſzenie przy krwi niewinney (bo nic żydow ſtárſzych/ ktorych ſie był wielki gmin z Poznánia/ Gniezná/ Lwowá/ Krákowá/ z przyczynnemi liſty y vpominkámi nagle ziechał/ pilne ſtáránie nie pomogło nie Odrzywolſki/ Przyłepſki/ Przybynſki wymowni y ćwiczeni Praktycy/ choć byli wźieli Pomárancy miſe/ á ná káżdey K. B) gdy z Dekretu kátu przed bożnicą cztery pale wyſokie zgotowáć kázáno/ ná ktorych morderca Márek z ćwiertowány w Sábat wiśieć miał/ krzyk/ lament/ poſty zábobonne ofiáry przez trzy dni odpráwiáli. Eodem anno [illegible] ic.

A to gdy nic niepomogło/ do miáſtá z domow ſwych wynioſzy ſie/ boiąc ſie by wſzyſcy od Chrześćian nie zginęli/ zgromádźiwſzy ſie ich kilká tyśiecy do iednego Dworu/ miłośierdźia in illa trepidatione prośili: tám dopiero wypłákali/ iż onego Báráſzá Márká nie przed bożnicą/ ále przywiązawſzy ná ſánie/

mágierke

mágierkę czerwoną z piorkiem nań włożywſzy / z obwoływ⸗
niem przez miáſto párą koni w tenże Sábát pod ſzubienice wy⸗
wiezionego / kát ná cztery ſztuki rozpłatał / y ná cztery pale
gwozdziem dużym y ſkoblmi nowymi / by ſnadź żydowie ſztuk
12. Iulii. onych nie pozbieráli / mocno przybił. Aron Gromek acz ſie obie⸗
ſił; iednák kát czyniąc dośyć ſwey powinności / wywlokł go zá
miáſto / y vwiązał zá ſzyię / y nogę ná ſzubienicy. Zonę Márko⸗
wey Háyczyká ziećiá zćwiertowano / á Moyzeſz Zydek młody
ktory był do Márká z liſty przyſzedł od innych Zydow ſtárſzych /
nie będąc complex ſceleris ochrzćił ſie / y wolnym vczynion.
Moyzeſzá / Zelmaná / Rábinow y innych / żydow powołánych
doſtáć nie możono.

Pytáni pomienieni Zydowie ná queſtyách / ná coby krwie
Chrześćiáńſkiey potrzebowáli / iáko ſtoi in Actis zeználi. (nie
záraz / bo byli dobrze czárámi obwárowáni / áż gdy im głowy /
y brody ogoliwſzy dobrze boki y głowy gorzałką polewáiąc pá⸗
lono) iż iey iedni w chlebie prześnym / drudzy w winie vżywá⸗
ią. Ia tu przyczyn dla ktorych tey krwie nienáſycenie prágną
nie wſpominam. Kto ie chce wiedźieć / czytay kśiążkę X. Mo⸗
ſeckiego / o okrućieńſtwie / y mordách Zydowſkich ktorych tám
dźieśięć z naydźieſz: y ſzláchetny Pan Achácy Kmitá w Kámien⸗
ćie Zydow wygnánych z Bochniey dowodnie ie położył / y De⸗
kret K. I. M. Ten koniec był tey Trágedyey.

A przewielebny Bernat Máćieiowſki Biſkup ná ten czás
Łucki / ćiáło dźiećięćiá onego / iáko ſkarb drogi / kazał ſobie do
wśi Litewnik pod Janowem przywieść / y z wielką czćią złożyć
1600. w Kośćiele ś. Márćiná: potym zoſtáwſzy Biſkupem Kráko⸗
wſkim / dawſzy ná nie nową trunnę vrobić / wziął z ſobą do ſwey
Dyocezyey Krákowſkiey / y z wielką pompą rękámi ſwemi z po⸗
mocą Prálatow ſwych / przybytnośći Przewielebnych Gomo⸗
linſkiego Chełmſkiego / Wołuckiego Kámienieckiego Biſku⸗
pow / do kośćiołá Jezuickiego w Lublinie wniosł / y ná wiel⸗
kim ołtárzu zoſtáwił Oycom Jezuitom / zá vpominek wielki /
iáko ieden z fundatorow Collegium támecznego / ktore oni z
wielką vczćiwośćią nád Zákryſtyą chowáią / y iáko Reliquią
zácną ludźiom pokázuią. A ſłuſznie: bo rozmáići / ktorzy ſie w
ſwych potrzebách do dźiećięćiá tego o rátunek vćiekáli / poćie⸗
chy dw⸗

chy duchowne odnieśli. Oczym słyszał pomieniony Máćieio-
wski/ Kárdynał. Już ná ten czas/ stárał sie áby wszystká hysto-
rya dowodnie o dźiećiątku onym/ sposobem inquisiciey w Prá-
wie duchownym/ byłá spisána: y doszedł tego/ zá instáncyą
Oycow Jezuitow/ przez X. Fryderyká Schembeká kilkákroć
wysyłánego do J. M. X. Márcina Szyszkowskiego/ Biskupá
ná ten czás Łuckiego/ á teraz Krákowskiego. Ten bowiem stá-
rał sie pilno ná onym mieyscu gdźie zámordowáne dźiećie było/
áby wszytkie Processy tey sprawy/ dowodnie spisáne/ y do Bi-
blioteki Wátykáńskiey do Rzymu posłáne były/ ad perpetuam
rei memoriam: bo sie Zydowie stáráli dźiwnemi wykrety/ áby
on sąd y dekret Trybunálski mogli znieść/ y pokazáć/ iż był nie
słuszny. Dla tegoż zá roskazániem iego/ były tám dwie Com-
missye: iedná 8. Styczniá: druga 2. Wrześniá Roku 1617.
ná ktorych wszystek spráwy wywod dowodnie doszedł/ y Au-
thentyki tych inquisicyy z wielą extraktow spráwy oney/ Oyco-
wie Jezuići z pilnośćią chowáią/ y hystorya tá wszystká szero-
ko spisána/ ktora iuż od lat dźiesiąći gotowa/ czásu swego ná
świát wynidźie.

Pod ten czas gdy Oycowie Jezuići z pomienionym Kár- 1606.
dynałem w tey spráwie tráktowáli/ wroćiwszy sie do Lubliná
nalezli drugie dźiećiątko tákże imieniem Woyćiechá/ ze wśi Pod-
gurzá okrutnie od Zydow Káźimierskich zámordowane/ od oy-
czymá własnego przedáne. Wielkie stáránie czynił około tego
Oćiec Woyćiech Plácentyn/ Proboszcz Káźimierzá nádolnego/
człowiek cnot wielkich/ y świątobliwośći żyćia/ y do tąd tám-
że w Káźimierzu z wielką czćią chowá ćiáło ono dźiećięćiá zá-
mordowánego.

W Stászowie przed lat ośmią (ieśli dobrze pomnię) Smol 1610.
Zyd Stászowski zmieniwszy vbior/ zmierzchem wypadszy zá
miásteczko ná piasek/ gdźie wiec pospolićie godzinę abo
dwie w noc grawáły/ gwałtem piástunce iáko wilk drápieżny
dźiećię syná Mieszczániná Stászowskiego Nierychłym názwa-
nego wydárł/ á vćiekszy z nim do domu ktory miał w rynku wy-
dał ie Szydłowskim Zydom ktorzy v niego w Gośćińcu byli. Ci
vćiekszy do Szydłowá/ w lochu głębokim w ziemi okrutnie ono

dźiećię z męczywſzy krew z niego przelali. O czym gdy Chrze-
śćiáńſka dźiewká kuchárká onych Zydow do vrzędu znáć dáłá/
wſkok vrząd bieżawſzy/ záſtał ich ná onym morderſtwie/ y dźie-
ćiątko iuż bez duſze: ktorego ćiáło z vczćiwośćią w kośćiele Stá-
ſzowſkim pochowáne leży/ á Zydow poimánych Szydłowſkich
poćwiertowáno. Tákże y Stáſzowſkich/ Abrámá y ſyná iego
Smolá Wielmożny Pan Andrzey Tenczyński/ Pan támteczny
dźiedźiczny/ dał potráćić: dawſzy dwie corce Abrámowe ktore
były ná zámek Rytwiáńſki vćiekły/ okrzćić/ á dobrá odebrawſzy
ná murowánie támtecznego kośćiołá/ wieżę/ obroćił.

Co ſię przykłádow wyliczániem w iáſney rzeczy báwię? A
1617. zaż roku przeſzłego w Lublinie ná Trybunale nie o zámordowá-
nie dźiećięćia ze wśi Sielc od Łukowá trzy mile/ Zydá godnego
palu ábo ćwiertowánia/ y ogżniem ſpalenia dwákroć śćięto.

W Krákowie roku tegoż w Zápuſtne dni/ Lewek ſzkolnik te-
rážnieyſzy/ záſzedſzy ná Krupniki/ nieiáką białagłowę Dorotę
námawiał/ áby mu dźiećię przedáłá/ żądáiąc iey ná targ złotych
dwádźieśćiá/ ktore gdyby mu byłá odniosłá/ miał dáć oſtátek
pieniędzy/ y ſuknią czerwoną.

Nie máło w tym Mieśćie tego bywa/ gdy Zydowie kupi-
wſzy gęśi/ kury/ ábo inſzy towar/ owym śierotom/ co pod ká-
mienicámi ſypiáią/ każą zá ſobą do ſwego miáſtá/ zápłáćiwſzy
im/ nieść/ á więcey ich niepuſzczą: o ktorych towárzyſze ich ſpy-
táni: Iáko był/ prawi/ zá Zydem poniosł gęś ábo co tákiego/ ták
go nie widáć/ odpowiedáią.

Nuż po inſzych Miáſteczkách/ częſtokroć tym/ ktorych Zy-
dźi ośiedli dźiatki więc giną: o ktore dowodow pewnych nie-
máiąc czynić nie mogą: ábo też nie śmieią/ widząc że w iáſnych
mordách potężne obrońce máią. O gdyby kilkunáſtu ſtárſzych
ná queſtię dáno/ wieleby iáko y drudzy niecnot ſwych wyśpie-
wáli/ á oſobliwie Bocian Zyd Krákowſki/ o ktorym mocna
wieść/ iż krew niewinną dźiatek Chrześćiáńſkich rozwoźi y roz-
ſyłá/ w ſtołu wielkim podługowátym miſternie zewnątrz zre-
bionym y przegrodzonym/ á po wierzchu proſtą robotą ſtáwiá-
iąc go w woźie między ſtołami/ w ktorych ſtrawne rzeczy mie-
wa. Czáſu nie dawnego ten to Zyd iádąc do Łęczyce ná iar-
márk/

márk/ á oycu ſwemu (bo z támtad ieſt rodem) y innym żydom ten vpominek wiozac/ gdy woz w kaluży wielkiey przewrocił ſie/ ſmutnie lámentuiac prośił o rátunek furmánow Lowickich wołaiac iż mu ßło o ſłoy wielki by ſie ſnádź niezalał/ á obiecuiac im nágrode dobra/ gdyby mu go w cále oddali. Skoczyli furmáni/ á miedzy innemi Piotr z Lowicá/ bacząc iż Zyd haniebnie był fráſobliwy á ſpodziewáiac ſie dobrey nágrody/ miał ſie do pudłá w ktorym ten ſłoy był/ ktory on wyiawßy gdy ſie Bocian ná ſtrone troche odſtapił do innych wozow/ chcac ſie dowiedźieć co w tym ſłoiu było/ obaczył ná wierzchu y po ſtronách flaßy báwełna pieknie otkáne/ á wyiawßy iedne fláße pokazał ſwoim towárzyßom/ tám obaczyli że to krew byłá. Zyd wziawßy on ſłoy od nich bacząc iż do niego záglądáli/ w wietßym fráſanku był niż pierwey/ á chcac ich ſobie łáſke ziednáć/ y ono pokryć/ dał im w karczmie dobra nagrode/ y rano wſtawßy/ gorzałka ich dobrze vczeſtował.

Snádnie wßyſtkiego táia/ bo ſie nie dźieie ták a pilność w ták okrutnych mordách/ iáko wiec żydowie/ gdy im kto ſłowo nie trefne rzecze/ álbo ná bożnice ćiśnie/ po náßych znáia: przetoż też ten mord dźiećinny na káżdy rok w Polſcze obchodza.

ARTYKVŁ V.

Zydowie Chrześćiánom głowni nieprzyiaćiele.

Z Chryſtuſá Páná iadowity národ żydowſki táka wźiał nienáwiść przećiwko ſługam/ y náśládowcom iego/ że ſie y ſámym imieniem Chrześćiáńſkim/ bárziey niż náſmrodliwßym wrzodem brzydźi: ſtadże y nożem Chrześćiáńſkiego człowieká Zyd chlebá nie vkroi/ y z naczynia z ktorego Chrześćiánin pije/ nie bedźie pił/ áż ie trzy albo czterykroć wymyie: á gdy Chrześćiánina mija/ álbo go/ potkawßy ſie z nim/ wita/ álbo w dom przyimuie/ *Schedwilkom* mowi/ to ieſt/ *witay ábo w nidź tu w imię dyábłá*, życzac mu wßytkiego złego. Dla tegoż y *Kośćioły* náße zowia *domy plugáſtwá, y zginienia: mieyſcá bałwochwálſtwa, ktore powinni Burzyc, y Ewángelie niepráwośćia obiáwiona y grzechem iáwnym ktorę*

Quæ hic ex Thalm, citantur, recenſet & Syxt. Senen, lib. 2. Bibliot. Sanctæ. Thalm Ordine ſi vt Di. rect. 2. Tra. 2. Cap. 2.

wny ktore powinni palić, chociażby y Boże imię wnich było. Ztey niewiści máią te przykazánia w Talmudzie. Białagłowę Chrześciáńską zámorduy, iáko Wężowi słucz iey głowę. A dáley: Z temi ktorzy náukę IEZVSA Názáráńskiego trzymáią, ták się obchodzić trzebá, że gdyby ktorych widział bliskich śmierci ábo spádnienia, ma ich iescze popchnąć ná szyię: á iesli znaydzie wedle studniey, ma ich ná dołzepchnąć, y kámieniem przywálić, áby názad sobie nie pomogli, iesli w studniey, powinien drábinę odiąć, áby więcey nie wyszli. Támże to iest. Aby Zydowie káżdego Chrześciániná nie ináczey iedno iáko bydlę ábo iáko iáka bestya ważyli, y ták się przeciwko niemu sprawowáli. A znowu Zyd Pogánom áni dobrze áni źle mu czynić: ále się oto powinien wszytkim vsiłowániem stáráć, áby Chrześciániná káżdego vmorzył, y z świátá zgłádził. Ztądże Chrześciáninom gdzie mogą szkodzą/ y ná tym się záśádzili/ áby ie wygłádzić / gdyby to w ich mocy było/ mogli/ nie tylko podwodzeniem Pogáństwá/ ále y trucizmámi.

Ibidem Ord. 4. Tract. 2. Cap. 5.

Ibidem Tract. 8. Cap. 2.

We Fránciey/ Włoszech/ Angliey/ Niemcech/ Czechách/ Myszyńskiey ziemi/ częścią z iádu wrodzonego/ częścią przenáiecia od Turkow/ studnice trucizmámi niegdy záráżáli: skąd się nieuleczone choroby/ y powietrze wszczynáło.

Magecus.

W sámey Prádze pisze ieden Kronikarz Czeski do trzech tysiecy Chrześcian / w krotkim czásie otruli byli: zá co ich 86. spalono / innych wszytkich / iáko też z wyższey pomienionych Krolestw: tákże z Grecyey/ z Węgier/ Kárwáckiey y Słowáckiey ziemie/ dla podobnych łotrostw/ Bożnice ich/ y domy zburzywszy/ powygániano.

Tu káżdy obaczy snádnie / że y Koronie tey / ktora wiárę Páná Chrystusá powszechną wyznawa/ nic dobrego nie życzą: poniewaź niemász tákiego wystepku/ y niecnoty ná świecie/ ktoreyby tu ten narod przeklęty nie mogł przywieść/ y dokázáć. Fama constans est, imo & factum. Przed lat kilkunastą v nas w Polszcze Zydzi przenáieli białogłowę Chrześciáńską/ áby im mleká Chrześciáńskiego przedáłá / czego oná gdy się mężowi swemu po długim námyślániu zwierzyłá zá porádą iego przedáłá im krowiego. Wzieli z rádością: chłopá náieli: do szubienice szli/ y tám czáry/ y zabobony swoie odpráwiwszy kazáli złodzieiowi wiszącemu w vcho lać/ náchyliwszy vchá/ do vcha wi-

ßielca onego/ á pytáiącego co by ſłyßał. Gdy odpowiedźiał/ iż *Ryk bydłá*, záſmieciwßy ſię odeßli do oney białeygłowy łaiąc iey iż ich oßukáłá. Coż zátym náſtąpiło: on mor bydłá gwałtowny po wßytkiey Polßcze/ dotąd ießcze nieuſpokoiony po niektorych częśćiach Krolestwá: á ten ná nas Polakow przypáść miał/ gdyby byłá oná białagłowá ſwego im mleká przedáłá. Więc y ten drugi ich wielkiey nieżyczliwośći ku nam dowod iáſny mámy/ iż oni máiąc w ſwym zakonie áby nie lichwili/ tylko narodowi Pogáńſkiemu/ iáko byli Edomczykowie y Moábitowie: oni gdy lichwę od Chrześćián tylko biorą/ tym ſámym wyznawáią/ że nas zá Moábity zá Edomczyki zgołá zá Pogáńſtwo máią: y dla tego lichwą wniwecz obroćić chcą/ iáko Pan Bog tąż lichwą Edomczyki nißczyć był roſkazał/ wedle piſmá ſtárego Zakonu/ y náuki świętego Ambrożego.

ARTYKVL VI.

Koronne ſpráwy, y táiemnice, nieprzyiaćielom poſtronnym; miánowićie Turczynowi wydáią.

Każdemu zdraycy/ w oczu ktore ſię z ſercem zgadzáią/ ſtrách iakis ieſt ztąd Zydowi każdemu/ z oczu nic dobrego nie patrzy. Dla tegoż ieden mądry/ y vczony Doktor/ Zydom te tytuły przypiſał: *ieſt to prawy/ ludſtwowelny, ſkrzętny, niecnot pełny, nieucżciwy, niewierny, krzywoprzyśiężny, kradzieżny, złośliwy, záiątrzony, nienawiſny, zazdrośćiwy, nie ludzki, mśćiwy, krwie prágnący zdrádliwy, niezbożny, morderſki, bluznierſki, czárownicży, plugáwy, prześmiádły, wßeteczny, ołoiętry, potwarzliwy, lichwiárſki, niewdzięczny, z wßeląkich ſwych ni cnot przećiwko Chrześćiánom ſię weſeląc*: Przydam ia/ ßpiegierſki y zdradźiecki. Eckius. Są bowiem niektorzy z nich ná to wyſadzeni/ ktorzy w Niemcech/ Włoßech/ Polßcze/ ßpieguiąc ſpraw y táiemnic/ do tego położenia mieyſc/ y Miaſt/ y ſnádne prześcia vpátruiąc/ poſtronnemu nieprzyiaćielowi/ oſobliwie Turczynowi wydaią.

Nigdyby był Cypru/ nigdy Kándyey/ nigdy Węgierſkiey źiemie nie doſtał Turczyn/ by mu byli drog/ y mieſc położenia

1617. Zydowie nie pokazáli. Teraz roku przeſzłego kiedy Skinderbáſſá
z Woyſkiem Tureckim leżał w Wołoſzech/ á Polſka Korona by-
łá w wielkim niebeſpieczeńſtwie / dla máłey garśći Woyſká /
zſtał ſie tám w Polſkim obozie tumult / o ktorym ták ći co tám
obecznie nań pátrzáli/ powiedáią/ iż gdyby było z kilká ſet tylko
Turkow w ten czás przyſzło/ wſzytkiby byli oboz poráźili. A
przyczyna tumultu kto? Zydowie gorzałek kilkanaśćie beczek
nád zákazánie przywiezli do obozu (podobna iż známowy Tu-
reckiey) ktora pácholikowie popiwſzy ſie/ tumult vczynili.

Ci ż zdraycy y z Polſki do Turek / do Tátar/ do Moſkwy/
táiemnice Koronne wynoſzą. Wielom przy pámięći zdrady y
ſzpiegierſtwá ich świeże: ono przed lat trzydzieśći kilká/ Zydá/
ktory do Moſkwy zdradzieckie liſty przenośił/ z Ośćikiem śćięto:
drugim w tákich wyſtepkách przyśćignionym/ przeklete podárki
sub Sig. wſzytko przepráwiły. Fránćiſzká Goślickiego z domu Grzy-
Aug. máłá/ ktory ſie kuśił o nierowne Tátárſkie woyſká / á był roz-
gromiony od wielkośći/ y połmány: gdy zá śie okup wielki dá-
wał/ táiąc przezwiſká ſwego / Zyd zdraycá wydał/ gdźie Po-
gáńſtwo z furyą / wymiatáiąc mu ná oczy niezliczone bitwy /
ktoremi ie zá Pretficá/ y Herburtá Stároſtow Barſkich/ Po-
rażał/ w ſztuki rozśiekáli ná gorze w polách Podolſkich: ktorą
od tego czáſu *Mogiła Goślickiego* zowią. Toż był o wielkie nie-
beſpieczeńſtwo w Tureckim Páńſtwie/ onego wielkiego Sena-
torá Mikołáiá Krzyſztofá Rádziwiłá X Woiewodę Wileń-
ſkiego/ ktoremu dawſzy iuż Ceſarz Turecki Páſzport do wiedzia-
wſzy ſie potym/ znowu go imáć kazał/ przypráwił: Wie Tur-
czyn záwſze co ſie w Koronie dźieie: co ſie y pod ono wzruſzenie
niebeſpieczne domowe/ znácznie pokazało. Snádne Zyd z Ru-
śi do Wołoch/ á z tántąd do Turek ma przeſłánie liſtow y prze-
iazd. Łatwieby ſie tego doſzło/ gdyby ſie zá namnieyſzym po-
wodem/ Vkráinnych kilku Zydow ná probę wźięło / á przy nich
oſobliwie (ktory iuż iáko ſzláchćic/ koczczym z párą pácholkow
ieźdźi) Lewká Moſzkowicá Krákowſkiego/ o ktorym ſie w-
zmiánká vczyniłá w Artykule trzećim.

Nie kłádę tego vpornie ná ten narod niewierny/ ále naprzod
z doświádczenia ſámego/ potym z tych przyczyn. Pierwſza/

iż się Żydowie z Turkámi w wielu obrzędách zgadzáią, ponieważ oboi świniny się chronią / obrzezánie záchowuią / Przenáświętßą / y nierozdzielną Troycę ś. haniebnie bluźnią. Druga / *powinowáctwo z sobą máią*. Żydzi bowiem z Izáaká / Turcy z Ismáelá synow Abráhámowych początek iáko twierdzą / rodzáiu swego wiodą. Trzećia / *iż Żydowie Polscy ná kázdy rok począwßy zá Solimáná Cárá Tureckiego, káždemu Carowi Tureckiemu dáią trybut pięćdzieśiat tyśięcy złotych*, iáko to y ßláchetny Achácy Kmitá / ktory ich ięzyká dobrze świádom / w Lámenćie Żydow wygnánych z Bochniey iáśnie wywiodł. A tę summę skłádáią ná Przewodną Niedzielę / y przesyłáią przez Węgierską ziemię do Budzyniá Báßy / á ten Carowi. Ano w Węgrzech ná on czás podhetmánem te pieniądze zá dwie lećie im było wźięto / y muśieli się znowu ná sto tyśięcy skłádáć. Azaźby to nie lepiey tę summę ná zápłátę Tátárom dla pokoiu obroćić? ázaźby nie słußniey ná żołnierzá ktoryby nas od náiázdow pogáńskiey ßáráńczey / y nieprzyiaćioł bronił? Máiąc Żydzi ten pretext / iż te pieniądze Żydom vbogim do Turek posyłáią: Ale to kuglárstwo / nie tá tego przyczyná iest / owá ktora się niżey położyłá: to iest / że zá Tureckim powodem spodziewáią się do swoiey ziemie zwrocenia / y sceptrum vtráconego dostąpienia. Czwarta / *Iż Żyd Cárogrodzki imieniem SZIMON, Turcy go zowią, to iest Háwrus* záwżdy powinien być z w Polßcze ná Seymie / y bywa / wynoßąc wßytkie Sekretá: iest wysoki biáłokurowáty / chodzi w ßłyku táśmą Turecką przepásány / w kopieniaku ßárym: miedzy tuteczny mi Żydámi / záwße się w Wárßáwie ná Seymie báwi / w Krákowie bywa / á oni go pokrywáią. Ztądże roku przeßłego w Cárogrodźie Constytucye Polskie Seymowe przedáwano ná Wendecie / á bez wątpienia nikt ich tám nie wywiozł tylko Żydowie: bo y czásow nie dawnych / gdy niektorzy Szláchćicy znáczni żydow do Turek idących ná gránicách trześli / ználezli v nich tákież Constytucye Seymowe. Piąta *Wielka nienawiść Chrześćián, y prágnienie zniszczenia pánowánia Chrześćiáńskiego.* Ponieważ *pánowániem Chrześćiáńskim* iáko w *Talmudźie máią bárźiey się brzydźić powinni niż pánowániem Pogáńskim: y mnieyßy grzech iest służyć pogáninowi niż Chrześćiáninowi,* Ord. 2. Tract. 1. cap. 5.

Ord. 1. Tract. 1. Cap. 4. Citat. idem Syxt. Senen. l. 2. Bibliot. Sanctæ.

Dla tegoż w tychże księgách máią Vniwersał táki: *Roſkázuiemy áby káżdy Żyd trzykroć ná dźień przeklinał wſzytek národ Chrześćiáńſki, á prośił Páná Bogá, áby Chrześćiány ztłumił, y wykorzenił, poſpołu z ich Krolmi, Kśiążęty y Pány. Y pełnić to powinni oſobliwie Kápłáni Żydowſcy, w bożnicách trzykroć ſię modląc ná káżdy dźień, ná wzgárdę IEZVSA Názáráńſkiego temi słowy: Okrzczeni niech żadney nádźieie nie máią, y wſzyſcy niewierni ktorzy przećiwko Izráelowi mowią, prędko niech będą zeſromoceni: Kroleſtwo pychy niech będźie zburzone y ſpuſtoſzone: nieprzyiaćiele náſzy, niech będą záráżem vkroceni, y záwieku náſzego wniwecz obroceni.* W mieſopuſt ſwoy ábo świeto Márdocheuſzá / wſzyſcy w bożnicách tłuką gárnce mowiąc: *Iáko Amán zdruzgotány ieſt, ták Kroleſtwo Chrześćiáńſkie prędko niech będźie ſtárte: niech ſtrách, y trwogę mieć y woynę od wſchodu áż do záchodu Bog ná Chrześćiány wzbudźi.* Dla tegoż gdy ſie iáká woyná miedzy Chrześćiány wſzcznie / ćieſzą ſie z tego bárzo / máiąc to z Rábinow ſwoich iż poki *Edomitow* (ták Chrześćiány zowią) ſceptrum nie zniſzczeie / oni do ſwego/ áni do wolnośći dawney w oyczyznie ſwey przyść nie mogą: y proſzą Páná Bogá przeklináiąc Pány Chrześćiáńſkie áby ſceptrum y władzą ich przenioſł do żydow. Z tych przyczyn káżdy ſnádnie widźieć może/ iż wierność zmyślona żydowſka/ nic inſzego nie ieſt / tylko wydawánie ſpraw / y táiemnic Koronnych nieprzyiaćielowi Krzyżá świetego.

ARTYKVŁ VII.

Przez árendy Miaſt, wśi, Ceł, Myt, Młynow, Kárczem, Pány do ſzkody, poddáne do zniſzczenia przywodzą.

WPrzemowie przypomniáło ſie/ iż Żyd nie może być wyſądzony ná iáki publiczny vrząd miedzy Chrześćiány.

Sigis. I. Petrico. 1538.

Tegoż tu y Státutá Koronne zábraniáią w ten ſpoſob: *Vſtáwiámy mocno, áby Żydowie nie byli áni być mogli ná Cłá przekłádáni: rozumieiąc iż rzecz niegodna, y práwu Bożemu przećiwna, aby tego narodu ludźie, czći, y vrzędow iákich między Chrześćiány vżywáć mieli.*

Sig. Au.

Zákázuie y drugi: *Aby Żyd Żup, Cel, y naymow żadnych nie vżywáł.*

Znowu trzeći/ *Woiewodam Koronnym, y wſzyſtkich Páńſtw roſkázu-* Petric.
iemy vchwałá Seymu, áby káżdy w Woiewodztwie ſwym, żadnemu 1561.
Zydowi Zup, Cel, y naymow żadnych trzymáć nie dopuſzczał; iáko idem
przednieyſze Státutá, y Piotrkowſka Conſtytucya vczy, pod winą ſtá ibidem
grzywien toties quoties: *o ktorą Inſtygator czynić będźie powinien,*
ábo Poſłowie deferowáć. Nákoniec zábránia/ *áby Zydowie Cel,*
Myt, Zup Soli, Karczm, y żadnych naymow w Koronie, zá ſwym, Idem
áni zá cudzym tytułem, nie ſpráwowáli ex nunc, *pod winą Státu-* ibidem
tu Zygmuntá Krolá wydaną 1538. o ktorą winę, ná ktorymbykol- 1667.
wiek mieyſcu Zyd táki był tráfion, y obwinion. Krolewſcy przed
Woiewodą ábo iego Vrzędem á Páńſcy przed ſwemi Pány duchowny-
mi, ábo świeckimi, ábo przed ich Vrzędniki ſtáwáć máią, y keráni
bydź, pod winą dwuſtu grzywien; ktorey połowicá Vrzędowi bydź ma,
nie oględáiąc ſię ná świádki Zydowſkie áni liſty żadne. Záchowuieſz
ſię to? bynamniey/ wſzytko zopáczáło. Zydowie w tákim kochániu v niektorych Pánow ſą/ tákiey wolnośći záżywáią/ że o co ſię tylko pokuſzą/ wſzyſtkiego dokażą. Arendy/ Cłá/ Mytá/ Zupy/ Młyny/ Kárczmy trzymáią.

Pełno tego w Koronie. Jdź do Litwy/ do Ruśi ná Wołyń/ Podole/ Biáłą Ruś/ Zydzi ná Cłach/ Zydzi Arendárzámi/ Miaſt/ wśi náwet iuż Páńſtw/ y Xięſtw cáłych: Zydzi Mytnikámi/ Zupnikámi: Zydzi w gośćinnych domách ſámokupſtwá dźierżą/ że żadnych potrzeb nigdźie indźiey doſtáć nie możeſz/ áni ſię godźi/ tylko v Zydá. Wielka záiſte dźieie ſię imieniu Chryſtuſowemu zelżywość: gdy Zydzi ná tákich Arendách y innych naymách śiedząc/ Chrześćiány śćiſkáią: poniewaz tám wierni bluźniercom Páná ſwego/ kłániáć ſię muſzą. W Aegiptcie/ Bábiloniey/ ábo v innych poſtronnych Krolow/ gdy zá przeſtępſtwem przykazánia Bożego/ w docześney niewoli byli/ ćiężkie iárzmo dźwigáli: kopáli/ cegłę pálili/ młoćili/ miáſtá budowáli/ y murem otaczáli/ wáły ſypáli/ ryńſztoki ſzuflowáli: teraz dla zábićia *PANA CHWALY* ná wieczne niewolſtwo/ & in direptionem gentium dáni/ w Polſzcze/ refractarii, amant Cornel.
non iuberi, non regi, cunctaque ex libidine agere: á Pány zoſtá- Tacit. Hiſtor.
wſzy wybránym Bożym/ głowni nieprzyiaćiele Bożey roſkázuią/ libr. 4.

gdźieby zá ćiężſzy grzech/ ćiężſze iárzmo / y karánie ponośić po-
winni. Nie ponoſzą Zydzi: Bog to z inąd ſobie nágradza: po-
noſzą pánowie ſámi/ ktorzy Boże/ y Koronne práwo z niewá-
żywſzy/ tym nienáſyconym wilkom/ w niewolą poddáne ſwoie/
wierne Chryſtuſowe podáią. Abowiem tym ſámym/ iż z prze-
klętym narodem ſpráwę máią/ błogoſłáwieńſtwo Boże vtráći-
wſzy/ rozmáite plági Páńſkie ná ſobie odnoſzą. Kárze ich P. B.
rozlicznemi chorobámi/ karze ná potomſtwie/ karze ná máię-
tnośćiach/ gdy miáſto wſpomożenia w vboſtwo ſámi nie wie-
dząc iáko wpádáią. Zyd bowiem przewrotny/ gdy nie tylko ſum-
mę zá Arendę/ doſyć wielką/ ná poddánych wyćiągnie/ ále y
drugą ná pożytek ſwoy y leſzcze więtſzą práwie krew wyſſawſzy z
poddánego/ y Pánu ná potym wſzytkie podátki od poddánych
idące/ tráći/ y poddánych do ſzczętu ćiężárámi nieznośnemi/
ták robot/ iáko y cynſzow/ y inſzych podátkow wydźierſtwem/
niſzczy. Nie vmie ten namniey z folgowáć/ ktorego wſzyſtek
zámyſł nie inſzy ieſt/ tylko Chrześćiánom ſzkodźić. Ztąd vbogi
poddány/ wyćiągnąwſzy śię ná Zydá (bo do tego przychodźi że
żyd gdy nie ma czym od vbogiego odbieráć/ dobytek mu z obory/
ábo z komory wſzyſtko ieśli co ma/ w czynſzu ábo w robocie po-
bierze/ muśi ábo od głodu z dźiatkámi/ y z żoną vmieráć/ ábo
śię ná żebránině vdáć/ ábo zbieżeć w odległe mieyſcá/ gdźieby
go nie náleźiono/ zoſtáwiwſzy biedną puſtą chátę Pánu.

Co tu innych w tákiey Arendźie z brodni żydowſkich przypo-
mnię? Zyd nád inne Chrześćiány więtſzą ſummą Páná przeſá-
dźiwſzy/ á zátym otrzymawſzy moc/ y zwierzchność nád pod-
dánemi práwie nieokreśloną/ będąc nieprzyiaćielem przyśię-
żnym/ iáko śię pomieniło/ Chrześćiáninowi/ iż go ták śnádnie
ná ćiele zábić nie może/ ná duſzy zábija. Abowiem máiąc go
w ręku/ y czeladź iego wſzytkę/ ná zelżywość więtſzą wiáry Ká-
tholickiey/ nawięcey w święta náſze robić káże: gdźie Chrześći-
ánin/ y przykazánie kośćielne przeſtępuie Mſzey ś. nie ſłuchaiąc/
y Boże/ w święto robiąc. Zá czym przychodźi do tego/ iż pod-
dáni oni zſtáią śię ledwo nie pogány/ poſtow/ Mſzey ś. ſpo-
wiedźi/ y innych Sákrámentow zgołá zániechawſzy. Kto bę-
dźie zá to Pánu Bogu liczbę ſrogą dawał/ iedno ći co Chrześći-
ány Zydom w moc podáią.

Co dáley/ y wlecey? Zyd nie zápomniawszy oney psiey nátury swey/ krwie Chrześciáńskiey bez násycenia prágnącey / ná przelewánie iey snádnieyszey sposobności dostáie/ od tych ktorzy im máietności Arenduiąc/ Chrześciány w moc dáłá. Bo czegoż vbogi człowiek dla nędznego wyżywienia nie vczyni? Widzi że żyd v Páná trzecie oko; co żyd powie to szczera prawdá: iáko żyd informuie/ nád to nic lepszego bydź nie może: widzi iż nie tylko vbostwo iego / ále y gárdło w ręku v żydá/ iákoż mu się sprzeciwić? iákoż nie vczynić dla niego czego chce? skárzyć poydzie? spráwił to żyd dobrze/ że ábo do Páná nie puszczą ábo iesli puszczą/ Pan nie vwierzy/ y kijem dáć każe: bo żyd zátkał vszy/ y przechwycił kredyt.

Nakoniec wiedząc iáko to národ plugáwy / páskudny wszeteczny/ iákich tám sprosności bywa / iákiego wszeteczeństwá/ snádnie się káżdy domyślić może. O ktorzy swoich podáiecie w niewolą żydowską poddánych / attendite. Biádá temu ktory ták lud vtrapił.

---------- dominumq; potentem
Imposuit: fixit leges precio, atq; refixit.

niesczęsnemu żydowi nád poddánemi. Biádá ktoremu Pan niebá zwierzył się ludu swego / y vczynił go Pásterzem nád swemi owieczkámi/ á on iuż nie vcieka / iáko naiemnik / ále ie dobrowolnie wilkom drapieżnym in direptionem podáie. Sapite, sapite quicũq; tales, sanguinẽ populi sui requiret Deus de manibus vestris. virg. 6 Aeneid

Pámiętaycie że powinność y obligácya przed Bogiem káżdego Páná poddáne máiącego iest troiáka. Pierwsza/ niedopuszczáć áby się iákie grzechy zwłaszczá iáwne miedzy poddánemi znaydowáć miáły. Druga / bronić ich od wszelákiego vkrzywdzenia. Jesli tego ktory Pan nie czyni / dobrym sumnieniem nie może podátkow bráć od poddánego / y powinien ie wrocić/ iáko ten ktory bierze zápłáte zá robote ktorey się nietykał. A iest to z práwá Bożego przyrodzonego y pisánego. Trzecia/ iż powinien káżdy Pan bydź dobrym przykłádem do pobożności/ swoim poddánym. Przeyzrzyćieś się w tych trzech obligácyách o pánowie/ ábyście wiedzieli z czego się Pánu Bogu rachowáć musicie,

ARTYKVŁ VIII.

Miáſtá Koronne przez odięćie Kupiectw, y Hándlow zubozywſzy, bárziey vboza.

MIáſtá Kupiectwy/ y hándlámi/ wśi/ rolą ſtoią: dla te-
Sig. I. goż iż Miáſtá roleywśiom/ by też wśi miáſtom targow
Petrico. kupiectw/ y hándlow nie przeſzkádzáły/ Státut Koronny zá-
1538. bránia: tym bárdźiey *Zydom tárgow, y kupiectw po wśiách.* Co
gdy ták ieſt/ dáleko mniey Zydom kupiectwá y hándle w miá-
Idem ſtách prowádźić ſie godźi. Státut Zygmuntá pierwſzego po nim is
ibidem. w te ſłowá: *Chcemy áby Zydowie nie mieli wolnego kupiectwá we*
Sic. Aug *wſzyſtkich rzeczách.* Po mnie tegoż Confirmácyą: *Ponieważ PP.*
Petr. *Poſłowie ſkárżą ſię że przez Zydy wſzyſtkie hándle, y żywności Mie-*
1562. *ſczánom náſzym ſą odięte, roſkázuiemy áby w tey mierze był chowá-*
ny Státut Anni 1538. párágrápho volumus prærerea, Gdzie zno-
wu przykázuie: *áby Zydowie mimo pákta ieſli ktore z miáſty máią, Mieſzczánom kupiectw nie odeymowáli, áni ſię nimi báwili, pod winą dwu ſet grzywien, ktorey część vrzędowi, część Inſtygátorowi ná- leży, nie oglądáiąc ſię ná świádki Zydowſkie, áni żadne liſty, iáko ſię wyżſzey przypomniáło. Czego execucyą w dobrách krolewſkich Woie- wodam ábo ich vrzędnikom, á w dobrách duchownych ábo ſláchetckich Panom tychże dobr nákázuie.* Ná to/ piſze Paulus Diaconus, że zdawná práwem poſpolitym/ nie wolno było Zydom ná łá- wkách śiádáć/ y kupi ſwoich kłáść/ tylko ná źiemi. Coż ſie w Koronie dźieie? Leges telis aranearum ſimiles. Obłożyli ſie Zy- dowie dobrze pieniądzmi/ ſnádnie przez nie przepádną. Pro- wádzą nie po wśiách/ ále po wſzytkich náprzednieyſzych Miá- ſtách náprzednieyſze kupiectwá/ y hándle/ wydárſzy ie Miá- ſtom Luce ſolis meridiana clariorem veritatem dico. Wiele ieſt części Kroleſtwá tego/ wiele Miaſt/ bárzo wiele y ludźi wſze- lákiego ſtanu/ ktorych oni przewrotnemi ſwemi przemyſły/ to- wáry niemal wſzyſtkie po Jármárkách zákupuiąc do wielkiego vboſtwá/ y vpadku przywiedli. Kto nie wierzy/ obeydź Miá- ſtá y Jármárki w Koronie náprzednieyſze/ doznaſz. Máią (że Wilno/ Mohilow/ Słucko/ Brześćie Litewſkie/ Łucko/ y

inne o-

inne opuſzcze) we Lwowie/ Lublinie/ Poznániu/ á oſobliwie w Krákowie máło nie po wßytkich Kámienicách/ po piąci/ po dźieśiąci/ po piętnaſtu/ po ßeſnaſtu ſklepách: á ſklepy pełne towárow y kupiey rozmáitey / od złotá/ śrebrá perel / dyámentow y innych kámieni drogich: láncuchow złotych/ máneli/ noßenia przepyßnego / pierśćieni/ roſtruchanow / ßábel/ koncerzow/ rynßtunkow koßtownie opráwnych: opon / kobiercy Adziámſkich wielkich/ y drobnych/ y inßego obićia iedwabnego rozmáitego/ towárow koſmátych / to ieſt Ryśiow Mármurkow / Soboli/ Kun/ Popielic Krolikow / Bobrow/ Liśow: Altembáſow/ Złotogłowow/ Srebrogłowow/ Axámitow/ Adámáßkow/ Hatłaßow/ Cyrcyánel/ Kápićiel/ Kánáwác / Kitaiek/ Czámletow/ Muchaierow Tureckich / y proſtych: y inßych wßeląkich ták proſtych iáko iedwabnych máteriy: Sukien drogich/ iáko ſą Szárłaty/ Pułßárłacia/ Gránaty/ Pułgránacia/ Fálándyße rozmáite: y tánße iáko Lundyße/ Brekleſty / Szychtuchy/ Baie/ Kárázye/ Moráwſkie/ Slaſkie / y Kiery/ wiec y plocien Flámſkich/ Koleńſkich / Niemieckich &c. Tureckich tuwálni/ báwełnic &c. Szat nowych y ſtárych/ letnich y zimnych iedwabnych y proſtych: Pieprzow / Száfránow/ Cukrow/ gwoździkow y wßelákiego Korzenia.

Nie dość ná tym/ Woſki Juchty/ Loie/ Skory/ Wełny/ Stal/ Ołowy/ Saletry Komiegámi/ Chmiele/ Potáſy/ y Zboża wßelákie ßkutámi do Gdáńſká ſpuſzczáią / Wołmi y końmi wywodząc zá gránice z Korony kupcą.

Winá zákupuią nie tylko beczkámi / ále y cáłemi winnicámi w Węgrzech/ y táć ieſt iedná przyczyná; czemu teraz do Polſki/ nie tylko małe beczki przychodzą/ ále y z falſowánym winem czego przedtym nie bywało. Wiec ták bárzo zbeſpiecznia wßy dźieśiątkámi drew ná wiśle/ w Krákowie ieli ſie kupczyć/ nie ná ſwoie tylko potrzebę/ ále dla zyſku y zdrożenia. Do tego żywność wßeláką na rynkách wozámi zákupuią. W Krákowie roku przeßłego/ y tego/ ieden Prałat zacny/ y káznodźieiá wielki ſłał ná rynek/ áby mu ktory kámień śliw kupiono: wroćiwßy ſie posłániec powiedźiał/ iż śliwy były ná wozách ále ie Zydzi zákupili.

Azeby Chrześćiány Koronne bárziey nędzili/ do Prowinciy /

ciy /

ciy/ z ktorych towáry rozmáite do Polski idą/ záiezdżáiąc/ y Fáktory swoie po rozmáitych mieyscách y miástách máiąc/ towáry wszelákie z rożnych ziem/ y miast przychodzące/ przyimuią. Skłády zwyczáyne miáią/ wiec trafili sie że przyidą iákie towáry do Polski/ wnet Zydowie wszytkie zakupią/ á nie mogąli rázem to popieczetuią w pudłach/ sklepách/ skrzyniách potargowáne/ áż sie ná pieniądze zdobedą. Tu dopiero do Zydow innych po miástách/ y miásteczkách zá tanie pieniądze rozsyłáią/ á co podleyszy towar/ gdy iuż Zydowie wszyscy według potrzeby dosyc máią/ dopiero Chrześciáninom przepedziwszy go przez dziesieciory rece szczupło y zá troie pieniądze przedáią. Ták zdrożywszy wszytkie kupie/ y hándle Koronne miástá iuż z vbożywszy bárziey vbożą. O ciezka niewola!

Krákowie sławny Stolico Korony Polskiey/ trzebá Ieremiaszá Proroká/ ktoryby nád tobą płáczliwe Threny pisząc/ łzy wylewał/ widząc cie w ciezkiey żydowskiey niewoli/ widząc cie ktorys niegdy/ iáko ieden kwiát śliczny kwitnął/ y ozdobą koronie wszytkiey był/ sławą y bogactwem/ w tym twoim wielkim zubożeniu! Gdzie teráz oni Mieszczánie twoi/ ktorzy oraz Kárlá Cesárzá/ Kázimierzá Wielkiego Polskiego/ Ludwiká Wegierskiego/ Zygmuntá Szkockiego/ Piotrá Cyprskiego Krolow/ Otoná Báwárskie/ Zemowitá Mázowieckie/ Bolesłáwá Swidnickie/ Opalinskie/ Bogusłáwá Szczecinskie/ Xiążąt hoynie czestowáli/ y przeważnie vdarowáli? Gdzie ktorzy Pánom swoim czásu potrzeby Koronney wielkie skárby rozdáwáli? Gdzie ktorzy Kościoły budowáli/ Klasztory fundowáli/ Szpitale zákłádáli/ Zakonniki żywili? Dobrá twoie/ y dostátnie bogáctwá wszytkie sie do Zydow zá ich wywrotnym przemysłem przeniosły. Co było ieszcze kupcow trochę/ wyniesli sie do Norymberku/ do Gdánská/ y ná inne rożne mieyscá. Nie mász w tobie/ ábo rzadko znaydziesz kamienice wolną od wyderkáufu/ zá krotki czás/ czego Boże vchoway pustek sie spodziewáć.

Verlucus Consul Crac. in nuptiis Caroli Imperatoris, & Elizabet. filiæ Boguslai Stecinensis ducis Calimiri Magni neptis. 1364.

Przyczyná nie inszá tylko Zydowie/ ktorzy tu naprzednieyszy skład iáko miástá Stołecznego zniszczywszy/ towáry rozmáite mimo ná insze mieyscá obrácáią: towárámi wszelákiemi po dro-

gách/ y ná Cłách ie przeymuiąc/ hándluią/ przećiwko páktom
z miástem vczynionem/ y przećiwko Przywilegiom od świętey
pámięći Krolow Polſkich miástu/ y kupcom nádánem. Do te-
go towáry y kupie wſzelákie do Węgier/ Moráwy/ Sląſká/ y
indziey wywożąc/ w wielką ie cene wbiiáią: korzeniem y zbo-
żem wſzelákim/ miody/ cukrámi/ nábiały/ y innemi rzeczámi
do żywnośći należącemi hándluią: zgołá niemáſz towáru żadne-
go nádrożſzego/ y nátáńſzego/ (iáko káżdy obaczyſz z Artykułu
9. w ktorym o Rzemieſlnickim vtrapieniu) ktorymby w tym mie-
śćie (iáko y w inſzych wſzyſtkich) nie hándlowáli. A nie dosyć
im śiedząc w ſklepách hándlowáć/ ále niektorzy z nich po rynku/
po kámienicách/ y w Dworach w Krákowie/ Káźimierzu Strá-
domiu/ Klepárzu/ Gárbárzách/ Biſkupiu/ Zwierzyńcu/ towá-
ry roznoſząc przedáią. Kupce ieśli czego inſzego potrzebuią/ do
ſklepow Zydowſkich obiecuiąc im towar dobry/ táni zwabiáią.
Ták Kupiec vbogi nic kupić godnego/ nie przedáć/ dla bezecne-
go Zydá nie może.

In particulari nieco przypomnię. Jeſt w Krákowie miedzy
inſzemi Zyd Boćian: ten oprocz inſzych hándlow/ y ſpuſzczánia
do Gdáńſká/ ma w Krákowie śiedm ſklepow/ y po Polſzce nie-
mal wſzedy fáktory ſwoie: á prowádźi hándle ná trzy ábo czte-
rykroć ſto tyśięcy złotych/ bo niemáſz tego towáru ktoryby
nie hándlował. Jeſt Zyd Moyżeſz/ ktory towáry rozmáite
przeymuie/ z Fránkfurtu/ Lipſká/ Niderlandu/ ſkąd Kráko-
wiánie towárow ſnádniey doſtáwáli/ niż teraz od tego beze-
cniká. Są Izráelowie brácia dwá/ ktorzy záieżdżáiąc do
Lwowá/ gdźie z Turek rozne towáry/ á zwłaſzczá Ryśiow Per-
ſkich do dwu tyśięcy przychodźi/ práwie wſzytkie towáry ko-
ſmáte odieli. Smietlik Moyżeſz wſzytkie Sobole w ręku ma/
y fáktory ſwoie po Jármárkách/ ná Moráwę/ do Wiedniá/ do
Rakus/ Prági rozſyłá/ á towáry zákupuiąc/ zá dwoie pienią-
dze ſtrápionym kupcom przedáie. Fáywel/ (o ktorym niżey w
Artykule 16) z oſzukánia Gdáńſkich/ y Elbląſkich kupcow/ ná
trzykroć ſto tyśięcy złotych zebrawſzy/ tákże niemal wſzyſtkie zá-
kupuie towáry. Ták ći bezeczni śmierdziuchowie/ z inſzemi kto-
rych tu nie wſpomnię/ hándle y kupie wſzelákie Krákowiánom
odiąwſzy miáſto zvbożyli.

Podźże do Lwowá / czego tám kupiec domowy/ czego po-
stronny dostánie? by śie Ormiánie troche nie krzepili/ Miásto-
by zniszczáło. Máią Zydowie Lwowscy/ porozumienie z Zydá-
mi Wołoskimi/ y Tureckimi/ á miánowićie Cárogrockimi:
máią zátym wszytkie towáry/ y hándle w rękách: ma osobliwie
Márek názwány Bogáty: ma/ że inszych min/ Láchan / kto-
rzy złotogłowy/ towáry iedwabne/ Ryśie Perskie z Turek/ Li-
sy Wołoskie: nádto Woski/ Woły/ Loie/ Skory/ Szafrány /
od kupcow támtecznych: tákże wszelákie towáry od kupcow
Słuckich/ Mohilowskich przeymuiąc: á zás Koronnym, zá
troie pieniądze drożey przedáiąc/ ták miásto zubożyli/ że by śie
nie z szynku troche/ á nie z żołnierzá żywiło / muśiáłoby vpáść.
Bo skąd rátunek/ y pożywienie Miástu/ gdy mu hándle/ y ku-
pią odeymiesz.

O tobie Lublinie co rzekę / ktory od tych piekielnych sepow/
tákie krzywdy we wszystkich hándlách ćierpisz / żeby nád ćie
Miástá vboższego nie było/ gdyby ćie ziázdy częste szlacheckie /
gdyby czynsze z kámienic czásu Jármárkow / gdyby vchwalone
pożytecznie sądy Trybunálskie nie rátowáły. Bo co śie hán-
dlow tknie/ áni twoi ktorych tám bárzo máło / áni postronni
kupcy wskoráć mogą. V żydow bezecznych wszystko w ręku /
ktorzy ten máły rynek twoy ták zágęszczáią/ że Chrześćiánina
miedzy nimi nie obaczysz.

Poydę do Poznániá. Coż tu znaydę? Acz śie to miásto po-
tężnie/ y teraz świeżo zástáwiło (godne nád insze pochwały/ iż
o sobie pilno czuie) wszákże niemal toż vtrapienie / ktore w in-
szych mieśćiech. Prowádźił Mátys Mázur Zyd/ prowádźił Moy-
zesz Długi z synámi swymi czásy niedawnemi hándle do Lipská/
Fránkfurtu/ y innych miast tutecznych / y zámorskich ná kilká-
dźieśiąt tyśiecy złotych: teraz Moyzesz Fekus kupi ná kiláką
sto tyśiecy: Lewek Bogáty tákże: Jeleń bogáty na pultorákroć
sto tyśiecy hándle rozmáite prowádząc/ wszelákie towáry z No-
rymbergu/ Lipská/ Fráncofurtu/ y te ktore przychodzą z Fran-
cyey/ Niderlándu/ Lubeku/ Hámburgu/ Stetyná/ Amsterdá-
mu/ Szwecyey/ Norwegiey/ Moskwy/ morzem do Gdánská /
máiąc porozumienie z kupcámi zámorskimi/ przeymuią/ y záku-
puią:

puią: á potym po Jármárkách rozwożąc/ Chrześćiánom zá dwoie ábo zá troie pieniądze przedáią.

W Wárßáwie ná Seymie/ y tám kupiec nie wiele wſkorał bo ácz śie Zydom towárow iáwnie wykłádáć nie godzi: wßákże po ſklepách/ y goſpodách ſwoie hándle/ kupie/ y lichwy/ ták iáko y w inßych miáſtách ſpráwuią.

W Wilnie/ w Grodnie/ w Breśćiu Litewſkim/ Mohilowie/ Słucku/ w Kiiowie/ Łucku/ Włodzimierzu/ Gnieźnie/ Płocku/ Łęczycy Sendomirzu/ Przemyślu/ á zaż nie ták Mieszczány/ y kupce przez odięcie hándlow/ kupiectw/ żywnośći iáko y w miáſtách wyżßey pomienionych do nędze wielkiey przywiedli?

O drobnieyßych miáſtách/ y miáſteczkách co śie tu powiedźieć/ że w nie Zydowie monopolia wprowádźili. Nie godźi śie Chrześćiáninowi żadnych towárow/ nie godźi śie ſukien/ nie godźi inßych máteryi przedáwáć; ſtądże o krámárzách/ ktorzy po miáſteczkách bogáći bywáli/ iuż śie nie pytay: Nie godźi Miodu ábo Gorzałki robić/ náwet iuż y piwá ßynkowáć. Ták Zydowie śmiecdliwi wßyſtkie kupie/ y towáry otrzymawßy/ hándle prowádzą: ták w miáſteczkách ſámokupſtwo wprowádźiwßy Chrześćiány nędzą.

Więc w przedawániu towárow tym ſpoſobem idą. Siedźi vbrawßy śie iáko Pan w ſklepie ná ſtołku Zyd Belzebuſki/ máiąc ſwoich kilkánaśćie ćiekáwych Łowcow Zydow/ ktorzy mu ßlachtę/ y inße ludźie ſztucznemi ſpoſobámi ná kupią zwabiáią: tám vtárguie ná dźień dwie/ trzy/ cztery ſtá złotych; á nędzny Chrześćiánin w ſklepie/ Sukiennicy ábo w kramiku śiedząc czáſem y großá nie vtárgowawßy/ cáły dźień ſchnie ábo źiębnie/ wyglądáiąc ieśli śie kto do niego kupić co nágodźi. co gdy śie tráfi/ wnet gromádá żydow ſklep oſkoczy/ mrugáiąc/ odwabiáiąc/ zá ſuknią poćiągáiąc nieznácznie/ á ráiąc kupią v Boćianá/ Jzáaká/ Mojżeßá/ Jakubá/ & c. wrzekomo dobrą/ y tanią: náwet przed miáſto zábiegáią/ pytáiąc gdy kto iedźie: *Pánie co kupuieß?* á do żydow zwodząc. Nuż po Jármárkách zwłaſzczá głownieyßych: iáko w Łęczycy/ Łowiczu/ Poznániu Gnieźnie/ Toruniu/ Lublinie/ Lwowie/ Jároſłáwiu/ Krákowie/

wie/ stády chodzą/ że Chrześćian máło co znáć miedzy nimi: á złożywszy sie ná summe iáko pieniężną nie máłą/ towáry/przezáráwszy/ co przednieysze v kupcow postronnych otrzymawáią. Lewek Skrupski żyd Krákowski/ (powołány od żydow Sochaczewskich o zámordowánie dźieciećiá/ bo wszytkich Zydowskich niecnot/ y szálbierstw iest herstem/ y wodzem) będąc faktorem wszytkich Zydow po wszystkich Jármárkách záieżdzáiąc/ á kupce/ y rzemieślniki Koronne źle vdáiąc/ wszytkie towáry co nalepsze ná Zydy skupuie/ á żydowskich snádnie odbywa/ Chrześćiánin strapiony/ z swoią trochą czás niemáły postawszy/ á strawiwszy sie/ swego nieprzedawszy/ nie ma zá co inszego towáru kupić. Nie tu ieszcze stánełá złość tego niecnotliwego narodu. Chcąc we wszystkim szkodźić Chrześćiáninowi/ vprzedzą (bo nie ma co inszego robić) Jármárki/ á mieysca przednieysze dla wykłádánia towárow/ iedne zástępuie/ drugie zákupiwszy / kupcom Chrześćiáńskim ábo rzemieślnikom zá droższe pieniądze náymuie. Doznał tego Toruń/ co y Akta támteczne świádczą: doznały y insze/ y teraz doznawáią mieyscá.

Virg. 2. Æneid. ---------- O miseri, quæ tanta insania, ciues?

Czemuśćie te skápe/ nie Grecka/ ále Zydowska ktora

Adag. ---------- in vestros fabricata est machina muros.

Cic. l. 3. Offic. miedzy sie wprowádźili? Czemu osobie nie rádźićie? godźi sie

Cum vulpe iunctum pariter vulpinarier,

ponieważ communis vtilitatis derelictio, contra naturam est, non solum contra rationem.

ARTYKVL IX.

Rzemiesłá vczćiwe ktoremi miástá stoią wnedzę wpráwili.

MIástom hándle y kupiectwá przewrotni Zydowie odiąwszy/ y rzemieślniki vczćiwe zwłaszczá przednieysze/ ktoremi po wielkiey częśći Miastá stoią zniszczyli. Do czego wywiedzenia nim przystąpię.

O Pannach Sukiennikách / ponieważ sie w pierwszym Arty/

kule dostátecznie dolożyć niemogło / nieco krótuchno przypo- Czeer
mnie: gdyż oni wielka przeszkode w swym towárze / dla ćieká-
wych Zydow ponoszą / z tych przyczyn. Pierwsza / iż sukná wsze-
lákie / Falándrsze / Lunskie / Kárázye / y insze Zamorskie beláml / *Sukien-*
y sztukámi wozac całkiem / y ná łokieć przećiwko páktom z Miá- *niey.*
sty vczynionem y Przywileiom przedáią / y skład opuszczáiąc do
Węgier / Moráwy / Slaská / wywożą: potym Sukná Morá-
wskie / ktore są ad Vulgum naprzednieysze odieli. Co wtorsza /
sukná slaskie dáło przekládáć nákształt Moráwskich / ktore są
podleysze y krotsze dziesiąćia łokći niż Moráwskie / ná oszukánie
obywatelow Koronnych zá Moráwskie przedáią / przećiwiąc
sie Dekretowi ś. pámięći Krolá Stephána. Trzećia / Sukná po 158?
Rynku sztukámi / to iest łokćiámi dwiemá / trzemá / roznoszą. Co
widząc szláchćic / ábo ten ktory potrzebuie v nich / kupuie / á
gdzieby też więcey chćiał / do innych Zydow do sklepu záwodzą.
Czwarta / Szaty gotowe wyrobione / iáko Zupany / Delie / vbrá-
nia po Rynku roznoszą / y w sklepách przedáią / sámi ie wyrabiá-
iąc / y z czeládzią Kráwiecka ktorą ná to chowáią. Piąta / szpie-
guią gdy Szláchćić ábo Cudzoźiemiec / ábo Kramarz z Miáste-
czek dla sukien przyiedzie / á zá miástem go / ábo vbrony z oczy-
wszy / á dowiedziawszy sie / iż sukien potrzebuie / do sklepow Zy-
dowskich dobra / y pobożną kupią ráiąc záwodzą.

Tu káżdy baczysz / iáko Sukiennicam wszytkim miándwićie
Krákowskim ná wielkiey są przeszkodzie. Já sie wracam do
przedśiewźięćia mego / to iest do Rzemieślnikow vczćiwych /
ktorych niezbedni Zydowie do wielkiey nędze przywiedli. Oprocz
bowiem tego / że towáry iáko sie wyższey przypomniało / wsze-
lákie po wszytkich miástách zákupuią / y z cudzych stron przycho-
dzące przeymuią / iuż y Rzemiesła niemal wszytkie sámi przez
sie y Rzemieślniki káżdego Rzemiosłá / ktore na to chowáią /
robią / ábo snádź iesli sie im ktorego robotá przykrzy / w woże-
niem towárow z inąd są mu ná wielkiey przeszkodźie.

Cech y rzemiosło Kuśnierskie / godne nád insze mieysce prze- *Ku-*
dniego / iáko to ktore naypożytecznieysze / Koronie Miástom *śnierskie*
y stanom wszelákim napotrzebnieysze / do nędze wielkiey przy-
wiedli. Byli zaiste przed laty pánowie Kuśnierze w wielkiey

 sławie

ſtáwie/ byli zámożni w bogáctwá z wielkim pożytkiem Rzeczy-
poſpolitey czego w Krákowie świádkámi Sukiennice/ Cekau-
zy/ Smátruz/ ktore zá ich powodem ſtánely: teraz niektorzy z
nich/ dla wydárćia ſobie ſztuki chlebá / odiećiem kupiectwá \ y
rzemioſłá przez bezecne Zydy/ ná ſtárość ledwie żywność/ y to
błáhą/ drudzy máią przyſzedſzy práwie do oſtátniey nędze: dru-
dzy ſię dla nędze ná wśi ábo do miáſteczek ſzukáiąc pożywienia
wyprowádzić muśieli. Kto niewierzyſz pytay ſię w Krákowie/
doznaſz prawdy. Tego ich poſługi Zydowſkie domieśćiły. Ná-
przod bowiem/ ácz wſzedy/ ále mianowićie w Krakowie vczy-
nili ſię/ ći zdraycy Kuśnierzom wrzekomo ſługámi / biorąc v
nich futrá/ á do ſzláchty po goſpodách roznoſząc/ y przedáiąc.
Potym po lat wielu/ iuż ſobie kredyt v nich z iednawſzy/ á w ich
towárach ſmák wielki vczuwſzy/ (bo ná iednym futrze po kilká-
naśćie złotych/ á ná Sobolech/ ktore ſą iáko kleynoty drogie/ y
po kilká dźieśiąt zárabiáli) poczęli zá nimi po Jármárkách ie-
zdźić: á przedśie im ſłużyć/ lepiey ſobie/ im dáley tym bárziey to-
wáry Kuśnierſkie ſmákuiąc. Tu iuż przeiąwſzy znáiomość v ſzlá
chty biorąc ieſzcze futrá od Kuśnierzow / zá ſwoie włáſne vda-
wáli/ á te vczćiwe Rzemieślniki gdźie mogli/ z ſławy odźierali.
Nákoniec zámogſzy ſię z nich dobrze/ Kuśnierze iáko nagorzey
vdáiąc/ kredyt ſobie v kupcow iednáli. Zydá iákiego chłopá
wielkiego z brodą doſtátnie y w czapkę Arámitną vbrawſzy/
kupce do niego/ mianuiąc go Moyzeſzem / Lázarzem / ábo
Márkiem &c. bogátym / zwodźili ná odbyćie towaru. Ták
wydárſzy im y kredyt/ y towáry z ręku/ teraz zaieżdżáią po Jár-
márkách/ wſzyſtkie iáko ſię wyżſzey wſpomniáło/ towáry ko-
ſmáte Ryśie/ Sobole/ Bobry/ Gronoſtáie y kuny Popielice /
Kroliki/ Liſy/ y inne zákupiwſzy/ dopiero im ſzczupło vdźieláią/
iákoby okrawek iákich/ niemal zá troie pieniądze / niż ſámi od
kupcá poſtronnego vźieli.

Nie doſyć nátym. Towáry wyrobione/ y futrá gotowe li-
śie/ álá nowe y grzbietowe/ Krolikowe / Smuſowe / prze-
ćiwko práwom y Przywileiom/ z Czech/ Moráwy/ Niemiec przy-
wożą/ po Jármarkách wſzytkich rozwożąc á miedzy ſzláchtę y
do kámienic roznoſząc, ztądże Kuśnierz vbogi ieśli co vrárguie/

trafi

tráfi mu ſie to iáko ślepey kokoßy ziárno. Do tego towárow wßytkich od śiebie zákupionych/ ſámi wiecey wyrabiáią / ták przez ſie iáko przez czeladz Kuśnierſką / ktora y po Jármárkách z ſobą woźą/ á fáktory ſwoie wßedy po miáſtách máiąc/ rozſyłáią/ y roſprzedáią. Cimel Żyd Krakowſki miedzy innemi táki ieſt: bo zákupiwßy przez ſwoie fáktory máterye Kuśnierſkie/ w Krákowie wyrabiá/ á po Jármárkách rozßyłá. Ox záś ßaty podßyte ßáre w lichwie przepádłe/ ábo zámáchlowáne/ roſpára/ á przydawßy troche futrá nowego/ bądź Sobolego/ bądź Ryśiego bądź inßego/ abo też Axámitu/ ábo ſukná iákiego/ według potrzeby máteryey/ cudnie/ zá nowe przedáie. Toż czyni y bárziey nád niego Lewek Márkowicz/ przedáiąc ſtáre futrá zá nowe/ przyobleczone máteryámi nowemi. Nákoniec Bobry wßyſtkie zákupuiąc/ po Jármárkách czápki białogłowſkie ktoremi ſie przedtym vbogie Wdowy Kuśnierki/ y Kuśnierze żywili/ teraz Żydzi y Żydowki wyrabiáią/ odiawßy vczćiwe pożywienie Chrześciáńſkim białymgłowom. Temi y inßemi chetchelámi do vboſtwá to zacne rzemioſło przywiedli. To macie Pánowie Kuśnierze pożytek ſpołku wáßego z Żydámi/ y dopiero widźćie iáśnie/ że wam ieſt bárzo nie zdrowy.

A Złotnicy ktorzy przed láty ſwoim doſtátkiem y ſławą rzemiosłá kwitneli: Koronie wßytkiey/ y Skárbowi wielce pożyte- Złotnicy czni byli co ich zá pożytek máią: Ten pierwßy/ że tymi czáſy nie znaydźieß w miáſtách Koronnych Złotniká bogátego. Załozyli Żydźi ſwoie kramy/ záłożyli wárſtáty złotnicze: ſkupuią Czerwone złote/ talery/ pułtalerki/ poßoſne/ potroyne/ große y pułgroßki ſtáre/ á zlewáiąc z miedzią biáłą/ robią łáńcuchy wrzekomo ßczerozłote/ mánele/ noßenia/ roſtruchany/ kubki/ pierśćienie Ferety/ ſrebro ſtołowe/ etc. á zá prawdziwe Chrześciánom przedáią/ z wielką rzemiesłá złotniczego ßkodą. Drugi iż nád dekret naiáśnieyßego Krolá J. M. ZYGMVNTA III. 1600. handluią złotem/ ſrebrem miánowićie robotą nową/ y vbiegáią vbogie rzemieślniki do kupcow/ y ſtanow ßláchecKich/ z tákimi robotámi/ ták coby oni pod czás z máłym vrobkiem przedáwáć mogli/ ná pożywienie ſwoie / to im Żydowie ciekáwośćią ſwoią odeymuią/ choć w dekrećie miánowánym dołożono/ áby

ná iá-

ná iákimbykolwiek mieyſcu tákowe roboty nowe v nich ku prze-
dániu ſie pokazáły/ ták iáwnie/ iáko y pokatnie/ vrzędnie im by-
ły bráne. Trzeći iż złoto/ y ſrebro ná inßy kßtałt/ y breky zlewá-
wáią/ ſkupiwßy ie bądź krádźione kośćielne y świeckie/ bądź iá-
kimkolwiek inßym ſpoſobem nábyte. Czego gdy ſie im zábroni
że ták będą odbywáć/ iáko będźie ſámá ßtuká vrobiona/ dobrym
ſpoſobem nábyta/ śiłá śie zgubionych rzeczy kośćielnych/ ßlá-
checkich/ mieyſckich/ y innych ſtanow znaleść może/ ktore przez
łotry do komor Zydowſkich zánoßone byway/ y v nichſie wßyt-
kie zoſtáią/ ábo záś tránsformowáne w inßy kßtałt z droższą ce-
ną do Chrześćian wychodzą. Czwarty/ iż nie vcząc ſie rzemie-
ſłá złotniczego/ áni według porządkow iego náſtępuiąc/ wielką
ßkodę Scheydowániem czynią. Pláty/ Bráni Olkuſki/ y z inąd
ſkupuią/ y ſrebrá wßelkie pod vtráceniem tego wßytkiego/ we-
dług dekretu wyżßey miánowánego/ z wielką ßkodą wßytkiey
Korony Polſkiey/ odpaláią. Szoſty/ nie tylko ſámi przez ſie
roboty złotnicze wßelákie odpráwiáią (á nigdy bez fałßu ná o-
ßukánie wßelákich ſtanow) ále y przez czeladź złotniczą/ ktorą
przemawiáią/ y przepłacáią: á zátym pełne ſklepy złotniczych
towárow máią: ktore y po kámienicach roznoßą/ y drogi kup-
com/ obiecuiąc im robotę dobrą y tánią zábiegáią. Siodmy/
co ćwierć roku/ to ſobie cenę złotá y ſrebrá vſtáwiáią/ ſkupu-
iąc ie/ ſwym ćiekáwym od domu do domu biegániem/ á cenę
podnoßąc/ y przedáią iáko chcą: á vbogi Złotnik kiedy ma tro-
che roboty/ nie może ſie dokupić y z ßkodą ſwoią muśi robić.
Oſmy/ czego ſámi nie zrobią dáią miedzy pártácze/ y ták pofał-
ßowawßy/ vdáią zá dobrą robotę złotniczą/ z wielkim vßczerb-
kiem ſławy tego zacnego rzemiosłá.

Kráwiec-cki. Kráwiecki Cech z ſwego rzemiosłá miał przed láty ludźie
doſtáteczne/ y bogáte: teraz do tákiey nędze przyßli/ że niektorzy
z nich ná ſtárość do ſpitalow ſie vdáli. Zydowie bowiem Krá-
wieckie rzemiosło iáwnie robią/ y czeladź Kráwiecką chowáią/
z wielkim teyże czeládźi nieporządkiem. Zwierzyná to vczćiwe-
mu Mießczáninowi rzemiosłá tego/ gdy mu ſie robotá (zwłá-
ßczá tu w Krákowie tráfi. Zyd nie tylko żydowſkich/ ále y Chrze-
śćiáńſkich ták ßat gotowych/ iáko y máteriy do wyrabiánia ma

pełno

pełno. Do tego roboty gotowe wyrobione iáwnie po rynku noszą. Więc w ſklepách rozmáitych robot ktorych dostátkiem máią/ mezkich y białogłowſkich / do wszelákiego vbioru/ ochedoſtwá należących/ odbywáią. Ná to barwy ná pácholki w domách porobione roſprzedáią gotowe. Nákoniec po ſklepách ſtrzegą gdy kráwiec zkimkolwiek przyidzie iákiey máteryey kupowáć á wypytawszy ſie czego potrzebuie/ odwodzą do gotowych szát do żydowſkich ſklepow: záczym on kupiec/ y kupcá/ y Kráwcá záraz opuściwszy do żydow odchodzi/ y tám gotowe kupuie

Páſámanicy poki rzemiosło ſwoie cáłe w reku mieli/ byli in flore/ teraz gdy im ie Żydowie odieli / znędznieli. Żydowie bowiem nigdy ſie nie vcząc / áni przedtym robiąc tego rzemiosłá/ ták ſie go chwycili/ że przed nimi vbodzy Páſámánnicy/ ktorzy czás niemáły ná ćwiczeniu rzemiosłá tego tułáiąc ſie po świecie ſtrawili/ nie mogą mieć pożywienia. Obſádzili Żydowie wárſtáty żydowkámi/ y żydowiety/ náwet y czeladzią páſámonicza/ ták bárzo/ iż ſie miedzy nimi pártáczámi/ więcey to rzemiosło/ niż miedzy Cechowemi Miſtrzámi znáyduie. A ztąd nie tylko wielką szkode/ ále też niesłáwe/ y żelżywość to rzemiosło ponosi. Bo Żydowie one ſwá pártácką/ y fałszywą robote (nie zrobią oni nic bez przyſády) vdáią zá prawdziwą páſámániczą/ miſtrzowſką/ ktorym potym kupiec ſtanu wszelákiego/ rzemieśle nieumieietność/ y oszukánia zádáie z wielką ragáną. Coż dáley? Máią Żydowie ſklepy/ miánowićie w Krákowie/ pełne wszelákich Páſámánow/ Fetoći/ sznurkow/ iáko Żyd ieden w Wárszowſkiey kámienicy/ y drugi Bieniász ná Sieney vlicy v Małowáńcá prawie ná ſámym Cmyntarzu P. Máryey, Ma Moyzesz Bogáty wedle Bożnice pełny ſklep rozmáitych iedwabiow/ ktore pártáczom/ bá y Cechowym vbozszym Páſámanikom zá pewną nagrodą/ (do tego przyszło iż Chrześcianin muśi v Żydá żywność wyrabiáć) do wyrabiánia dáie: máią zátym v siebie pełno kupcá rozmáitego Páſámánnicy záś niebożętá kramy do przedawánia towaru ſwego máiąc / targu namniey nie máią: ponieważ żydom nie dość w ſklepach ſwych tárgowáć y przedawáć/ ále y inszych żydow/ po rynku/ kámienicach/ kramach/ wszytkich z pełnymi kobielámi/ y torbámi towaru rozſyłáią / y

Páſá-mánni-cy.

F   kupce

kupce odmawiáłá/robotę paſamanicza gániąc/żydowſka chwa-
iąc/y wrzekomo tanio przedáiąc chociaż droższy przedáią/ bo ro-
botá zła y fałßywa/ do tego gdy ſie nie poſtrzeżeß/ vkáże ći Zyd ro-
botę z przodku nie złą/ á inßą podrzući. Rzecześli co vbogi Pá-
ſamanik Zydowi. Wárá. Roku przeßłego/ przyßedł Zyd z torbą
Páſamonow y ſetoći rozmáitych w dom Páſamániká iednego/ w-
wßeláką robotę doſtátecznego ná Floryáńſkiey vlicy/ do iednego
Kramárzá/ ktory tám ná ten czás goſpodą ſtał. Co on Páſá-
manik obaczywßy/ á wziąwßy to ſobie zá krzywdę (iákoż byłá/
bo to wielka z towárem Zydowi/ dom cudzy pełny towáru ná-
chodzić/ y kupcá przemawiáć) wziął/ y żydowi torbę z robotą.
Rzecz wyßłá do Vrzędu/ y podług iey kontrowerſiey przez czás
długi: w ktorey Páſámanicza ſtroná ßłá do drze / gdy iuż było
dekretu po ſobie ſłucháć/ (nie wiem zá iáką przeßkodą domyślay
ſie káżdy (miáſto ſłuchánia dekretu/ muśieli Páſámanicy z ni-
czym odeyść zelżywość máiąc. Ma żyd záwße obronę: vbogi
Chrześciánin nieſtety ż w naćięższym vtrapieniu iey nie znaydźie.
A co ſie domá z temi rzemieſlnikámi dźieie/ to y po Jármárkach
bo koßt wielki ważywßy/ nic przedáć dla żydow niemogą/ y to
tylko w zyſku máią co ſtrawią/ á ná formáná nałożą. Zaczym to
idźie/ iż ſie miedzy nimi partáctwá mnożą. bo wyroſtkowie nie-
douczywßy ſie do Zydow zbiegáią/ potym pod ich pretextem ku
zdrádźie y ošukániu Páſámániczemu wárſtáty wyſtáwiáią/ á
Zydom roboty dodáią/ iáko on/ że inßych mine/ co mießka we
wśi zá Kázimierzem/ czyni. Náoſtátek gdy Miſtrz ktory Ce-
chowy robotę przyimie/ Zyd dowiedziáwßy ſie/ wnet kupcá
odmowi/ obiecuiąc mu zá tanie pieniądze/ y lepiey zrobić/ ná
czym ſie potym on kupiec omyli: ponieważ żadney roboty Zydo-
wſkiey niemáß życzliwey Słyßę iż Zydowie mowią/ iż im to rze-
miosło zdawny przynáleży. Mylićie ſie niewiernicy/ nigdyśćie
ſie go nie vczyli/ nigdy nie robiáli/ y dopieroście ie przed lat
kilką tu w Krákowie tym ſpoſobem przechwyćili/ iáko ſie to po-
1612 kázuie z Akt Krákowſkich Rádźieckich. Nieiáki Salámon Zyd
námowiwßy do śiebie Jáná Szwábá towárzyßá rzemioſłá Pá-
ſámániczego/ chował go v śiebie w domu vbrawßy go po Zydo-
wſku/ á ten zdraycá przez czás długi robiąc v niego/ pokazał
mu wßy-

mu wßyſtkie ßtuki / y kunßt rzemioſła tego. Czego dowiedziá-
wßy ſie Paſamanicy / dáli go wziąć ná Ratuß Krákowſki / y
tám práwo ná nim przewiodßy / gdy mu ßyie ábo przynamniey
rękę vciąć z dekretu miano / *Bractwo męki Páńſkiey od świętego
Fránćiſzká wyproſiło go z więźienia ná Wielki Piątek.* Potym Zyd
Bieniaß ktory ſklep ma v Málowáńcá / iáko ſie wyżßey wſpo-
mniáło / przemowił do śiebie nieiákiego Wáwrzyńcá Rámie-
nieckiego / ießcze w rzemieśle niedouczonego / ktory v niego w
zamknieniu robiąc / (to ciężka / iż Sábát święcił / á świętá
Kátholickie z Zydami gwałćił /) przeuczył go rzemioſłá. Dány
potym ten zdrayca od Páſamanikow ná Zamek / y oſádzony / zá
dekretem Páná Podſtároſćiego od Tátar vſmagány / ieſt wy-
pußczon. To ták żydowie tego rzemioſłá początki wziąwßy / te-
raz ie w wielką nędzę wpráwili.

Konwiſárze co wy też przećiwko Zydom rzeczećie? Przeći- *Konwisárscy.*
wko práwom / Przywileiom nam nádánym wożą ná nas Cyne
nową cudzoziemſką wyrobioną / przedaiąc ią / y frymárcząc ná
ſtáre / ták w mieśćie ſwym przed Bożnicą / iáko po Krákowie /
(toż o inßych miáſtach rozumiey /) roznoßąc po mieśćie. Wiec
wßelákie Cyny ſtáre / ktore do nas przed tym noßono ná prze-
day / ábo wzamiány / biegáiąc po kámienicách / á wykupuiąc do
ſwych ſklepow / á znowu odmienione roznoßą / y frymárczą.
Zá czym nam vbogim z trudnośćią pożywienia doſtáć / y onera
ták Regalia iáko ciuilia ponośić.

A Kotlárſki Cech co powie? Słyßę iż Pánowie Cechu te- *Kotlárski.*
go wołáią: *Mamy práwá y Przywileie od Krolow Pánow náßych
tákie iż żaden kupiec áni Zyd nie ma kupczyć miedźią ták nową iáko
ſtárą robioną, pod vtráceniem miedźi tákiey:* á Zydowie miedź no-
wą wyrobioną przekupuią: naczynia nowego rozmáitego in-
dziey nákupiwßy / doſyć po ſklepách máią / y w domách / á ro-
znoßąc przedáią. Nád to ſtárą miedź zabiegáiąc po miey-
ſcách wßyſtkich wykupuią / ktorą też ták zdrożyli / iż my nędzni
ludźie doſtáć iey nie możemy / bo ią do inąd wyſyłáią / záczyme-
śmy do wielkiego vboſtwá przyßli.

Ruśnicarze toż o ſobie rzeką: Bo żydowie z inßych Nácyy *Ruśnicarski.*
towárow / Ruśnic rozmáitych náwiozßy / w ſklepách przedáią /

y ßláchćie rożnoßą. Ktore oni gdy do nich opráwiáć przynoßą/ powiádáią że v żydow kupili/ á Kuśnicarze niebożetá nie mogą nic przedáć/ choćiaż co zrobią.

Ryngmáckerowſki.

Ryngmacherowie przy nich ſtoiąc wołáią: Zydowie nas niemal do ßczetu popſowáli/ wßeláką robotę rzemiosłá náßego wożąc z Niemiec/ w ſklepách przedáiąc/ y po domách rozznoßąc. pochwili nie będziemy ſie mieli czym żywić.

Paśniczy.

Pasnicy znimi wołáią: iż Zydowie iuż nie tylko z inąd towáry rzemiosłá ich/ ná nich wożą/ y po rynku iáſnie przedáią: ále też czeladż Paśniczą przechowuiąc/ ná towáry im nakłádáią á z nimi robią/ czym ich Cech práwie znißczyli.

Nozownniczy.

Nożownikom tymże ſpoſobem wielką ßkodę czynią/ náwłożßy rozmáitych nożow z rożnych kráin/ w kobiałkách po rynku noßąc i áwnie i y w ſklepách beſpiecznie przedáią/ y inßym krámárzom dodáią. do tego Stal/ żelázo/ kośći ſłoniowe/ perłową mácice gdy kupiec iáki przywieźie/ wykupuią/ y partáczom dodáią.

Słoſárſki.

Słoſárzom co zá pożytek od nich/ ten iż cudzoźiemſkie roboty iáko ſą zamki/ zawiáſy/ kłotki/ Munßtuki/ wędzidłá ták białey iáko y czarney roboty/ Cechowi temu należący/ roznoßąc po goſpodách/ gdźie ſie tylko dowiedzą o ßláchćie/ przedáią: y dáley máteryą do tego rzemiosłá należącą wykupuią/ á ći ſtrapieni rzemieſlnicy/ z gárśći v nich wßyſtkiego pátrząc/ iáko Zydzi chcą kupowáć mußą.

Káletniczy.

Káletnicy niebożetá in eadem naui z nimi. Bo Zydowie ich robotę wßeláką z cudzych ziem wwiezioną/ nie tylko iuż iáſnie przedáią: ále y ná Smátruz w Krákowie/ gdźie mieyſce vprzywileiowáne máią/ w oczách ich towármi cudzoźiemſkiemi kupczą/ y Krámárze wyſtawiáiąc towáry ſwoie á ich gániąc/ odmawiáią.

Introligatorſki

Introligatorom náiechawßy ſie Zydow z miaſt rożnych/ czego przed tym nie bywáło/ kśięgi wßelákie Zydowſkie opráwuiąc/ y czeladź do śiebie przewabiáiąc/ ſą na wielkiey przeßkodźie do vczćiwego pożywienia. Więc w gory záieżdżáiąc/ deßczki v chłopow do opráwowánia kśiąg drożą y wykupuią: przez co oni kupcom robotámi nie mogą záwße dogodźić.

Szká.

Szkátulnikom / nie tylko robotę ktorą w mieście swym robiąc / á w Krákowie ludziom rożnych stanow przedáiąc / są wielką w tym rzemieśle przeszkodą / ále ich też lotrowska swą robotą ledáiáką w ohydę y w kłopoty przywodzą. *Szkátulniczy.*

Czapnicy / y ci chudziętá dla Zydow nieznośną nędzę cierpią / ponieważ oni robotę letnią y zimną z postronnych mieysc przywożąc / iáwnie zwłasczá tu w Krákowie / ná więtszą żáłość przed ich iátkámi przedáią: wełny skupuiąc wożą: y przeszkodnikom ich dodáią: á co práwie niesłycháná / też wełny ku ich rzemiosłu náleżące / tuż w rynku wykupuią / z nisczeniem rzemiosłá czápniczego. *Czapniczy.*

Stolárze zdámi sie od nich wolni. by namnley: stárgowáwszy ramy pospołu ze szkłem / ku szkodzie Stolárskiey / dáią ie robić pártaczom / tákże stoły / listwy / y inną robotę rozmáitą v pártaczow kupiwszy / w swym mieście przed bożnicą przedáią / Náwet roboty Stolárskie do miásteczek dáią robić / á w mieście śmiele przywiozszy ie przedáią. *Stolárski.*

Szewcy vczciwi Rzemieślnicy / lecie / zimie / y káżdego czásu nápotrzebnieyszy / co zá żáłobę ná Zydy położycie? Te iż wam są przyczyną nędze. Dla czego? Náprzod dla tego / iż Száfiany / Kordybany / y insze materye do iedney komory zákupiwszy á podlych námieszawszy / tu w Krákowie do kilku sklepow znioszą / poszáchruią / y káżdemu według swego vpodobánia odłożywszy / mniey nieprzedádzą: a vbogi przemoc nie może. Potym iż czeladź wászę chowáiąc / rzemiosło wásze robią / á robotę po mieście / po drogach miedzy szláchtę / y ná Iármárki roznoszą / przeciwko Práwom / ná znisczeniu Cechowi. Wiec y pártacze mnożą przedáiąc / y polskory ták Száfiánowey / iáko Kordybanowey: á Cechowym nad vstáwę swoie nieprzedádzą. Ná koniec z Gdáńská / Trzewiki / Muły / Pántofle / boty y inne roboty / á z Rusi żołtą / czerwoną / y czarną robotę wszeláką wożą / á tu roznoszac po rozmáitych mieyscach / przedáią z wielkim vćiśnieniem. Rzemiosłá wászego. Iest w Krákowie Zyd Iozeph ma sklep w rynku v iednego Miesczánina práwie przeciwko S. Woyciecha kościołowi / ma z sobą w kompániey dziesiąci. Zydow / z ktoremi prowádzi hándel skor rozmáitych / iáko są Száfiany / *Szewski.*

Stu- fiány/ Cápy/ Kordybany/ Juchty Skory wolowe ná kilkáná-
dziarski, ście tyśiecy. Ma zátym w reku wszystkie Szewce/ Rymárze /
Stálmá- Siodlarze/ Introligátory / Stálmáchy / ktorzy karety robią.
ski, Ry- bo im przedáią/ káżdemu potrzebne swego rzemiosłá máterye /
márski. iáko chcą/ y zá iákie chcą pieniądze; Tu káżdy vważysz / że y te
rzemiosłá Rymárskie/ Siodlárskie/ Stálmáskie/ swoie ćierpią
od Zydow vrázy/ gdy v nich máteriy sobie potrzebnych z gárści
pátrzą/ y drogo ie płácząc. á zda mi sie y roboty Rymárskiemi y
Siodlárskiemi hándluią/ gdy w káżdey rzeczy Chrześciánom /
według swey Professyey pożywienia zázdroszczą.
Kordy- Kordybánicy zátym z swoią; od tego plemienia przekletego
banicy. vćiążliwośćią nástepuią/ z tey przyczyny/ iż máią prawá/ y Przy-
wileie tákie/ áby káżdy kupiec/ nie tylko Zyd/ ktoryby sie kolwiek
ważył Kordybany przywozić/ zárázem ie trácił / iedne cześć ná
Rzeczpospolitą/ drugą ná Cech Kordybániczy: przywożą Zy-
dowie z inszych mieysc/ czásem ledáiákie od pártáczow/ po ryn-
ku roznoszą/ po kámienicách/ náwet y po iatkách Szewczych /
y przedáią: á z tego nic/ chybá nedzá Kordybánikom. Do tego
Zydowie surowe skory/ bá y ná kozlách iescze żywch skupiwszy /
vbogim kordybanikom zá dwoie pieniądze przedáią. Godni tu
záiste nádány Szewcy/ ktorzy z Kordybonikámi práwie zá ie-
dno bedąc/ v Zydow ledáiákie Kordybany wolą kupowáć/ v-
czćiwym Cechom/ swemu y Kordybániczemu dla nietrwáło-
śći roboty/ czyniąc wielką ohydą.
Białoskornicy / Gárbárze czerwoni y czarni/ iż circa vnum
Biało- idemq; versantur subiectum, to iest / iż sie wszyscy koło skor wy-
skorni- práwiánia báwią / y máło od siebie rozni są / iednym głosem
czy, y krzywde swoie/ ktora ich od żydow potyka/ przekładáią. Zydo-
Gárbár- wie bowiem nie tylko skory wyprawne/ ktore bywáią bárzo nie-
ski. wárowne ná nich z inąd náwożą/ y rosprzedáią/ ták tu / iáko y
po Jármárkách: ále też skory surowe wszedzie zaieżdżáiąc po
Jármárkách/ zábiegáiąc po miásteczkách/ po wśiach/ do Rze-
żnikow/ náwet y w rynku zákupuią. Tu dopiero nedznym rze-
mieslnikom/ iedne co podleysze/ gdy iuż wkilku rekách bedą do-
syć drogo przedáią: drugie z Polski wywożą/ y tać iest przy-
czyná drogośći w rozmáitych robotách rzemieslnych/ y zuboże-
nia tego troygá rzemiosłá.

Piekárze/ Rzeźnicy/ Piwowárowie ábo Ráczkárze/ y ci zá- *Piekárſki.*
iſte nie mnieyſze vkrzywdzenie od tych plugáwych obrzezáń-
ców cierpią. Co ſie bowiem tycze piekárzow. Zwykli byli Zy-
dowie ná potrzeby świąt ſwoich kupowáć v Piekárzow máki
pſzeniczne wyrábiáne w Młyniech Krolewſkich/ od ktorych
ſzły Miáry do ſtołu K. J. M. teraz zmowiwſzy ſie z Młyná-
rzámi/ po wśiách/ te máki v nich kupuią/ z wielką ſzkodą Pie-
kárſką/ y vſzczerbkiem ſkárbu K. J. M. Tákże y Słody ná go-
rzáłki we wśi gotowe ſkupuią/ opuściwſzy Młyny Krolewſkie
gdzie iż Miáry giną należące do ſtołu K. J. M. Wielka ſie v-
ráza ſkárbowi krolewſkiemu dźieie.

Co ſie zás tycze Rzeźnikow/ ci nie mogą przed tym narodem *Rzeźniczy.*
plugáwym wſkoráć. Wolne Zydowie mieśne máią iatki po
wſzyſtkich Miaſtách y Miáſteczkách Koronnych/ y więcey ſie
tym rzemieſłem páráią/ niż Rzeźnicy Chrześciáńſcy przećiwko Crac.
przywilejom y páktom/ Máią Krákowſcy y Káźimierſcy Rze- 1333.
źnicy przywiley Káźimierza Krolá/ że Zydow Rzeźnikow nie- ipſo die
ma bydź więcey tylko ſześć / ktorzy wielkiego bydłá ná ośm/ á D. Mart
mnieyſzego ná cztery częśći/ nieináczey rąbáć y przedawáć po-
winni pod vtráceniem miąs tákowych. Máią pákta y vgode 1464.
z Zydámi vczynioną przed Vrzędem Rádźieckim Krákowſkim/ fer. 5.
w ten ſpoſob że tylko czterey Rzeźnicy Zydowſcy bydź máią/ kto- poſt.
rzy nie chowáiąc żadnego czeladniká/ nie máią więcey bić/ tylko Matth.
coby ſie właśnie ná żydowſką potrzebę zeſzło: á czegoby ſie im
według ich bákámuckiego Thálmudu iśc nie godźiło/ to we
dwu tylko domách tákim/ iáko ſie wyżſzey powiedziáło ráb-
niem przedáwáć powinni. Ná co ſie Stárſzy y Rzeźnicy Zydo-
wſcy przyśięgą mocnie wiecznymi czáſy obowiązáli/ pod prze-
pádkiem trzydźieſtu grzywien irremiſsibiliter: ktorych połowicá
vrzędowi Zamkowemu/ połowicá ſtronie kontrákt trzymáiącey 1502.
należy. A to wſzytko ſwą Confirmácyą/ y exekucyą przywiodł
był do ſkutku *Wielmożny Piotr Kmitá Woiewodá Krákowſki.* Má- Crac.
ią nákoniec tego wſzytkiego Confirmácyą od ś. pámięći *Zygmun-* 1562.
tá Auguſta Krolá w te ſłowá: Macella inſuper laniaria pro di- poſtrid.
uendendis carnibus non plura præter octo habebunt, carneſq; Exalt.
more antiquo vendent, lanios tamen ſuos corporali ſolenniq; ſanctæ
Crucis.

iuramento adstringent, ne carnes religioni Iudæorum conuenientes Chrystianis vendere præsumant. Quod si quis laniorum contra suum iuramentum carnes de eorum lege, vsui illorum aptas, vendere Christianis ausus, & in hoc cognitus fuerit. Marcas quinq; pecuniæ pœnæ succumbet? quam seniores Iudæorum ab eo exigent, medietatemq; eius ad prætorium Casimirien. & alteram officio Palatinatus Cracouien. deponent &c. A co należy do vrody/ ktora śie tu wspomniáłá/ w tymże przywileiu/ czyni śie tey declarácya táka: Porro quod attinet verba articuli istius de more antiquo diuendendarum carnium per Iudæos Casimirien: innitentes priori concordiæ eorundem Iudæorum cum ciuibus Casimirien. factæ, ita interpretamur, & declaramus: Iudæos Casimirien, non plura pecora mactare debere nisi quantum ad vsum & necessitatē illorum propriam opus fuerit; carnes vero eas quæ vsui eorum non fuerint aptæ, tantum in duobus macellis ad id designantis: diuendere illis licebit, vt facilius dignosci possit, an contra præscriptum Priuilegii, & concordiæ memoratæ excesserint, necne: sub pœna concordiæ specificata. A obrzezáńcy co? Nábudowawszy iátek/ śiedzi ich z mieśem w iedney po czterech do tego y na stolách przed domámi swemi/ ábo po vlicy przedáią: nie Żydom tylko/ ále dźieśieć ktoć wiecey Chrześćiánom. Wołu albo iáłowice nie ná ośm/ bátáná ábo ćielećiá nie ná cztery częśći/ ále ná ćwierć y ná sztuki rąbią. Dla tego nie máią kupowáć bydłá tylko w vlicy/ ábo ná wale/ á oni gromádámi ná ośm/ ná dźiewięć mil záchodzą/ zákupuiac bydłá rozmáite/ tákże trudno przed nimi kupić. Postrzeżeli Żyd że Rzeźnik Chrześćiáński bydle tárguie/ czuwa ná to/ áby mu przeszkodźił: przetoż gdy śie namniey odstąpi/ záraz Żyd podrzuciwszy kilko groszy/ targ zepsuie/ á sam kupi. Ták ten narod śmyodliwy czymkolwiek/ y gdźiekolwiek może/ wielką szkodę rzemiosłu Rzeźniczemu czyni.

Piwowárski ábo Káczmárski. Nákoniec co śie tknie piwowárow ábo Káczmárzow/ máią Prawá y Przywileie od świętey pámięći Krolow Polskich/ *Władysłáwá, Káźimierzá, Zygmuntá Pierwszego, Zygmuntá, Augustá, Stepháná*, od teráźnieyszego náiáśnieyszego ZYGMVNTA, III szcześliwie pánuiącego approbowáne/ po rynku y po przedmieśćiach

ściách Publikowáne/ áby piw/ y gorzałek nikt nie śmiał/ z inad wozić y przedawáć/ czego gdyby ktho ważył/ Piwowarowie powinni tákie towáry bráć/ á od Vrzedu execucyey żadáć według praw ſwoich. Zydowie niezbożni gorzałki z inßych mieyſc poſtronnych okolicznie ich doſtáiąc przywożą/ á máiąc ſwoie kramy ábo ſklepy gorzałczane iáśnie ßynkuią. W Krakowie po ſklepách po kilkánaście beczek/ po dwudzieſtu drudzy y więcey gorzałek máiąc/ wßyſtke żywność vbogim Piwowarom odięli. Ludzie bowiem práwie wßyſcy do ich ſklepow obroćiwßy ſie/ w rząd v nich zásiadáią/ w bebny y fláßy do inad biorą/ á tu w mieśćie w kielißki ná rożne mieyſcá. Po rynku/ w kramikách/ po domiech/ we drzwiách/ w piwnicách/ nie inßą/ tylko żydowſką gorzałkę ná ßynku znaydzieß. Nie ſmakuie od Chrześcian zrobiona dla tego czárownicżego narodu/ bo nie inßym ſpoſobem ludzi do śiebie ciągną/ ále czárámi: dla tegoż gdy gorzałki wyrobią Chrześciánie/ wßytkie w domu zoſtáią/ ábo ſie ládáiáko obrocą/ z wielką ßkodą y zniſzczeniem vbogich Piwowarow. Biorą vbogim Chrześciánom/ y obußkuią ich gdy co wynioſą/ ßukáiąc pożywienia/ ná rynek ábo ſnadź y ná vſtronie/ to ieſt mięſo/ mąki: ábo inßy towar vkradkiem/ ábo Piwo poſtronne prowádzą. Zyd wolno wßytkie rzeczy y iáwnie przedáie. Lepßyß dla Páná Bogá ieſt Zyd przeklęty/ bluźniercá Boży/ ſyn zátrácenia/ nieprzyiaćiel głowny Chrześciánſki/ niż Chrześciánin wierny ſługá Chryſtuſow/ ſyn Boży/ y wyznawcá prawdziwy? godziß ſie Zydowi w ßelakim ſpoſobem wydzieráć żywność y nißczyć Chrześciány/ á nie godzi Chrześciáninowi vczciwie pożywienia ßukáć? Obacżćie ſie ktorym to przynależy/ á ieśli Chrześciánom przećiwko paktom y przywileiom/ káżdemu Stanowi/ Cechowi/ Rzemieſłu nadánem występowáć niedopuſzczacie/ tym bárziey niedopußczayćie Zydom niewdzięcznym nieprzyiaćielom wáßym głownym. boć nie więkßey ceny ma bydź ſyn niewolnice nad ſyna wolney.

Miotá ſie tylko ten bezecny narod iąć nie chce/ bo nigdy nie rad ćiężko robi: chyba więc młotkiem ábo kleßczykámi około fałſowánia pieniędzy/ ábo dobrych obrzynánia: iednak y Kowale nie bez ſwey ßkody od niego/ gdy wywożą materyą ich Kowálſki.

rzemios-

rzemieślu należącą/ to iest żelazo y Stal z Korony: w Cenie ią wielką y drogość wpráwiáiąc. záczym niebożętá Kowale drogo ták żelázo iáko Stal płáćić muszą. Nie wywożenie máteryey kowálskiey/ młot temu chłopstwu śmrodliwemu Zydowskiemu/ á rusztab przystoi/ do tegoby go obroćić/ nie do odeymowánia żywności vczćiwym rzemiślnikom.

Drukárze Bibliopole. Jeszcze nie tu/ że insze Rzemiosłá opuszcze/ Zydowska ćiekáwość stánęłá/ dáley sie rzućiłá. Drukárzom y Bibliopolom/ ktorzy sie záwsze przy vczćiwych y wolnych náukach wiążą/ & iisdem libertatibus & Priuilegiis gaudent, quibus Alm. VNIVERSITAS Cracouien. iuż szkodźić poczynáią. Ano Zyd bezbożny v Dominiká Márángoniego ná Grockiey vlicy/ w sklepie kśięgámi rozmáitemi Láćińskimi (ktore mu z Wenecyey y z innych mieysc przychodzą) hándluie: bá y Paćiorkámi/ Brzydźi sie Zyd przeklęty religią Chrześćiáńską/ á nie brzydźi sie Kśiąg Chrześćiáńskich/ nawet oto y paćiorkow przedawáć/ by tylko mogł Chrześćiáninowi szkodźić/ y żywność mu wszelákim sposobem odeymowáć. Nuż Drukárzom sámym/ iáko Pápiery zdrożyli ná oko widziemy. Máią w Krákowie trzy swoie Drukárnie/ á w Lublinie dwie/ czego przedtym nie bywáło/ w ktorych vstáwicznie swoie bałámudztwá/ y wszystkie spráwy potoczne koronne przez sie/ y przez czeladź Drukárską ktorą do śiebie przewabiáią wyrabiáiąc/ Pápiery ták bárzo zákupuią/ że Drukárze Chrześćiáńscy czásem ich dostáć niemogą. Tu notuy szostą przyczynę/ do onych ktore masz w Artyk. 6. wydawánia Koronnych spraw y taiemnych Turczynowi. Zydowie bowiem wszystkie ruteczne spráwy drukuią/ potym kśięgi te do Turek Zydom przesyłáią/ przez ktore wszystkie Koronne spráwy miedzy nieprzyiacioły sie rozgłaszáią. Dobrzeby Censurę Zydom postánowić/ iáko sie v Chrześćiáńskim Drukárzom vczyniło/ nie drukowáliby ládaczego/ nie drukowáliby spraw y táiemnic Koronnych/ gdyż do nich bynamniey nie należą: nie drukowałby bluźnierstw nieznośnych przećiwko Bogu/ Chrystusowi Pánu/ Mátce iego czystey/ y świętym Bożym; ále tylko to co sie śćiąga właśnie do ich nabożeństwá/ iáko sie w Rzymie dźieie/ gdźie sine Censura Magistri Sacri Palatii, nic

Przyczyná szosta wydawánia przez Zydy Koronnych spraw nieprzyiaćielowi.

im nie

im nie wolno drukowáć / tymże sposobem / y w Wenecyey sine inquisitione, & Censura, v Żydow nic do druku nie idzie.

Juzże tu wżdy koniec ćiekawey przewrotnośći Zydowskiey? Jeßcze. Vczćiwem Pánienkam / y Wdowam vbogim wydárli vczćiwe pożywienie z reku. Bo iuż forboty / koronki / listwy / ßnurki iedwabne y płoćienne / guziki / petlice / roboty od iedwabiu / od złotá / y hafto wánia wßelákie / náwet kolumny do Ornatow / y korony perłowe ná Monstráncye / ná co zacni ludźie duchowni sámi pátrzali / v Bachorow / y żon Bachorskich w reku / ták iż Chrześćiáńska białagłowá gdy co zrobi / niema komu przedáć: á zá tym nie máiąc sie czym żywić / przychodzi do tego / iż druga w grzech vpadßy / Máiestat Páński obraża: druga dla niedostátku márnie sie obroćiwßy / nákoniec od głodu nędzernie vmrzeć muśi. *Pánny y Wdowy vbogie.*

Ná te grawámina y vrázy wßytkie / Kupieckie y Rzemieślnickie pod pieczećiámi od Czechow podáne / w odpowiedzi żydowskiey / nic inßego nie widzę tylko Contradictionem, Illusionem & puram Negationem. Co sie śćiąga do Contrádykcyey / tá ztąd idzie / iż sobie Zydowie przywłaßczáią hándle / kupiectwá y niektore Rzemieślnice roboty / pod pretextem Przywileiow iákichśi / y Prawo[illegible]le nadánych / ktorych żadnych nie máią, iáko baczyß w Artyk. 7. 8. 9. y 10. gdźie sie przywiodły Práwá Koronne / zábraniáiące Zydom Arend / Cel / Myt / naymow wßelákich / kupiectw y hándlowánia / nakoniec odeymowánia żywnośći Chrześćiánom. Co zás należy do Illuzyey / to ztąd pochodźi / iż Zydowie Stárßy / vdáią / iákoby mieli pospolstwu y gminowi swemu zábrániáć y zakazowáć tego wßytkiego czego práwá nie dopußczáią / á to sie ináczey znáyduie / gdyż nie tylko gmin y pospolstwo Zydowskie / ále sámi Stárßy wßeláką kupią y towáry handluią / y Chrześćiánom gdźie mogą y iáko kolwiek ßtuką mogą / odeymuią pożywienie. Do tego nie dość iest mowić *Zakazáliśmy* y *Zakazuiemy?* ále to do skutku przywieść potrzebá / pierwey sámym Stárßym poprzestawßy tego / co iest przećiwko Prawom Koronnym: potym dopiero gmin do tego przymuśić winą / y karániem. A co sie tknie negácyey / wiele rzeczy iest w żydowskiey odpowiedźi / do ktorych sie

nie znáią/ mowiąc: *Nie czynimy tego.* Co iest przećiwko iáśnie-
mu doznániu/ ábowiem cokolwiek śie tu przećiwko im kłá-
dźie/ káżdy iáśnie ná oko widźi. Poniewaź niemáß ták drogie-
go/ nie máß ták błáhego towáru/ ktoremby nie kupczyli. Nie-
máß Rzemieślá żadnego/ ktoremuby hániebnie nie szkodźili.
Niemáß sposobu/ y sztuki żadney/ ktoraby Chrześciánom nie
odeymowáli żywnośći

O Krákowie mimo insze miástá/ naprzod nád tobą płakáć
muszę/ widząc ćię Principem Ciuitatum, w niewoli Żydowskiey.
A planta pedis vsq; ad verticem capitis, non est in te sanitas. Po-
czawszy od nayprzednieyszego/ áż do ostátniego Rzemieślniká y
Mieszczániná/ wszystkieś od nieszczęsnych Żydow vtrapiony. Et
Ierem. Thren. 1 nisi te Deus, nisi qui Dei vicem in regno fungitur, his molestiis
liberauerit, quid tibi occinam? Egressus est à te omnis decor: o-
mnis populus tuus gemens: & quærens panem, dedit preciosa
quæquæ pro cibo ad refocillãdam animam, & tota facta es vilis,

Wy ktorym spráwowánie y rząd tego sławnego Miástá
Stołecznego poruczony/ czuyćie/ á miásto y Rzeczposp. iego/ v-
padáiącą/ rátuyćie/ maćie práwá/ maćie Priuilegia/ od Pánow y
Krolow wászych stárayćie śie/ áby według nich odpędźiwszy te
drapieżne Wilki od dobr wászych/ to przezacne miásto w swoiey
władzy/ dostátku sławie kwitnęło. Scitote ciuium non serui-
Senec. de cle- men. 6. part. in Hadri- an. tutem vobis traditam, sed tutellam. Hadrianus Imperator in
Concione sæpe dixit, *Ita se Rempub. gesturum, vt sciret populi rem*
esse, non propriam. Vox aurea, & res multò magis cum præsta-
tur, Snádnie wy tego dokażećie/ gdy káżdy z was pilnie przed
śie weźmie ono co Poetá do Cesárzá mowi.

Claud. ad Ho- nor.

Tu Ciuem patremque geras; tu consule cunctis,
Non tibi, nec tua te moueant, sed publica damna.

ARTYKVL X.

Towáry, y żywnośći nie tylko w Mieśćiech, ále y przed Miástá zábiegáiąc, zákupuią.

Zdźi okrutni nieprzyiaćiele Chrześćiáńscy/ nie máiąc dosyć
iż im Arendy/ y náymy wszelákie Miástom hándle/ y ku-
pies

piectwá Rzemieſlnikom roboty y towáry/ á zátym y vczćiwe pożywienie wydárli: ále im y w ſkupowániu żywnośći hániebnie ßkodzą. Ieſt Conſtitucya Naiáśnieyßego y niezwyćiężonegó Monárchy dźiśieyßego Krolá ZYGMVNTA III. ſcześliwie nam pánuiącego / *iż żydowie nie máią zákupowáć towárow y żywnośći, uprzedzáiąc w tym Chrześćiány y záchodząc przed Miástá dla ſkupowánia, pod ſtráceniem onego towáru y żywnośći z adowodem.* Iáko inße ták y to práwo władzey nie ma/ zda mi ſie per Executores, y niedbálſtwo Mießczan. Zydzi bowiem nie tylko w Miáſtách w rynku/ miánowićie w Krakowie co nalepße towáry y żywnośći zákupuią/ ále też przed miáſtá dla ſkupowánia záchodzą. Z tąd v Zydá náprzednieyßa zwierzyná/ Indyki/ geśi/ kury/ ćietrzewie/ ćieletá/ ßczuki/ kárpie/ etc. Z tąd iátrzyny co lepße wozámi do śiebie obrácáią: á Chrześćiánie pilnuią co Zydowi z wąſá ſpádnie/ y odrobiny po nich iákoby ſczenietá è menſa Dominorum ſuorum, zbieráią. Gdźiebyś też co żydowi rzekł: ábo go odkupiey odráźił/ grande nefas, & fermè morte piandum. Znáydźie Zyd preciuchno/ gdźie ſie tego zemśći. Sic fouetur eorum, qui ſe dicunt eſſe Iudæos, & non ſunt cum potius ſint Sinagoga Sathanæ, nequitia in Chriſtianorum perniciem. O gens electa, perfer, & obdura, erit qui populi ſui iniuriam vindicet. Sigiſ. III. Crac. 1588. Apoc 2.

ARTYKVŁ XI.

W kredyćie, y w káżdym ſpołkowániu ßálbierze, y zdraycy.

Nulla conuentio Chriſti ad Belial: nulla proinde ſerui Chriſti, ad ſeruum Belialis. dla tegoż ponieważ y práwá z żydámi obcowánia zákázuią / ktorzy ſie kiedy w kupi/ y w hándlách ſpołku z Zydámi ieli/ ábo ſie im ſwoich towárow zwierzyli/ záwße znáczną vtrátę odnoßą. Zadnegó bowiem nie znaydźieß ktory by z Zydem hándluiąc, y ſpołkuiąc mogł przyść do prawdźiwegó dobregó imienia. Bo ieśli błogoſłáwieńſtwo Pańſkie bogátymi czyni/ trudno ſie v przeklętych błogoſłáwieńſtwa á iákiego C. Nullu & C. Omnes 28. quæſtio 1.

wielkiego ſpodziewáć. Ieśli też ſzerośći Zydowſkiey czekaſz tru-
dno/ fałſz/ v nich/ zdradá/ ſzálbierſtwo.

Lucan. *Venalesq; manus ibi fas vbi maxima merces.*

Niedba Zyd nic byle ćie zdobr złupił. dawſzy wprzod powabe
w kupi/ abo kredyt ziednawſzy ſobie v ćiebie/ záwiedzie ćie/ y z
vbogi á ſam ſie z ćiebie wzbogáci. Czáſy niedawnymi/ zápo-
życzawſzy ſie v podobnych ſobie Chrześćian/ abo ráczey Zy-
dow/ zá pewną lichwą ná zápiſy/ w pieniądze wielkie/ ziedná-
li ſobie kredyt v kupcow w Gdańſku; w ktory záwziawſzy ſie/
onychże kupcow zwłaſzczá Holándrow/ ná trzykroć ſto tyśiecy
złotych záwiedli/ zá powodem y Herſtowániem Ferwelá Zydá
Krákowſkiego. W Elbiągu tákże ná ſto tyśiecy złotych kup-
com ſzkody vczynili. Swiežo w Lublinie/ y w Iároſłáwiu ná-
brawſzy ná kredyt ſukien rozmáitych v Anglikow ludzi zacnych
ná dwákroć ſto tyśiecy złotych/ oſzálbierowawſzy ich/ przywie-
dli do vboſtwá.

Akrága Mieſzczánin y kupiec Elbiąſki/ ktory ſpoł hándel
prowádził z Fenrykiem Durauffem Mieſzczáninem Gdáńſkim
gdy pocżął hándel ſukienny/ miał ſwoich ná ſto tyśiecy złotych
Ale go Zydowie nie długo z nich wyżuli/ námowiwſzy go/ aby
im towáry pobożnie puſzczał/ y pozwoliwſzy mu gotowe pienią-
dze dawáć. Bo gdy ſie im zwieść dał/ oni z iego ſie towárow
bogacąc wiedli go w długą/ ták iż kredyt máiąc/ y v innych
kupcow towáry brał/ á Zydom dodawał. Przez co nie tylko
ſumme one ſwoie vtrácił/ ále y innych kupcow ná ſześćkroć ſto
tyśiecy záwiodł/ á to ſie wſzytko v Zydow Krákowſkich/ y Po-
znáńſkich zoſtáło. Nuż Ginterá Iuſtá/ Márciná Harlpá
Reiznerá/ Pulnerá/ y inſzych kupcow Gdáńſkich/ y Elbiąſkich
iáko wiele poſzkodzili. Pytayćie ſie obywátelow miáſt támte-
cznych: pytayćie kupcow Koronnych vmieią o tym dobrze po-
wiedzieć/ ſnádnie ſie od nich dowiećie.

W Poznániu/ w Toruniu/ w Lublinie/ w Wilnie/ w
Słucku/ w Mohilowie/ w Kiiowie/ w Łucku/ we Lwowie
y innych Koronnych/ y vkráinych miáſtách/ kto wyliczy iáko
wiele kupcow pooſzukiwáli? Kto iáko wiele w Krákowie ku-
pcow Złotnikow/ y innych Rzemieſlnikow wſpoł handlowá-

niem/ y

niem/ y ná kredyt towárow od nich bróniem záwiedli? Synowie Moyzeszá Dlugiego Zydá Poznańskiego z oycem swoim/ vmie Lublin powiedźieć/ iáko wiele Mohilowskich/ Wileńskich/ y inszych kupcow oszukáli/ y w nedze wpráwili. Ano y sam ten Moyzesz Dlugi/ wziąwszy kilkunastu tyśiecy zlotych ná Vexel v slugi Lukászá Herbá kupcá Poznańskiego/ máiąc ie oddáć ná koncu Iármarku w Lublinie/ vciekl ná Wolyń / y ták wszytko przepádlo.

Wszedy Zydowie szálbierze y oszustowie: lecz osobliwie w Krákowie. co im y sámi Zydowie wszyscy postronni przyznawáią/ mowiąc iż tu swoie ACADEMIA máią/ w ktorey sie wszytkich lotrostw/ sztuk/ oszukánia/ szálbierstwá vczą. A Ráb nábo mistrz násztárszy w tym szálbierstwie iest Izrael Pinkus/ o ktorym w Artyk. 17. Bo ták iest subtelny w rzeczách / y wykretách wszystkich/ iż Zydźi po inszych miástách bez iego obecnośći/ ábo przynamniey bez rády/ y pomocy nic nie czynią/ áni stánowią. Coż tu czynią? Ezdrás on stáry z synem swoim Norembergskich/ Weneckich/ Wileńskich/ Mohilowskich / ná kilkákroć sto tysiecy szkody przyprawil. Ano byli kupcy Wileńscy Bohdan Mámonowic/ Lukasz Bándźiekowicz/ Páwel Pászkiewicz przyiecháli do Krakowá/ y práwowáli sie z temi Zydy/ á strawiwszy sie/ nie máiąc wiecey czym ná Práwo nákládáć/ Zydowie záś ich pieniądzmi dobrze przesądzáli / nie sprawiwszy nic do domu sie wroćić muśieli.

Ionas Zyd z trzemá synámi nábrawszy w Lublinie v kupcow Soboli/ Ryśiow/ Bobrow/ Popielic/ ná kredyt ná kilkánaśćie tyśiecy/ gdy przyszlá zápláta/ támże ná Iármárk Swiąteczny poućiekáli ná Podole/ y tám trzymáli Wśi/ Clá Mlyny/ Gorzalki: wprawdźieć kupcy niebożetá zá nimi iezdźili/ ále dármo/ y dźiekowáli Bogu że sie nazad zdrowo wroćili. V Iákubá Cymermaná Miesczániná y Ráyce Krakowskiego/ towárow ná kilká tyśiecy ná borg wziąwszy/ zápláte obiecuiąc ná Iármárk w Iárosláwiu/ á dowiedziawszy sie zá tym iż Cymerman vmárl/ gdy iuż slugi iego w Iárosláwiu do siebie poczul/ wykrádszy nocą towáry z sklepu/ poućiekáli. Drozdá Wroclawskiego swoim spolkowániem/ y kredytem ná dwieśćie tyśiecy zlotych

vszko-

vszkodzili Káspra Gutyterá Mieszczániná y Ráyce Krákowskie-
go/ á zaz nie Zydzi naprawszy v niego ná kredyt sukien/ kos/ no-
zow/ á poućiekawszy/ zubożyli? A zaz nie ći Amende Marćiná /
y Flauzera kupcow Krákowskich / do szkody ná kilkadziesiąt
tysiecy przywiedli.
Nie wspomnie tu Pauká/Pászwánká/ Ginterá/ Mosáme-
row/ Hendrysá Máierá / Páwlá Kierszroka/ Ganzgiebá / y
inszych dawnieyszych Miesczan y kupcow Krákowskich / kto-
rych przewrotni Zydowie w wielkich summach pieniężnych po-
záwodziwszy/ w nedze w práwili. Mamy świeże przykłády Zy-
dowskie sczerośći obludney. Páwlá Sternáckiego człowieká
zacnego/ Miesczániná Krákowskiego spolkuiąc z nim/ y kredyt
sobie v niego y małżonki iego ziednawszy/ o szkode wielką (on ią
sobie tylko ná dwánaśćie tyśiecy szácuie) przypráwili: á syná ie-
go Janá Páwlowskiego/ Mieszczániná Kazimierzá nádolnego
ktory ná ten czas iesżcze tu w Krákowie przy oycu mieszkał /
Włoch Zyd Krákowski/ wpráwiwszy w Lucku w piiáństwo/
w bieśiády/w zaloty wyszalił záty vnie° ná dwánaśćieset złotych
towáru/ y vćiekł. O czym świádczą Aktá Grodzkie Luckie.
Lewek skrupski (iuż y Zydowie szlachtą Polską zostali) o ktorý
w Artykule osmym. Zyd Krákowski wziąwszy futro Ryśie noż-
kowe v Páná Stánisłáwá Chodowicá/ zá kilkáset złotych/ á
przedawszy ie/ powiedział że mu zginęło: potym vczyniwszy z
nim kontrakt/ á ná Ráty pewne/ pieniądze rozłożywszy wszyt-
kiego sie záprzał. Krzysztophá Rezlerá stárego / y syná iego
w kilkunastu tyśiecy złotych/ przez dziwne fortele oszalili. Tákże
Ignácego/ y Woyćiechá Krzemienia Miesczan Krákowskich/
gdy temu zá Zydowską náprawą y sklep w Wárszáwie wylu-
piono. Janowi Walászkiemu Mieszczáninowi y Kuśnierzowi
Krákowskiemu/ wprawiwszy sie Zydowie v niego w kredyt /
biorąc v nieḡ przez czas niemały towáry ná przeday/ iedni vćie-
czką/ drudzy záprzeniem/do czterech tyśiecy złotych szkody vczy-
nili. Tymże sposobem Páwlá Rączkowskieḡ y Mátysá Jaszczur-
kowicá w kilku tyśiecy złotych vszkodzili. Co tu rzeke o synách
Doktorá Stárego Zydá Krákowskiego? Co o Jakubie Bo-
cheńskim: to/ iż owi wielkie bánkroty poczynili: á ten wiele szlá-
chty y

chty y mieszczan Krakowskich / nápożyczawszy v nich wielkich sum gotowych pieniedzy / zawiodł / y nieboszczyká Vrodzonego Andrzeiá Oleśnickiego Zupniká przywiodł do wielkiey szkody.

Przypatrzmy sie dáley Zydowskiey niecnoćie y szálbierstwu, Pánotá nieiáki Wrocławski Kupiec / potrzebny bedąc y dłużen Zydom: zá radą Zydowską przyszedł do pieniedzy tym sposobem Jakiel / y Bocian / o ktorym w Artykule 4. Zydowie Krakowscy árcyszalbierze / námowili go aby napisał kilkánaśćie Membranow / vczynił ták: á Jakiel wiedząc iż ten Pánotá miał v kupcow kredyt / szedszy z iednym Membranem do Páná Wizembergierá ziednał mu zá kilká tyśiecy Towáru / y odebrał ná Membrán. Potym z drugimi Membranámi szedł do inszych kupcow iáko do Atlimáierá / od ktorego wziął zá kilkánaśćie set złotych towáru: do Leberá Endryszá / Konrádá / iárzyny / Widermaná / Thomaszá Dixoná / Janá Groszyká / Marcina Taiflá / á v káżdego z osobná według Membranu towar ziednány odebrał / Pánoćie oddał / od ktorego wespoł z Bocianem zá posługe y informácyą wziął nagrode dobrą / á tym zacnym Mieszczánom y Kupcom Krákowskim ná kilkánaśćie tyśiecy złotych (wszák wszyscy żywi / vmieią o tym dobrze powiedźieć) szkody vczynił. Bo Pánotá ácz im był dobrze znáiomy / iednák znamowy Zydow / ktorzy wiecey swemu pożytkowi służyli / zápomogszy sie vćiekł / y dotąd go ani widáć / áni słycháć.

Coż dáley? czásu troche dawnieyszego v Rezlárowey Mieszczki Krákowskiey / ktora miáłá w poruczeniu szláchecktich pieniedzy kilkánaśćie tyśiecy á dawáłá ich na fanty przez Zydy / gdy sie im widząc zmyśloną szczerość ich / do skrzynie zwierzyłá / oni pieniądze biorąc / á fanty do skrzynie nosząc / do tego przyszli / że y pieniądze / v fanty wyniozszy / poućiekali.

Własnie tymże sposobem Zyd Nuchá (o ktorym w Artykule 16. wiecey znaydźiesz) wiele ludźi zacnych w Krakowie / sprawiwszy v nich sobie kredyt / oszukał. Jeden tu przykład przytocze. Vrodzony Erásmus Krzyżánowski / ziednawszy sobie mieysce v Reinoldá Millerá Mieszczanina y kupcá Krakowskiego / zostáwił w skrzyni dwá tyśiącá złotych / dawszy klucz ieden Millerowi / drugi Nusze Zydowi do onych pieniedzy / á zlećiwszy

wszytemuż to Zydowi / áby onemi pieniądzmi robił z tym dokłádem/ żeby Zyd gdy co pieniedzy wezmie / záwsze fánt wierszy, bądź srebrny bądź złoty/ bądź iákikolwiek inszy / w onych pieniądzách kładł do skrzynie.
Nuchá iáko iest szálbierz okrutny/pieniądze biorąc fánty wrzekomo ważnieysze(bo ie z temi ważył workámi w ktorych ie przynośił)do skrzynie kładł zá niepostrzeżeniem Zofiey małżonki Millerá pomienionego do tego gdy mu śie zdárzyło wywabiał vkradkiem y tedy / y owedy z skrzynie fánty drobnieysze: czego iednego czásu postrzegszy Miller/ wydárł mu z garśći pierśćień zá złotych trzydźieśći/ktory był wykradł z fántow. Roku przeszłego gdy czás przyszedł summy oddawánia/ vleciáłá Nuchá / á
1617. Páni Millerowa zá zważeniem fántow przez Erázmá Krzyżánowskiego/ muśiáłá koniecznie w niebytnośći męża swego dáć ośmset złotych Pánu Krzyżánowskiemu / ktorych z oney summy pryncypálney w fántách niedostawáło. Załápiono w pogoni pod Prágą Nuchę :. stáwiono do Vrzędu Grodzkiego Krákowskiego/ áby śie iáko inszych rozmáitych / ták y tego szálbierstwá spráwił. Tu on zmyślił sobie Cyrograph od Millerá z podpisem ręki iego / iákoby mu miał pożyczyć czterech set złotych, Te ácz mu przysądzono: wszákże gdy śie z drugich czterech set złotych wykręćić niemogł/ ná śmierć zdány / śiedźi do tych czás w Wieży ná Zamku Krákowskim. O czym dostátecznie/ y o inszych iego szálbierstwach Akta Grodzkie Krákowskie świádczą.
W tymże Roku/ Máierowie dwá bráćia Zydowie Krákowscy w Lublinie/ ná Gromnice/ potárgowawszy y nábrawszy towárow v kupcow Mohilowskich zá pułtrzećiá tyśiącá złotych kazáli im po obiedźie przyść po pieniądze :. Kupcy oni potárgowawszy inne towáry/ miánowićie Rossyę Krákowian / przyszli według zmowy z Zydámi/ po zápłátę: Zydow nie zastáwszy (bo śie ták dobrze schowáli / że ich dotąd zoczyć nie mogą) z frásunkiem y bolem wielkim / márnie towárow pozbywszy/ á innych nie kupiwszy / prozni śie do domow wroćili. Dawszy pokoy niezliczonym przykłádom szálbierstwá / y zdrádźiectwá Zydowskiego/ ktorego ná Chrześćiány w kredyćie y wspołkowániu wszelákim vżywáią.

Ciebie

Ciebie o sławny *Woyćiesse Cielesta*, Mieszczáninie Krákowski/ przepomnieć nie mogę / ktoryś wielką szkodę przez swoię szczerość od Zydá przeklętego odniosł. Jáko: Jozeph żyd z Chmielową / Arendarz Kárczmy Suleiowskiey / widząc iż temu zacnemu człowiekowi miedźi tyśiąc sześćdźieśiąt/ y sześć blach/ ktorą miał od Wolfángá Pallerá / y Lázarzá Zenklá / płynąc do Gdańská/pod Suleiowem máietnośćią Xiążęćiá Ostrowskiego/ Kásztellána Krákowskiego zámarzszy dáley iść nie mogło / wskok do Krákowá przyiáchał/ vkázuiąc iákieś wielkie nád oną miedźią niebespieczeństwo / á obiecuiąc od niego záchowáć/ y w cále przez źimę przechowáć/ zá słuszną nagrodą. Ná co wźiął záraz od pomienionego Woyćiechá Cielesty piećdźieśiąt czerwonych złotych/ zá tę to swoię pracą. Dochowałże wiáry? by namniey miedźi oney część rosprzedawszy/ część przy sobie zátrzymawszy/ potwarz włożył ná Páná Cielestę/ iákoby iey połowice w długu trzech tyśiecy złotych od śiebie w Przemyślu przed lat śiedmią/ ná koszty pożyczánych od niego wźiął. A gdy Pan Cielestá pokazał świádectwem / ták stárszych Zydow Przemyslkich/ iáko y znácznych Mieszczan Krákowskich/ że iáko żywo w Przemyślu nie był / áni kosámi kupczył / áni tego Zydá znał: abo o nim słychał/ áż dopiero zátym nieszczęśliwym przypádkiem/ gdźie mu śię tá sztuká niepowiodłá/ práwem przekonány/ y od X. Ostrogskiego Kásztellána Krákowskiego wydány bedąc iuż w więźieniu v pomienionego Cielesty/ vgodę z nim vczyniwszy sztucznemi fortelámi drugich żydow ktorzy mu (wrzekomo náwiedzáiąc) pilek dodáli / z więźienia z kámienice tegoż vciekł/ przypráwiwszy go o szkodę niemáłą y znáczną w miedźi/ w postępku práwnym. Oczym Acta Krolá J. M. Xiążęce/ Toruńskie/ Lubelskie/ y Krákowskie świádczą.

Niechce więcey wyliczáć/ & per Bonam inductionis rectæ consequentiam, z tych ták wielu y innych niezliczonych przykłádow szalbierstwá Zydowskiego infero *Universale*. J Zydowie wszyscy simpliciter w kontráktách/kredytách/y u szelakich spolkowániách/ kuglarze / oszustowie/ szalbierze. á naprzod stársży Zydowscy. Mieli to ábowiem práwo Zydowie/ iż śię Sędźią y Stárszym żadnemu być nie godźiło/ ktoryby śiedmdźieśiąt

śiat iezykow nie vmiał[á bywało tych Sedziow śiedmdźieśiat]
dla tego áby bez tłumáczá káżdy iezyk rozumieiac/ ſpráwe dobrze
mogł rozſadzić: teraz iż niepodobna / áby ſie Zyd ktory táki
ználeść mogł / tákich zá ſtárſzych / y ſedziow ſwoich obieráią /
ktoryby przynamniey śiedmdźieśiat ſztuk przewrotney / y ſzál-
bierſkiey nauki vmieli. Wy ktorzy niewierzyćie / powiedzćie
ktorzy ábo ſie towárow Zydom powierzaćie / abo z nimi ſpołek
w handlách/ y kupiectwie trzymaćie / iáko wam zdrowy ?
Podobniśćie záiſte owym ktorzy ſie gra báwia. Jáko bowiem
owi choć niemała ſumme własnych pieniedzy częſtokroć vtrácał
zá iákimkolwiek iednák zyſkiem/ przeſzłey zguby zapomniawſzy/
gre ſobie ſmákuia/ á do wiekſzey ſzkody przychodza: ták wy kto-
rzy ſie z Zydámi báwićie/ zda ſie wam że wſzytko przybywa: á
ono czemuś nie ſporo/ y przy onym nieſzczeſnym zyſku y wierna
praca niſzczeie/ áż wſzytko zginie. Abowiem Zyd vczyniwſzy ſo-
bie v ćiebie kredyt/ gdy zbierze iáka dobra ſumme pieniedzy/ á-
bo ćie z niey ſwemi cherchelámi wykwituie: ábo vpátrzywſzy
nalepſza pogode/ ze wſzytkim zbieży/ ćiebie zoſtáwiwſzy ná ko-
ſzu. Szukayże go/ trudno wiátr gonić/ zwłaſzczá że iuż poro-
zumienie miał z inſzemi Zydámi/ w Prádze/ ábo w Turczech.
Zbieżyli też do Litwy/ do Ruśi/ ná Podole/ ábo ná Wołyń / y
tám ma v Zydow ſwoie przechowánie/ co wietſza gdy ſie do-
wie że go ſzpieguieſz / bedziec ták długo czychał ná zdrowie/ za
przenáiećiem áż ćie ſprzatnie. Ták ty muśiſz odſtapić máietno-
śći boiac ſie o zdrowie. a to dla tego żeś znieważył práwá Ko-
śćielne/ ktore przeſtrzegáiac vtráty / y zguby twoiey / zákázu-
iac z Zydem nie tylo kontráktow y towárzyſtwá/ ále y rozmowy.

Záiſte Zydowie w tey mierze ſa oſtrożnieyſzy/ ná znedzenie
y zniſzczenie Chrześćián. Czáſy niedawnemi z zaiatrzenia wro-
dzonego przećiwko Chrześćiánom vczynili (co niektorzy żydo-
wie nie bárzo chytrzy / mniey to ſobie vważáiac/ w wymow-
kách ſwoich odkrili Chrześćianom / z ktorymi ſpráwe máia)
*Práwo pomſteanie, y vchwałę ſpolna miedzy ſoba, áby żaden Zyd nie-
kupczył z Chrześćiány z ich pożytkiem, ani towáru żadnego, gdyby go
pytano, nie táił, áni kupcá wodził do kupcow, ábo rzemieślnikow
Chrześćiánſkich, ále tylko do ſamych zydow; chybaby ſnadź y z zydow*

rego towáru nie było, dopiero do Chrześcian vdáć się może. A ktoby tę vchwałę, y postanowienie z Zydow przestąpił, ná tego wielkie klątwy, przeklęctwá, y karánie záłożyli. Dla tegoż widzimy iáwnie/ iż Zydowie ile mogą kupce wszelákie do śiebie/ y do inszych Zydow záciągáią. do tego Chrześciánina źle go pożytkiem do swych hándlow nie przypuszczą: chyba vpátrzywszy dobrego iákiego człowieká zámożystego co czynią nie ták dalece dla hándlu z nim słusznego/ ále żeby go oszukawszy/ y z pieniedzy swymi sztucznemi fortelámi wyzuwszy wniwecz obrocili. Strzeżcież sie y wy/ iesli w cále dobrá wáße mieć prágniecie/ z Zydámi obcowánia/ y społku.

------------ dedit hac contagio lubem,
Et dabit in plures, sicut grex totus in agris.
Vnius scábie cadit, & porrigine porci,
Vnaq́; contracta liuorem ducit ab vna. Iuuenalis Satir. 2.

ARTYKVŁ XII.

Komora są w Polsce złodzieiom, y świętokraycom, á inszym niecnotam brama.

Złodzieie/ Swietokrayce/ vtrátniki/ kostery/ szálbierze/ kto w Polszcze zagęścił: Zydowie. W káżdey kráinie gdźie Zydow niemász/ snádniey złodzieiá/ y Swietokradzce przeiąć/ bo nigdźiey tylko do Chrześciániná kradźieży swoiey wynieść nie może: ktory go snádnie wytknąć muśi: gdyż y sumnienie lepsze niż żyd ma. y wszelákiego vchodźi podeyźrzenia. V nas trudno złodźieiá/ ábo świetokrayce wyszperáć. Bo ponieważ Zydowie komore dźierżą złodźieyską/ łácnie káżdą krádźież iesli od złotá ábo srebrá źleią: iesli od futrá/ iedwabiu/ ábo sukná/ przerobią/ odmienią/ ábo z Polski dla przeięcia wywiozą.

W dobrey pámięci to v káżdego niemal co tu wspomnię. w Niepolomicach złodźiey okrádszy mężnego Monárchę STEPHANA KROLA, że wszystkiego vbioru w ktorym chodźił/ (vbior Krolewski káżdy wie że nie ledáiáki) wyniosł do Fránckå żydá Bocheńskiego: Vrodzony Młodźieiowski Podskárbi ná ten czás Nádworny v żydá miánowánego w Bochni wszy-

tke kradźież znalazł/ Zydá przy zdrowiu/ y máietności záchowáwszy ná wietszy wystepek. Ten bowiem Fráncek z Wronká żydem drugim z Bochni Sákráment Naświetszy kupiwszy zdespektowáli: potym gdy sie ich wierutna złość odkryłá vćiekli/ á żydy wiecznemi czásy z Bochni wyświecono dekretem Náiáśnieyszego Monárchy teráźnieyszego Krolá Polskiego. ZYGMVNTA III.

Biskupá wielkiego Krákowskiego PIOTRA TYLICKIEGO, ktorego pámieć wiecznie trwáć bedźie/ w Krákowie/ (ieszcze ná ten czás był Podkánclerzem) złodźieie/ ktorych w kupie dwánáśćie było (bláwátno chodźili/ y nie rozeznáć było ktorego Páná służy/ czy tego co gośćiem był/ czy tego co gośćie przyimował/ bo strony obie nie śmiáły sie pytáć) z srebrá stołowego okrádli/ y do Zydá Krákowskiego do ktorego byli przedtym wszeláką kradźież zánośić zwykli/ zánieśli: á gdy sie rzecz obiáśniłá/ niemász bowiem nic ták skrytego/ coby sie kiedy wyiáwić niemiało/ poimano Zydá/ y prowádzono z Káźimierzá ná sąd do Krákowá. Tu Zyd czuiąc sie swoich niecnot winnym á vchodząc karánia srogiego/ z mostu w Wiśle skoczył/ y przez gwałt sie (bo go wodá niechćiáłá przyiąc) vtopił. Nie ten iednák był koniec karánia iego. Komornik ieden Krolewski dowiedziawszy sie o tey spráwie/ prośił Krolá J. M. teráźnieyszego/ áby mu trupá żydá onego dárował/ á otrzymawszy kazał szubienice przed Bużnicą zbudowáć. y końmi przywleczonego z wody/ gdy ná szubienicę roskazał ćiągnąć/ wźiął od żydow odkupuiących one hánbe sześćset złotych.

Rymárczyk niejáki z Poznániá przed lat ośmią/ w świeżey pámięći Piotrá Gorczyná Doktorá oboygá práwá/ Kánonikà Krákowskiego/ człowieká godnego w Akádemiey Krákowskiey/ vkradszy kielich zá ośmdźieśiąt złotych/ wyniosł do Zydá ná Káźimierz/ y przedał zá złotych dźieśieć. Zyd záraz go przy nim stopił. Znowu ná Zámku w KATHEDRALNYM Kośćiele vkradszy Turybularz ná trzy stá złote/ temuż Zydowi zápietnáśćie złotych przedał: ktory on tymże sposobem stopił. Ciérpiał Bog do czásu/ krzywde domu swego. odkrył ią niedługo: bo Swietokráycá pomieniony wdzien krzyżowy vkradszy

Krzyż

Krzyż w Kośćiele przeczyſtey Pánny Máryey w Rynku z ołtarzá iey z wiáſtowánia/ od kośćielnych támtecznych poſtrzeżony/ y do więzienia ná Ratus Krákowſki dány / ná quæſtyách wyznawſzy złośći ſwoie/ y Zydá do ktorego wynośił/ ieſt ſpalony/ á Zyd vćiekł. z ktorego máietnośći inſzy żydzi/ y Turybularz zamkowy/ y kielich X. Gorczynowi inſzą kradzież popłáćili.

Przed lat cztermi ábo pięćią świetokráycá łáńcuch złoty z Monſtrácyey v S. Szczepaná w Oktawe Bożego ćiáłá vkrádſzy/ do Zydow ná Káźmierz zánioſł / porozrywawſzy ná kilá ſztuk w ktorych ſie náydowáło po kilká ogniw/ a gdy ſie wyiáwiło zá pilną inſtáncyą Páná Zaláſowſkiego Rayce Krákowſkiego świetokráyce ſpalono/ á żydzi za iakiemiś pieniężnemi perſwázyámi z trwogi wybrneli. Nuż czáſy niedawnemi Antependium świetokraycá v świetey Troyce koſztowne/ y drogie vkradł/ do Zydow wynioſł/ zá ktore chudziętá żydkowie zá pilną inſtancyą Páná Podſtárośćiego Krakowſkiego/ trzy ſtá złotych dáli. Ano v świetego Fránćiſzká/ kto niewie iákie ſie ſzkody świeżo prawie w kośćiele ſtáły: á to ſie wſzytko v bezecznych żydow zoſtáło. Czego też potym dobrze przypłáćili.

Przed lat cztermi/ łotrzykowie świetokraycy w Krákowie ná PIASKV v Oycow Kármelitow wyłamawſzy mur do Káplice/ w ktorey ieſt CVDOWNY OBRAZ niepokáláney Pánny y Matki Bożey w nocy złupili on Obraz z Korony złotey kámieńmi drogimi ſádzoney/ z łáńcuchow złotych/ mánneli/ y wielu noſzenia koſztownego: blachy śrebrne/ ktore koło niego były/ tabliczki wſzytkie złote/ pozłoćiſte śrebrne/ y inne rzeczy od pobożnych ludzi ná znák dobrodzieyſtwá / y łáſki otrzymáney záwieſzone / nákoniec trzy lámpy śrebrne ktore przed obrázem wiśiały pobráli/ á do Zydow Krákowſkich wynieśli/ vczyniwſzy do czterech tyśiecy/ ábo lepiey ſzkody. Zjáwił Bog cudownie krzywde Matki ſyná ſwego: ſpalono niektore (ktorych zálápiono) świetokráyce: á Zydzi zá Dekretem dawſzy támtecznym Zakonnikom coś nie wiele/ wolnymi zoſtáli / czego ſpaleniem ná proch przypłáćić było trzebá. Zátym bowiem niekarániem/ o iáko wiele kośćiołow świetokraycy połupiwſzy/ do Zydow Monſtrácye/ kielichy/ Pateny/ Krzyże / Lámpy/

Lámpy/Kápy/Ornáty/ y inne ápparáty wynoßą: Záczym też
złodźieyſtwá pełno ſie námnożyło. Jeſt Statut świętey pámię-
ći Krolá Zygmuntá w te słowá: *Ponieważ wielka ſwawola, y wiel-
kość złodźieyſtw ſkąd ſię rozmnożyła, iż złodźieie máią rzeczy krádźio-
nych v Zydow przedawánie przeſpieczne, zá rádą Pánow Krolestwá
náßego, zá żądániem Posłow Ziemſkich ſkázuiemy, y ſkázáliſmy, áby
ieśli Zydowie o rzecz krádźioną, do nich przynieśioną záſtępce ſtá-
wić nie będą mogli, ábo niechćieli, do ſądu o to pozwáni byli káráni ßu-
bienicą, iáko ći ktorzy ſą vczeſtnicy złodźieyſtwá.* Nie wáży to
w Polſcze nic cżeſto do tego przychodźi/ że poznawßy v Zydá
rzecz ſwoię/ muśiß ią od niego wykupowáć miáſto tego/ coćby
ábo záſtępcę miał ſtáwić/ ábo ná ßubienicy wiśieć. Lepßy żyd
niż Chrześćiánin/ bo ten rzecz krádźioną poznáną/ muśi wrá-
cáć/ to co zá nię dał ſtráćiwßy. Dla tegoż też Zydowie iuż nie
tylko z złodźieymi ábo świętokráycy/ ále y z owemi co w mie-
śćiech ábo po przedmieśćiách odźieráią w nocy/ przewodnią
dźierżą: wßyſtkę to nocną zdobycz/ſubtelnie mieniąc/ á zá ledá-
co doſtawßy drogo przedáiąc/ Wieleby nocnych rozboynikow
ná queſtyách wyśpiewáli. w Krákowie Jachymek z Oycem/
ktorzy rzekomo duchownym poſługuią oſobam/y Márek kto-
ry ſklep z drugim Zydem ma ná Bráckiey vlicy/ wedle Węgier-
ſkiey Burſy/ y Aran ślepy (chory ná oczy) ktory pozawodźi-
wßy wiele Studentow Krákowſkich/ zbieżał był zá obozem do
Moſkwy/ á dowiedźiawßy ſię iż iuż w Krákowie z nich żá-
dnego nie było/ znowu ſię do Krákowá wroćił.

Co ſię tknie vtrátnikow/ koſterow/ pijánic/ ßálbierzow/ pe-
wnieby ich niewiele w Polſcze było/ by nie żydowie. Juzby
ſię bowiem y owi zápálczywi koſterowie hámowáć: iuż y rze-
mieśnicy z gębą ſwoią rachowáć/ iuż pijánicy/ pijánice/ (kto-
re cżegokolwiek w domu v mężá doſtáną/ do Zydá wloką/ á lá-
dá w czym záſtáwiáią) powśćiągáć/ ßálbierze/ y złodźieie ná
inße ſię roboty vdáwáć/ gdy by żydow nie było/ muśieli. Bo-
by káżdego wſtyd przyrodzony przynamniey zádźierżywał/ gdy
by ſię cżeſto przyiaćielowi ábo ſąśiadowi ſwemu/ kwoli wyſtá-
wie iákiey niepotrzebney zápożycżáć miał. Gdźieby też zá iákim-
kolwiek nieſzcżeśćiem kto z potrzeby cudzego wſpomożenia po-
trzebo-

trzebowal podalby ſie plac do pełnienia powinnośći Chrześćiáńſkiey/ ktora ieden drugiego powinien ratowáć / iáko przedtym w Polſzcze było/ gdy o tych Judaßach / nic ábo bárzo máło ieſzcze ſłychano.

ARTYKVL XIII.

Lichwa Chrześćiány iedne nieznácznie gubia: drugie Lichwiarzámi czynia.

NJemáß narodu ná świećie ßkodliwßego Chrześćiánom
nad żydy. Abowiem *wßelákim ſpoſobem Chrześćiániná oßu-*
kác zá błogosłáwieńſtwo ſobie w ſwoim Tálmudźie pokłádáia: Biorac
ná podpore/ wymowke łotroſtwá ſwego/ pobránie ono w Egi-
pcie złota / ſrebrá/ y rzeczy drogich gdy ſtámtad vćiekáli/ że im
zá grzech nie było poczytáne. Stadże o tym wßyſtka myśl żydo-
wſka/ iákoby Chrześćianiná do ßkody ktorymkolwiek ſpoſobem
przywieść. Czego ácz inßemi rozmáitemi fortelámi: iednak oſo-
bliwie przez pożyczánie ná záſtaw pieniedzy ná lichwe/ iáko na-
pewnieyßy Jnſtrument dyabelſki doſtepuia/ nieznácznie ludźi
w nedze wprawuiac. Wiele Szláchty/ Kupcow/ Mieſczan/
Rzemieſlnikow/ ktorzy na te Judaße prácuiac / ſámi przez nie Ioannes
niſczeia. *Podobne záprawdę ſa pieniadze Lichwiárſkie vkaßeniu* Chriſo.
żmiie. Gdy bowiem kogo zmiia vkáśi, iákoby iákiś ſmák vczuwßy, ſuper Matth.
ſpáć idźie á w onym ſmácznym ſpániu vmiera, bo ná ten czás iad táy- C. I. Hu
nie ſię po wßytkich członkách roſchodźi. ták kto ná lichwę pieniądzy we- mil. 17.
żmie, náczás iáko by dobrodźieyſtwo czuie, ále lichwá przez wßytkę
máiętność bieży, y wßytkę według obráca á ty ſię zmia w niwecz.
Żyd bowiem przewrotny pieniedzy nie da/ áż mu przynieśieß w
troynaſob fant droższy/ á lichwe dobra poſtapiß ; ktorego gdy
czas przyidzie/ ieśli niemaß czym wykupić/ ábo lichwy záplácić/
ábo inßego fántu dobrego w lichwie przyłożyć/ toś owo pierwßy
ſtráćił. ieśli też fánt do fántu ilekroć czás wynidźie byś pierwße-
go nie ſtráćił w lichwie bedźieß przykłádał/ dotad ćie Żyd po-
ćiagnie áż wßytko/ gdźie nie bedźieß miał czym zápłáćić/ ſtrá-
ćiß. Czeſto bywa/ gdy ſie żydowi fánt swoy podoba / á widźie-
cie proſtaká/ záprzyć go / y odprzyśieże / iáko miedzy inßymi

w Krákowie czyni Márek pod Bárány/ á pod Krzysztofory Jáchym duzobrodáty. Zástáwiszli Rynsztunek/ koncerz/ szable opráwne/ rostruchany/ ábo srebro stołowe / opiłuieć ie żyd pilkámi subtelnymi : láncuchy / y insze kleynoty złote / wodkámi ná to przyprawnemi złoto wyciagáiacemi czyście wyciagnie / y tákći gdy wykupisz / ćiężaru do domu vlży/ sobie z onych okrawek vpiłowánych/ y z wodek w ktorych złoto twoie moczył vczyniwszy/ oprocz lichwy/ nie ladáiaki pożytek. Misterny iest w tey sztucze miedzy inszymi/ Izaák w Krákowie w sklepie v Zymáná ná Floryáńskiey vlicy. V szat zaś podszytych gdy futro kosztowne/ choć też podleysze/ byle dobre/ nie leni sie Żyd sztuczek przednieyszych wyrzynac/ a podleyszych wpráwiáć. Do tego zástáwne rzeczy ták szaty iáko láncuchy/ y inne kleynoty / żydowska iest professyá / ludziom potrzebnym ná dzień/ ná dwá/ na trzy pożyczáć/ á od nich dobra zapláte bráć/ ábo nagrode. Nád to rzeczy wszytkie zastawne / iedne ktore sie niegodzi máczáć/ iáko kleynoty/ pierśćienie/ láncuchy/ mánnele/ rostruchany/ kubki/ pulmiski/ talerze/ Koncerze/ száble/ zbroie/ naczynie śrebrne/ mośiadzowe/ miedziane/ cynowe/ trućiznámi y iadem nápuszczáia: drugie/ ktorych sie moczyć niegodzi / iáko futrá/ Sobole / Kuny/ Ryśie/ Kożuchy / suknie ziołami/ y proszkami iadowitemi náćieráia/ ábo czáruia. Zkad potym na Chrześciány choroby rozmaite/ iáko párálize/ puchliny wrzody/ suchoty/ głow záwrácánia/ niepłodność/ predkie śmierći z vżywánia tych rzeczy iuż wykupionych przychodza / á miedzy stadły / rozdwaiania/ y wielkie niezgody : gdy ábo maż żone / ábo żoná meża zczárowani przez te rzeczy wykupne obrzydziwszy/ pátrzyć ná sie nie moga. A niemowne rázem zástáwiał v żydow/ á nic mu/ bo to z nienaglá/ y nieznácznie ná ćie przychodzi/ czásem w rok/ w pieć/ y w sześć: poniewaz oni subtelnie te rzeczy według potrzeby miárkuia/ y przyprawiáia z wrodzoney złośći / y nienawiśći ku Chrześćianom: v ktorych nawet w domách bywáiac/ ábo gospoda stawáiac/ czáry w proszkach przyprawne podmietáia. To vmie lichwá Żydowska.

Cap. Post miserabiles de vsuris.

Vmie wiecey. Bo żydowie (*ktorym sámym práwá wyćiagáć lichwy od Chrześćian zákázuia;* & exactas restituere cogendi per

Principes Christianos: *Poniewaz w krotkim czáśie Chrześciáńskie máiętności do siebie przewabiáią.*) nie tylko sami lichwiárstwem sie báwią/ ále też niektore nieszczęsne obywátele tey Korony/ po niemáley częśći tym czártowskim rzemiestem zárazili tak iż pod płaszczykiem żydowskim/ bliźnie swoie nie bez wielkiey obrázy Maiestatu Bożego/ práwie złupiáią. Przekleći Chrześciánie (y tego imienia niegodni/ te naśienia czártowskie) iuż iedni iáwnie na liwche vboższym pieniedzy dáią: drudzy co okrutnieysza iest/ żydom dáią summy pieniężne na lichwe. Gdźie żyd niewymowną szkode vbogim ludźiom czyni: poniewáż dwoiaką lichwe musi wybráć/ iedne Pánu/ ábo Pániey/ od summy pożyczáney druga sobie zá prácą. By sie stawle tákim Chrześcianom nie folgowáło/ śiláby sie tu tákich przypomniáło: á widzimy sie że folgi niegodni/ gdyż swemu bliźniemu folgowáć niewmieią/ gorszymi nád złodźieie/ y drapieżniki ábo mężoboyce zostáiąc. *Kto lichwę bierze, drapiież czyni*: y nie mniey powinien wroćić lichwiarz co wylichwi/ niż złodziey co vkrádnie. Et ideo in iure Canonico post titulum, *De furtis*, immediatè agitur, *de vsuris*, siquidem vsura est species furti. Troiáki iest rodzay tych/ ktorzy dobrá cudze odeymuią: ieden tych ktorzy gwaltem wydźieráią/ iáko są *Morscy*, y *iáwni rozboynicy*: drugi owych/ ktorzy zdrádą y vkradkiem/ iáko *złodziejie*, trzeći tych/ ktorzy pod zasloną vczynienia dobrodźieystwá krew práwie z człowieká zlekká wysysáią/ y wnetrzności lichwámi wygryzáią/ iáko *Lichwiarze*; a z tych ći pośledni nagorszy. bo obyczáiem wrzekomo przyiaćielskim/ gdy sie nanmniey niespodźieiesz/ vbogie ludźie w vbostwo wpráwiwszy niszczą y práwie zábiiáią.

Dobrze záiste w Żydowskim názwána lichwá *NESCHEK*, to iest gryzienie bo ludzką máietność gryźie á gryząc tráći. Dla tegoż pieknie M Cato Censorins: *Przodkowie*, prawi/ *nászy złodzieiá dwoiáko*/ (było to práwo v Rzymián/ ktorego też zmiánke czyni Alexander ab Alexandro, *lichwiarzá czworáko karali*. Ten że spytány: *Coby to było lichwic?* odpowiedział: *To co człowieká zábić*, rozumieiąc iż mężoboycá/ y lichwiarz iednáko grzeszą. Ztąd nie dźiwuie sie mądremu Philozophowi/ iż rzemiesło lichwiarskie názwał odiosissimam, gdy dla wielu inszych przyczyn/ tedy też

In principio operis de Re Rustica lib. 1. capit.

Genial.

Hier.

Cicer. 2 Offic.

Arist. 1. 1. Polit. cap. 10.

Exod. 22 in lib. qu ſuper E, xo, c. 22 & c. pœ nale, 14. q. 5.

by też dla tey/ iżieſt przećiwne przyrodzeniu. Cogit enim generare id, quod ſuapte natura eſt ſterilis, numum videlicet, qui facilioris permutationis cauſa inuentus, per artem fœnerandi numos gignere, z ćiężkiey prácey ludzkiey. Ktorzyśćie tácy przez wnetrznośći miłośierdziá Bożeᵒ pochámuyećie ſie Bog ná was wola: *Ieśli pieniędzy pożyczyſz ludowi memu vbogiemu ktory mieſzka ztobą, nie przynaglay mu, áni go ćiſkay lichwámi*. Dał wam y przykazánie. *Non furtum facies*: lichwá ieſt rapina Bog mowi ś. Auguſtyn. non permiſit rapinam, qui furtum prohibuit ſed à parte totum intelligere voluit, quicquid illicite rerum proximi aufertur.

ARTYKVŁ XIV.

Zydowie medycy Chrześćiánom mężoboycy.

WSzyſtkie práwie ſtany/ rzemiosłá/ y Cechy żydowie zubożywszy/ rzućili ſie/ y do náuki lekárſkiey záczym iuż nic po Medyku Chrześćiáńſkim w Koronie. Bo ták ślepotá obywá tele Koronne opánowałá/ że rozumieią/ iż nie máſz Medyká lepſzego/ vczeńſzego/ wierniey ſzego nád Zydá/ zniewáżywſzy práwá duchowne/ *ktore lekárſkiey náuki Zydom miedzy Chrześćiány*

C. Omnes & C. Nullus & glus. 28 q. 1.

zábrániáią: y Chrześćiánom wzáiem bráć lekárſtwo od Zydow. O rozumie ſzalony/ zwierzáć ſie temu zdrowia/ ktory bedac ći z przyrodzenia nieprzyiaćielem ſtoić o zdrowie. O glupſtwo wielkie/ ſkarb nadrożſzy nawietſzemu zdraycy zlecáć/ do tego: nieukowi Gdzie bowiem Zyd może ſie beſpiecznie/ y doſtátecznie vczyć / ábo experiencyą czynić: gdy mu ſie w ſzkołach Chrześćiáńſkich nie godzi/ ábo ſnadź z wielką trudnośćią? Miedzy ſwemi záś Báchorámi/ ktorzy ſie tylko koło náuki ſzalbierſkiey obieráią / czego ſie náuczy? Smieią záiſte przekleći Zydowie z wiedziónym Chrześćiánom predkie zdrowie obiecowáć / vdáiąc ſie bieglemi w lekárſkiey náuce/ ktorey ne principia quidem attigerunt; gdyż ná Doktorſtwo ta ich ieſt promocya. Zyd káżdy nim Doktorem zoſtánie/ pieć lat pierwey *BODKIEM* bydź powinien

Promocia Zydowſka ná Doktorſtwo

to ieſt/ przy rzeźnikách Zydowſkich przez pieć lat żyły w Rozách wyparáć/ á to odpráwiwſzy/ dopiero bálamuctw żydowſkich

ſkich cokolwiek przeczytawſzy/ Doktorem zoſtáie. Przetoż w Zydowſkich Doktorach/ *nulla eſt Phiſice notitia, nulla quæ ad hanc ſcientiam pertinet, rerum naturalium diiudicátio; nihilominus ſine morborum diſcrimine, ſine cauſarum diſquiſitione, ſine accidentium notitia, audent temere ſanitatem polliceri: temerius medicamenta præſtare, dantes quicquid primum Charta obtulerit, aut ipſorum cõmentũ, nec loci, nec temporis, nec ætatis, nec complexionis, & diætæ conſideratione habita.* O ktorzy tym Bachorom grubym y iadem przećiwko wam zarázonym/ zdrowia ſwego powierzacie, powiedzćie proſzę co z tąd za poćiechę odnośicie? Choroby/ náprzod przedłużeniem máietnośći vmnieyſzenia / ábo zgubę/ potym y śmierć miáſto zdrowia/ prędką: częśćią za przewrotnośćią Zydá; boć ten wiernie nieporadźi częśćią zá karániem Páńſkim. Ochozyaſz Krol Izráelſki choruiąc wypráwił poſły do Belzebubá Bogá *Achàron.* pytáć ſię o zdrowiu ſwoim: nágodźił ſię Heliaſz/ kazał ſię wroćić Poſłom mowiąc do Krola: *Czemuś ſłał do Belzebubá, Bogá Acharon? iákoby Bogá nie było w Izráelu ktoregobyś ſię oto miał pytáć? Dla tegoż Pán mowi: Nie wſtániesz z choroby vmrzeſz.* Toć ſię y wam dźieie/ ktorzy opuśćiwſzy Doktory Chrześćiáńſkie/ ludźie godne/ vczone doświadczone/ do tych ſię Zydowſkich Belzebubow vdáiećie/ ktorzy wyzuwſzy was z máietnośći/ y zdrowie wam prędką śmierćią odeymuią. Ná Dworze X. Bawarſkiego/ był Zyd ſławny Medyk *Hirſch,* ktory wezwány do iedney Pániey ćiężko choruiącey/ wźiąwſzy od niey pieczęć wrzkomo do ceduły/ dla wiáry nágotowánia drogiego lekárſtwá w Aptece/ á dwu świadki do śiebie przyiąwſzy/ zwyćił ſobie oney Pániey Membran z pieczęćią ná wielką ſummę pieniędzy/ ktorą mu wkrotce powinna byłá zápłáćić. To ſpráwiwſzy/ przyſpieſzył prędko y śmierći oney Pániey: á po śmierći iey pokázawſzy Membran/ odebrał onę ſummę od dźiedźicow/ ktorey też nie pożył/ bo obćiąwſzy mu ręce/ potym go obieſzono. W Weronie ieden Tálmudziſtá medyk/ do roznoſzenia: lekarſtw vżywał ſługi Chrześćiánina/ ktory práwie konáiąc wyznał/ że ten iego miły Miſtrz Zyd/ więcey/ niż ſześćſet ludźi lekárſtwy ſwemi zábił. Ceſárzá Kárlá Liſem názwánego/ á zá nie Zyd medyk iego kochány otruł ſyropkiem? Przed lat 4. Reg. 1.

trzema gdy z Fránkfurtu Zydy wygániáno/ y wybiiáno (dla tego iż miásto spalić chćieli/ záłożywszy ogień ná sześći mieyscach) w tumulćie Zyd Száysłop Doktor poimány od Studentow/ ná nie foremnym onym swoim bánkiećie.

Przyznał sie bo y muśiał, iáko wiele zgłádźił
Chrześćian gdy o śmierći, nie o zdrowiu rádźił.
Opuchłym kazał mleko iádáć, á tym łácnie
Pomagał vmrzeć prędko, y iákby nieznácznie.
Potym species dawał ná kształt Báirowe,
Y ták ie zwał, á czynił Merkuryußowe,
Ze komu ie wźiąć kazał, ták ie w nim záwierał,
Ze nie záraz, ále w rok aż potym vmierał.
Zeznał y to kiedy był do chorego wźięty,
Rozumielić że Prorok, ábo z Ráiu święty.
Káżdemu trzećiego dniá śmierć pewno powiedźiał.
A on co czynił chorym, nikt tego niewiedźiał.
Miał zdráycá táki Pierśćień, kształtnie vrobiony.
Ktory był trućiznámi mocno nápoiony:
Ze gdy choremu pulsow mácał, to ná ręczną
Kładł go żyłe, co zowią Chyrurdzy serdeczną.
Ktory iad skoro iedno do sercá przyciągnął,
Káżdy vmárł, bo duszę z chorego wyciągnął.
To ták długi czás robił, y wszyscy ták robią,
Co się Doktorskim báßem v Chrześćian zdobią.
A to nieuszedł przedśię Chrześćiáńskiey ręki,
Ale godźien kátowskiey, ten Száyskop był męki.
Strzeżćie sie Chrześćiánie: leczyć was nie godni,
Bo ná nich śiłá doszli, ludźie tákich zbrodni

Rozy ná ktorych sie rzemieślá ćwiczą/ niechay leczą: ábo snadź ćiotki swoie świnie/ ktorym wiecey niż wam zdrowia życzą. Ponieważ Chrześciány/ gdźie mogą iáko lwi srodźy okrutnie morduią/ á świnie osobliwie szánuiąc/ nigdy nie zábiją.

ARTYKVŁ XV.

Zydowie czárámi y vpominkámi sczárowánymi o co sie pokuszą, dokázuią.

KTo z Bogiem nie ieſt przećiwny Bogu ieſt/ przetoż y Zydowie iż ſą przećiwnicy Boży/ iako ſie z ich vczynkow niecnotliwych/ y z pięći Artykułow pierwßych iáśnie pokázuie/ obrali ſobie Czártá zá oycá/ obrońcę/ y opiekuná/ od ktorego ſie im po onych dawnych żydách nic więcey iedno Egyptſkie guſłá/ y czáry ſpadkiem doſtáły. Ztąd ſie żydowie zwłaſzczá Stárßy y Rabinowie w náuce czárnokśięſkiey/ y czárowniczey dziwnie ſą biegli co ſie z tych przyczyn wywodzi. Pierwßa/ Iż tá náuká między żydámi/ ktorzy z przyrodzenia do zábobonow/ guſł/ y czár ſkłonni/ záwße ſie znáydowáłá: Pißą ſámi żydowſcy piſárze iże *SANHEDRIN*, to ieſt śiedmdźieśiąt Stárßy żydowſcy powinni byli czárnokśięſką náukę dobrze vmieć: á Iozeph Zydowin świádczy/ iż tá náuká ieſli kiedy tedy/ tedy oſobliwie wieku ſwego miedzy Rabinámi y Doktorámi żydowſkimi zágęśćiłá ſie byłá. Skąd iáſna rzecz iż żydowie záwße ſie w tey czártowſkiey náuce obieráią. Druga/ Iż ſie Kabaliſtyki ktora wßyſtká ná guſłach y czárach záwiſłá/ doſtátecznie vczą. Trzećia/ Iż krwie Chrześćiáńſkiey ácz dla wielu inßych przyczyn; iednák też y dla tey náuki przeklętey kwoli czártowi potrzebuią. Wſpominaią dawni pogáńſcy Mędrcowie/ że ći ktorzy ſie czárnokśięſtwem báwili/ zá vmową pewną z ßatánem krew mu nie tylko bydlęcą/ ále y człowieczą ofiárowáli/ ktorą on bárziey lubi/ iáko pewni áuthorowie pißą. Ano y w Sekćie czárnokśięſkiey Euchorow y Ignoſtykow/ wßyſcy oboiey płci ſchodzili ſie ná mieyſce náznáczone wieczor dniá męki Páńſkiey: tám ſwe zobobony y nierządność omácnie odpráwiwßy/ dźiećiom z nąd ſpłodzonym/ od pierśi máćierzyńſkich wźiętē głowy vcináli/ y wßytkie żyły záćiągwßy/ krew do kubkow wyćiſkáli: ćiáłá wyſchłe pálili: popiołem onym z krwią zmießánym/ potráwy/ y trunki ſwe záprawiáli: tym ſie ſpoſabiáiąc ná dár proroćki/ y śmiáłość do wßelákich niecnot. Czytay kto chce Kśięgi trzećie Fortalicii fidei, naydźieß tám wiele przykłádow okrućieńſtwá żydowſkiego nád dźiatkámi Chrześćiáńſkiemi/ ktorych rozlicznymi inſtrumentámi/ y ſpoſoby męczyli/ á krew z rożnymi owocámi/ y ſercá ná iákieś brzydkie czártowſkie przyſmáki przypráwiáli: y Zydá w Prádze ſpalono/ ktory dźiecię vkrádßy/ gdy był poſtrzeżony/

wygnał

Lib: 20. Antiquitatum, cap. 6.

Plin. libro. 30. c. 1. Macrob. lib. 1. Saturni Lact. lib. 1. C 21. Psal. de Dæmonibo & tripar Hist. lib 7. c. 11. Consid. 7. 1053. Hagecio in Annal. Bohem.

Metapr. Damaſ. & Petro Scarga in Vir. Sanctis vltima Decembris.

wyznał ná mece/ że ie zámordowáć/ y krew z niego wytoczywßy/ drugiemu żydowi do Włoch/ ná iákieś czáry/ miał posłáć. Czwarta/ Iż inkluzy ábo ßátány w ſkle/ lubo w kryßtale záczárowáne táiemnie chowáią/ y drugim przedáią. czego ſie káżdy często miedzy żydámi napátrzyć może y owi dobrze powiedźieć/ vmieią/ ktorzy do żydow w ſwoich zgubach ná wrozki chodzą/ ábo w ſpráwách ſwych rády od nich ßukáią. Piąta/ Iż przykłádow Żydow czárnokśiężnikow/ y czárownikow wßedy pełno

W Rzymie zá *Konſtántyná Wielkiego* Żyd Zámbry w piſmie bárzo vczony/ y czárownik wielki/ wyſádzony ná diſputácyą przećiwko świętemu Sylweſtrowi Biſkupowi Rzymſkiemu od żydow/ po długiey rozmowie będąc piſmem świętym ſpárty/ rzućił ſie do ſwego czárnokśięſtwá/ y kázawßy przywieść wołu ſrogiego dźikiego/ mowiąc ná popárćie tey prawdy przy ktorey ſtoię/ pokáże moc Bogá prawdźiwego/ ktorego wyznawamy/ iż ten woł ſkoro mu w vchá Boſkie imię miánuię/ záraz zdechnie. czego y dokazał. *Sylweſter ś.* vczyniwßy milczenie: Piſmo/ prawi mowi: *Iam Bog ieſt zábiiáiący, y ożywiáiący*, ponieważ tedy mocą ś. Bożą tego wołu zabił ſłußna ábyś go też ożywił. czego ieśli nie vczyniß/ á ia ieśli vczynię mocą Chryſtuſá Páná/ wßyſcy w Chryſtuſá vwierzyć maćie. Ná co gdy żydowie pozwolili/ Sylweſter święty wzywáiąc imienia Bożego/ roſkazał wołowi áby wſtał/ y tak ſie ſtáło/ á żydowie wiárę Chryſtuſá Páná przyięli.

W Cylicyey wtorey w Mieśćie Adánie/ Theophil człowiek cnotliwy/ Ekonom kośćielny/ dla obmow złych ludźi/ od Biſkupá złożony z vrzędu/ wziąwßy to ſobie zá krzywdę/ á nie mogąc ſie zemśćić/ vćiekł ſie do czárnokśiężniká Żydá/ o pomoc/ ktorą y odniosł. Bo wyßedßy z żydem o pułnocy ná plác końſki/ á záprzawßy ſie/ zá roſkazániem Czártowſkim Chryſtuſá Páná y Mátki iego/ á ná to wßyſtko Cyrograph z pieczęćią ſwoią Czártowi ſtárßemu (zwabił ich tám był wielką gromádę on żyd przeklęty) dawßy od Biſkupá ná vrząd ſwoy pierwßy był przywrocony/ y w więtßym niż pierwey był poważeniu. Bog iednák ktory zguby człowieká nie prágnie/ wſpomniawßy ná pierwßy święty żywot iego/ znowu go do śiebie dźiwnym ſpo-

ſobem

ſobem powoławßy/ z ręki czártowſkiey wytwał. Czytay w Zywociech śś. odwołánie iego pokutę 23. dniá Lutego.

Piße *Cæſar Baronius* o Jozephie niejákim / ktory z Zydá cudownie Chrześćiáninem zoſtał / gdy w Tyberyádzie Kośćioł Katholicki budowáć chćiał/ y piece do wapná y máteryi innych ſpoſabiał/ żydowie w piecách ogień/ że gorzeć nie mogł záczárowáli. Jozeph wziąwßy w naczynie wody/ ná co żydow wiele dla ßyderſtwá pátrzáło/ przeżegnał ią Krzyżem świętym/ mowiąc: *W Imię IEZVSA Názáráńſkiego, ktorego przodkowie moi y tych wßytkich co około mnie ſtoią, vkrzyżowáli, niech weźmie tá woda moc przećiwko czárom wßelákim, ku wzbudzeniu ogniá, dla zbudowánia domu Bożego:* á wziąwßy oney wody ná rękę/ káżdy piec gdy pokropił/ zárázem ſię ogień záiął. Tom 9. Annal. Eccleſ. circa Anum C. 327. ex Epiph.

Piſzą o iednym Zydzie / ktory choćiaż im to Zakon świniny broni doſtawßy ſercá wieprzowego/ ná roſtániu drog z pewnemi czártowſkimi obrzędy zakopał/ záczym wieprze ze wßyſtkiego okolicza do onego mieyſca zbiegawßy ſię / wśćiekła iákaś iádowitośćią do iednego ſię pomordowáły. Poimány Zyd/ zeznał ná mękách/ że to tylko doświádczenie był vczynił máiąc ná vmyśle/ ſercá Chrześćiáńſkiego doſtawßy/ do tákowey wnętrzney woyny/ y zgubienia Chrześćiány przywodzić. Co ſię y z onym zgadza iáko ſię wſpomniało w Art. 5. iż Zydowie czárámi ſwemi kupiwßy mleká krowiego/ miáſto białogłowſkiego/ v nas w Polſzcze wielki byli mor ná bydło ſpoſobili / Chrześćiánom go wolą máiąc vczynić/ by ſię im było w kupiey powiodło.

W Prádze przed lát dwudzieśćiá/ był Zyd ták w náuce czártowſkiey biegły/ że y przednieyßy Monárchowie omamieni / zá nos mu ſię wodzić/ v Báálá raczey/ niż v Bogá rády ßukáiąc/ dawáli.

Niebáwiąc ſię niepotrzebnym wyliczániem zgoła Zydowie wßyſcy zwłaßczá vczeńßy/ Stárßy y obrotnieyßy abo ćiekawßy/ w czárowniczey náuce biegli, záczym máiąc z czártem porozumienie / iáko z obrońcą ſwoim / á vfáiąc mocno gęſtem y czárom ſwoim/ okrućieńſtwo rozmáite nad dźiatkámi Chrześćiáńſkiemi paſtwienia nád Naświętßym Sakrámentem / gwałcenie świąt/ łżenie obrázow Swiętych/ przechowánie złodźieiow

iow y świetokráycow/ y od nich wßelákiey kradźież kupowánie vragánie z Chrześćian/ wydzieránie hándlow kupcom/ y żywnośći / rzemieślnikom / dzierżenie Arend/ Cel/ Myt / y innych naymow/ wprowádzenie sámokupstw/ budowánie bożnic/ ná bluźnienie imienia Páńskiego / wyćiągnie od Chrześćian nieznośne lichwy. Krzywo przyśięstwá / zdradźiectwá / ßálbierstwá / fałße/ oßukánia / y inße wßelákie niecnoty ná ktore śie záwezmą/ przewodzą: á Koronne obywatele temi zbrodniámi śćiskáią/nędzą/vbożą. Káżdy ktożkolwiek przeklętymi podarkámi ich omamionych oczu niema/ łotrostwá te y ßálbierstwá ich iáwnie widźi: á wßystko śie im ſucho odrze. Máią bowiem sługi Piłatowskie / ktorzy kwoli Zydom nie tylko Chrześciány prześláduią y dręczą / lecz y Chrystusá sámego podobnoby znowu vkrzyżowáli. Ano w Lublinie był Zyd ieden chrzczony/ ktorego iż śie żydowie przestrzegáli/ zdrádliwie poimáwßy / y kátá przedárowawßy/ w Niedźiele ná wzgárdę świętá náßego ięzyk mu vrznąć kazáli/ ále on przećie wyleczywßy śie dobrze mowił y łotrostwá ich obiáwiał. Dármo iednák y mowił y ćierpiał/ bo dźwięk pieniężny bárziey ßedł w posłuch / á niż gołe słowá iego. Przeklęte vpominki/ ktoremi przeklęći Thálmudźistowie ludźi pod czás godne y zácne/ w swoich niecnotách/ zástępce y obrońce miewáią/ y miłość sobie v nich iednáią/ ku więtßey krzywdźie Chrystusá P. ktora go tu w członkách iego znowu potyka.

Znaydźie záwße żyd/ by też w nawiętßym łotrostwie swoim ktoregoby miał gárdłem y strácenim dobr wßystkich przypłáćić/ kto go obroni przećiwko wßytkiey słußnośći y prawom. Aza tego nie iest to iásnym dowodem / iż gdy śię Chrześćiánin z Zydem prawnie/ rzádko przećiwko żydowi dekret bywa: owßem niemal záwße żyd wygra zá rátunkiem y rádą Chrześćian/ ktorzy simulata iuris specie, spráwę żydowską trzymáią/ abo długo zwłoką sądu/ y nakłádem prawnym do tego przywodzą/ iż wßystkiego odstąpić muśi: Záiste bowiem. *Zydowie ßtukami swymi*

Ser. 17. de Cal. Ianuar. *chytrymi*, mowi ś. Ambroży / *wkradáią się w ludzie do domow nádchodzą, biegáią ná ratuße, vßy sędziow y przełożonych opánywáią; y dla tego tym więcey mogą, nim się bárziey y niewstydzą. A to nie nowe ále dawne łotrostwo w nich iest, bo y ná on czás zá Pánem y Zbáwićie-*

lem

lem náßym, áż ná sámy ratusz szli, y Stárośćinym go sądem potępili.

Snádnie tego dokázuią z tych dwu miar: iedná iest/ iż owe Bonfin. l.4. dec. 5.
swoie podarki/ ktoremi swoie obrońce łowią / dla ziednánia so-
bie w nich miłośći/ czáruią/ krwią ie Chrześćiáńską záprawiwszy
ábo skryćie nátárszy. Wyználi to sámi Zydowie ná mękách / że
krew Chrześćiáńska w iákimkolwiek pokármie dana/ ku iednániu
chęći y miłośći iest pomocna. Druga/ iż w domách ludźi tákich
y v sądow/ proszki vczárowáne sobie ku pomocy y miłośći iedná-
niu służące subtelnie podmiátáią. W czym roku przeszłego po-
strzeżony był Alexánder żyd/ ktory gorzałką hándluie ná ś. Ja-
ná vlicy/ w sklepie kámienice/ w ktorey Vrodzony Pan Szydło-
wski mieszka. Ten bowiem vprzedziwszy Sędziow/ y swego po-
zwánego/ w zamku Grodzkim Krakowskim iákieś słowá mám-
rocząc/ subtelnie proszek pod progiem sypał. A gdy do niego
nieiaki Bronicz skoczył. pytáiąc go coby to czynił? nieco prze-
lększy sie z fukiem odpowiedział. *Coż mam czynić?* Jest to żyd z
tymi gusty ták ćiekáwy / iż niemal do káżdego Sądu z káżdym
żydem zwłaszczá w spráwách trudnieyszych/ pro asisteria chodźi.

Márek Czosnek czárownik zá pracą od Zydow Krákow-
skich sześć złotych máiąc ná tydźień/ nic nie robi/ tylko obiega/ á
pilnuie vstáwicznie co gdźie o żydách mowią. Stárszym to o-
znáymuiąc. Gdźieby też kto co niétrefnego Zydowi rzekł ábo
sie sprzećiwił/ wnet przez służebniki swoie ná to subordynowá-
ne/ po sługi Piłátowskie wysyła/ ktorzy sie oney krzywdy mnie-
máney żydowskiey rączey potwarzliwey záraz zemszczą. Izáák
Zyd Wielki w nákrapiánym kopieniaku/ biorąc od żydow ná káż-
dy rok trzystá złotych / v ludźi / ná ktorych sobie wiele należeć
rozumie / z zabobonnymi vpominkámi / y wilczą swą vkłádno-
śćią/ áby zmyśloną vczynnośćią przećiwko Chrześćiánom/ łá-
ski Zydom szuka. Moyzesz Nuchowic tymże sposobem prákty-
czyni z Prokurátormi/ y innymi osobámi do sądow należącymi
około spraw Zydowskich / áby z nich żaden sprawy choć nanie-
spráwiedliwszey do Chrześćian nie przegrał. Zá co od Stárszych
swoich ná rok czterystá złotych bierze. Alexánder Jozephowic/
árcyszalbierz/ wykrętácz/ y w zádawániu czárow subtelny/ od ży-
dow vpominki po ziázdach swoim obrońcom rozwoźi: Zydom

v nich przychylność w forytowániu ſpraw żydowſkich iednáiąc á z iż te poſługe ná káżdy rok ma od żydow óśmſet złotych intraty/ okrom tego co weżmie ná ſtráwe furmáná/ y inne potrzeby.

Nieſczeſne co podárki tákie/ bezecne y łákomſtwo/ ktore iáko ná on czás Judaſzá do przedánia Zydom Chryſtuſá podwiodło/ ták y dziś w wielu ich/ ktorzy Zydowſkie ſpráwy przeciw Chryſtuſowi y członkom iego forytuią/ pánuie. Ktokolwiek ieſt táki/ zániechay tych vpominkow żydowſkich: pomni iż przed tákim ſedziem ſtáwić ſie maſz/ ktory nie vpominki/ ale ſer-

Act. A ce y ſumnienie káżdego vpátrowáć bedzie. Mow gdy Zyd zá-
poſt. 8. podárkiem czego ku vymie Chrześciánſkiey v ćiebie żądá: *pieniądze ábo podárki twoie niech z tobą będą ku zátráceniu* bo pewna

Exod 23 rzecz że gdy tego nie vczyniſz/ one przyiąwſzy/ ſobie ku zátráce-
Eccles. nin bierzeſz. Pohámuy ſie/ z nowu mowie. Bog ná ćie wołá:
20. Non accipies munera, quæ etiam excæcant prudentes, & ſub-
Eſai. 21. uertunt ora iuſtorum. Dla czegoż to Pánie? Qui excutit manus
Pſal. 14 ſuas ab omni munere in excelſis habitabit. Viuet qui odit mune-
Prou. 27 ra: conturbat domum ſuam qui ſectatur auaritiam. Bog ſam nie
Deut. 27 tylko tákiego przekłał/ ále y ludowi wſzyſtkiemu przez Moyżeſzá ſługe ſwego przeklináć roſkázuie/ w te słowá: Maledictus qui accipit munera vt percutiat animam ſanguinis innocentis: & dicet omnis populus, Amen.

ARTYKVL XVI

Zydowie w przedawániu, kupowániu, robotách poſługách, náwet w vczynności ſwoiey, ábo dogodzeniu czáſu potrzeby ſczerzy ſzalbierze,

SŁyſze głos/ *Nalepiey Zydowi przedáć: nalepiey kupić v Zydá nalepiey Zyd zrobi: nalepiey paſłuży: naprędzey czáſu potrzeby do golki.* Myliſz ſie ktokolwiek ták rozumieſz/ ábo mowiſz. Wſzyſtko ſie opácznie znáyduie. Co ſie bowiem tknie dobrego przedánia Zydowi/ to nágorſze ieſt: boć ábo pieniądze obrzynione da/ choćiaż w liczbie wiecey/ ábo ze złych nápráwne/ ábo nápoły przypráwne. Czyśći to Myncárze/ vmieią dobrze náuke koło ſzalbierowánia pieniedzy: czego znákiem ieſt y to/ że Zydowie v

Chrześćian złą monete tanie kupuią/ ktorą znowu przyprawiwszy/ Chrześćiánom vdáią.

Częſto do tego przychodźi/ że czáſem żydowi bez pieniedzy przedaſz/ Márek Jákubowic Zyd Krákowſki co końmi hándluie/ Sebáſtyánowi Grockiemu w Jaworowie tárguiąc v niego / potym vkradł konie/ o ktore do vrzedu pozwány powiedźiał/ że ie zápłácił: ále iż śie śiánem wykręćić nie mogł/ muśiał ie licem wroćić. Tenże báwiąc śie/ á tárguiąc wrzekomo niektore rzeczy w Krákowie ná Krowodrzy v nieiákich młodźikow/ vkradł im ſto dwádźieśćiá złotych z torbą.

W Lublinie w Stánowiſzowſkiey kámienicy/ dwá żydźi w 1616.
ſklepie tárguiąc towáry v Litwiná / przepatrzywſzy gdźie co leżało/ ſklep mu wyłupiwſzy pieniądze pokrádli. Ale śie im zdoł yż oná nienádała. bo on Litwin z tráfunku do ſklepu poſzedł/ á nie mogąc otworzyć/ pchnął drzwi áż drąg odpádnie. Wſzedſzy záwołał *Złodźieie.* Zyd śie do nożá porwie/ chce go przebić/ y vczynił by to był/ ále Lukaſz Begel Raycá Lubelſki Pan tey kámienice/ ſkoczył do ſklepu/ y rátował go: tam Zydy pochwytawſzy ná gorącym práwie obieſzono.

Znowu w Roku przeſzłym/ támże w Lublinie Auguſtynowi 1617.
ſłudze/ Rudolphá Kortyná Mieſzczániná y Kupcá Krákowſkiego miſternie izdebkę wyłupáli ná gorze. ieden v niego zábáwiaiąc go korzenie tárgował: drugi miodu sobie dáć kazał: trzeci koło izdebki robił/ y ták mu tyśiąc y ſześćdźieśiąt złotych vkrádli: gdźie zá pilnem ſtárániem ludźi zacnych/ ten ſługá doſtáwſzy Zydá iednego (drudzy dwá iuż podźieliwſzy śie pieniądzmi vćiekli byli) vczynił z nim vgode przy J. M. Pánu Stároście Rázánowſkim táką/ iż mu wſzyſtkie miał pieniądze wroćić / y Zydy ſtáwić/ á ſam ſwoię częśc záraz wroćił. Zda mi śie że pomieniony Rudolph nic więcey z tych pieniedzy vkrádźionych nieodyſkał.

Izáák Nuchá oglądáiąc kleynoty w domu nieiákiego Fránćiſzká Złotniká y Mieſczániná Krákowſkiego/ vkradł mu kleynot zá tyśiąc złotych: czego gdy on poſtrzegł / y wydźierał mu go/ porwał śie do nożá/ y máło go nie przebił / by byłá czeladź vſłyſzawſzy głos Páná ſwego/ nie ſkoczyłá / á rátunku mu nie-

dáłá. To tákie ieſt dobre przedánie żydowi.

Co ſie záś ściąga do taniego kupná: y tu w Zydzie/ iáko w tym/ ktorzy z przyrodzenia ſzálbierz ieſt/ odrobiny ſzczerośći nie máſz. boć inſze vkáże/ inſze ſubtelnie podrzućiwſzy przeda: ábo ſtárzyżne troche przynowiona zá nowe: ábo ſnadź námieſzawſzy gorſzey/ y fálſzywey máteryey/ do tey ktorąć przedáie. Czego ſie doſyć dźieie v Oxe/ v Lewká Márkowicá/ v Cimelá Zydow w Krákowſkich/ że innych nie wſpomnię. Izáák Nuchá Zyd ktory oſądzony ná gárdło w zamku Krákowſkim śiedźi/ łáncuchy/ mánele/ y inne kleynoty złote/ pokazawſzy/ w pudełkách máiąc żelázne/ ábo mośiądzowe ſtucznie przypráwne/ miáſto onych dobrych/ te podrzucał kupcom y przedawał/ z onym żydem Izáákiem Márkowym źięćiem/ ktory w roku tym/ te przywáre ná ſtárſzych Zydowſkich in quæſtionibus wyznał: á boiąc ſie mąk więtſzych/ ſkoczył z wieże Zamkowey/ złamał ſzyię.

Wiele ten Nuchá tym tákim przedawániem oſzálił ludźi. inſzych nie przypomnię: nie iákiey Pánnie Słupſkiey w Krákowie vkazawſzy łáncuſzek złoty przedał mośiądzowy zá kilá ſet złotych: tákże Pániey Grotowey Wdowie Mieſzcze Krákowſkiey/ tymże ſpoſobem podrzućiwſzy w pudełku mośiądzowy/ przedał miáſto złotego zá trzynaśćie ſet złotych. Iákubek Zyd Pánią Málcherową fánty iey po przemieniawſzy/ oſzukał. Niektorzy Zydowie też Krákowſcy/ potomki niebośczyká Swiechowicá/ podrzućiwſzy mośiądzowe rzeczy zá złote/ oſzukáli.

1614. W Krákowie Szláchcic ieden tárguiąc futro Sobole v Sebáſtyáná Kłoſowicá/ zacnego Mieſzczániná Krákowſkiego gdy mu ie iuż był puśćił ſłowem kupieckiem zá trzy ſtá złotych/ nie kupiwſzy odſzedł. Zydźi poſtrzegſzy tego/ á ono futro zá trzyſtá złotych/ w ktorych fánt zoſtáwili/ wziąwſzy ſzli do onego ſzláchćicá/ mowiąc; *Miłośćiwy Pánie ieſli futrá iákiego potrzebuieſz, ieſt ſam żyd ieden z futrem Sobolem, ktorego kupiec żaden celowáć nie może.* Szláchćic oglądawſzy futro dawſzy ſie Zydom zwieść dał zá nie czteryſtá złotych/ á chcąc ſie z nim pokázáć vkazał P. Kłoſowicowi chwaląc ſie iż v żydow futro chędoſze kupił/ niż iego było. Pan Kłoſowic obaczywſzy futro powiedźiał że mu ie też przedał iednemu żydowi/ vśmiecháiąc ſie głupſtwu

onego

onego Szláchćicá / ktory wolał dáć żydom czterystá / niż iemu trzystá złotych zá futro.

Lewek stubski wyspiegowawszy iż tákże Szláchćic ieden v Páná Chodowicá Mieszczániná Krákowskiego tárgował futro Sobole / á niechcąc zá nie dáć czterech set złotych odszedł / wziął ono futro v Páná Chodowicá / á kupiwszy glinki w kramie / pozłoćił wierzch ná kształt Moskiewskiego / y przedał onemuż szláchćicowi zá pięćset złotych. Przyszedł szláchćic do Páná Chodowicá chwaląc sie z dobrey kupi / á dowiedziawszy sie że to ono futro ktore tárgował / frásuiąc sie z trzáskiem Żydá kazał szukáć: ále nic nie wskorał: bo sie Żyd schował dobrze y ták wszystko przepádło.

W Lublinie w Trybunał / Żyd Szláchćiankę potkawszy ie- 1617.
dnę / námowił / áby v niego kupiłá futro brzuszkowe Nowogrodkowe / obiecuiąc iey nie drogo przedáć / iáko ten ktory sie mienił ná stráwę nic nie mieć. Záczynił zá dwánaśćie złotych. (zwykli ládáco drogo czynić / á trzebá im ledwie dziesiątą część podawáć) oná mniemáiąc żeby iey tánie spuśćił ná powieść iego / dáłá mu ośm złotych: á ono ledwie czterech złotych stało. Kto wyliczy iáko sie wiele tego kupienia tániego v Żydow po wszytkich Iármárkách Koronnych dźieie / zwłaszczá w litwie / ná Wołyniu / w Ruśi? Do tego iáko wiele kradzieży po wszytkich Iármárkách Koronnych y wielkiego Xięstwá Litewskiego / ná ktorych iedni Żydzi zábawiáiąc kupcow / tárguią: drudzy krádną.

Nuż co tu rzekę o fálszowániu towárow w przedawániu? Futrá / y towáry kosmáte fálszerzey Żydzi misternie przyprawiwszy / podleysze z przedniemi / nowsze z stáremi sztukámi / zá naprzednieysze przedáią. Sukná wszelákie: towáry iedwabne / y zá przednie z wielką szkodą kupcá vdáią. Łoie y woski przelewáią máteryey inszey dla wagi przyczyniáiąc / ábo te ktore sie niegodzą mieszáiąc z lepszemi. Insze zás towáry iáko Pieprze / Száfrány / Ryże / y ktorekolwiek iedno ná wagę idą / część odwilżániem część kámykámi / y sztucznemi przysádámi dla wagi máchluią: á osobliwie Száfrány w ktore Katolum, to iest / Száfran skor robiony mieszáią.

w Sznur-

W Sznurki/ Guziki/ Petlice miedzy złoto Szychu/ miedzy ledwab nići/ nápoły mießaią. Winá/ Miody/ Gorzałki/ by też nagorße/ przyprawiwßy (bo ná to ſą miſterni) wrzekomo dobre á tánio przedáią. Co gorßa / Wodki z trućizną częſtokroć mießáią/ á Chrześćiánom z onym pićiem zadáią/ z czego potym rozmaite ná nich choroby/ y predkie śmierći przychodzą. Mieſá nákoniec/ zwłaſczá gdźie Monopolium trzymáią / nie przedać Zyd przedniey ßtuki/ tákże y innych rzeczy ku żywnośći/ chybá to co ſie nie godźi wprzod przekláwßy/ yſplugáwiwßy. To bowiem pewna/ żeć żadney Zyd rzeczy nie przedá/ ktoreyby wprzod nie przekłał/ nie ßczárował / iádem/ náwet podczás y trućizná-mi nienápuśćił. Awo zgołá Zyd żadney rzeczy nigdy ſczerze nigdy tanio nie przedá/ chybá ſnadź owemu/ ná ktorym mu należy/ y ktory czáſu potrzeby iakiey/ żydom bydź pomocen może.

To naćieżßa/ że nieoſtrożny Chrześćiánin w kupowániu/ v Zydow/ zwłaſcza w ich mieśćiech gdźie oſobne maią/ częſto y żywot ſtráći. Roku przeßłego Pácholek ieden ſłużały/ w Krákowie w ſklepách v Zydow Szkolniká/ y Alexándrá Bánckierzá Studentſkiego / w ſklepie niedotárgowáwßy ſie o ferezyą gránatową/ názáiutrz wroćił ſie do nich / bedąc iáko był doſtatecżny/ pyßno vbrány/ to ieſt w ßáty ßumne odiedwabiu/ czapke Mármurkową zá złotych czterdźieśći máiąc / ßáble przy boku oprawną/ czekan śrebrem opráwny/ á w ßálbeltáśie piećſet czerwonych złotych. czego poſtrzegłßy Zydowie / o pomienioney ferezyey w mieśćie ſwoim powiádáiąc/ záwabili go z ſobą/ (á on wyroſtká ſwego odeſłał tym czáſem do Kráwcá/ ktory mu ßáty robił) y tylez go widáć było. Szukał wyroſtek Páná trzy dni/ biegał do Zydow / pytaiąc gdźie ſie Pan dźiał: odpowiádáli: záraz od nas odßedł á niemogąc ſie Páná doczekáć/ vłożył rzeczy na koláſe/ záprzągłßy pare koni/ poiachał do Wegier / dokad Pan iego droge miał. Tu vważ/ ktokolwiek co rozumu maß/ gdźie ſie ten pácholek podźiał. Ia ide.

Do życzliwey roboty Zydowſkiey: W prawdźieć temu pśiemu narodowi nie miła z przyrodzenia robotá/ y żadney nieumie oprocz ßálbierſtwá: przetoż go też do niey nie wzywáią: chybá wiec do liczenia pieniedzy ſie wtrącáią/ bo ztąd ſmák dobry czu-

ią z twoią wielką ſzkodą ktoremu liczy. Roku przeſzłego v Páná Cyruſá ná Floryáńſkiey vlicy/ licząc pieniądze czerwonych złotych niemáło/ cześcią w rekawy ná wpuſzczáli: cześcią żydkowi málemu ná to ſubordynowánemu wydáli: czego gdy Pan Cyrus poſtrzegł/ wezwawſzy ſkolnych młodzieńcow/ gánił im to debcámi/ aż z nich czerwone złote pádáły. Toż drudzy vczynili v Páná Bidermaná Mieſzczánina Krákowſkiego. W Roku teráznieyſzym w Krákowie/ Márek Żyd v páná Moráwcá licząc pieniądze/ vkradł mu ſto złotych z workiem. Drudzy v J. M. X. Skárſzewſkiego Szkoláſtyká Krákowſkiego/ tákże pieniądze odliczáiąc/ ſto złotych vkrádli/ á ná moście poimáni/ w bránie Grockiey wyiąwſzy ie z koſzulki/ poniewolnie wrocili/ wziąwſzy obuſzkową zápłáte zá posługe ſwoie. Żydowki záś do háwtowánia ábo perłámi ſádzenia wezwáne od Pań możnych: co przednieyſze perły/ ábo kámyki połykáią/ podczás podleyſze podrzucáiąc/ támte záś w domu (ſit honos auribus honeſtis) wyprożniwſzy ſie/ ná ſwoy zyſk obracáią. Są tego w Krákowie oczywiści świádkowie/ w ktorych ſie to kámienicách działo.

Tu iuż do posług wiernych Żydowſkich przychodze/ ktore wierne ſą Żydowi/ nie tobie ktoremu ſłuży. Ráić árende ábo co innego podobnego/ nie vczyni tego/ áż od ciebie ſto złotych od támtego tákże ábo lepiey weźmie/ á zátym y długim záciągiem w nedze w práwi. Lewek Żyd Krákowſki przezwiſkiem Sedomierſki/ biegły ieſt w tey cześci náuki ſzálbierſkiey. Ma dobrą intrate od ſzláchty. kilkádzieśiąt złotych bierze/ gesi/ kury kápłony/ wſzelákie leguminá y płotná/ ráiąc im Arendy/ máietnośći ná záſtaw/ pożyczánia pieniedzy/ kupowánia zápiſow ná długi/ przedawania máietnośći y kupowánia; gdzie żeby mu ſie pożytek y dochody wietſze mnożyły/ ſpráwe długo ciągnąc/ obiedwie ſtronie do wielkiey ſzkody przywodzi. Nie godzi mi ſie przypomnieć kilku ſzláchcicow zacnych z Podgorza/ ktorzy przez iego máchlerſtwo w wielkie długi záſzli/ y máietnośći pozáwodzili. kto chceſz mieć máietność w cáłe/ y długow bydź prożny/ w tákich ſpráwách nie ſzukay posługi żydowſkiey/ bá y w kázdych inſzych. bo oni nigdy nie ſzuká twẽg/ ále ſwẽg pożytku. Abowiẽ y w ráieniu towáru/ przyſzedſzy ich kilkánaście/ vkázuiąc

towar ledenże przez rozmáitych Zydow / á pod czás wrzekomo ſie ſwárzyć miedzy ſobą/czyniąc to / iákoby porozumienia z ſobą nie mieli. Tu gdy ćie oſzwabią/ w Bożnicy tryumphuią iż ná Chrześćiáninie mieli połow dobry.

Gdy ſie im pieniedzy odbieráć/ bądź to ná Cłách / bądź zá co inſzego zwierzyſz/ ſzkodowáć wielką cześć ábo połowice muśiſz. Zyd Lewek Moſzkowic/ o ktorym wyżſzey/ ácz wielu inſzych w ſzkodze mianowićie Konrádá Brymerá Toruniánina poſługámi ſwemi oſzukał: naprzod w Wielkim Kieſtwie Litewſkim ná mytách y komorách Krolewſkich/ będąc v niego zá ſługe/ o wielką go ſzkode przyprawił: potym vſzedſzy tám ſzu.ienice/ w Krákowie ſczárowawſzy go/ ná Floryáńſkiey vlicy Myto wybierał/ będąc v niego zá ſługe/ á máiąc ná káżdy tydźień po złotych dwádześćiá zá prácą; á z oſobná co chćiał/ bo wſzytko w ręku miał/ gdźie mu znowu wielką ſzkode vczynił / y Brymerow iuż od Mytá odſádził. Michał záś brát iego rodzony/ bawiąc ſie w Dukli ná Cle/ przy Wálentym Prochnickim/ gdy go do ſpołkowánia przyiąć niechćiał/ á on go też podśieść nie mogł/ otruł go/ zoſtáwiwſzy żone y dźiatki ośierociáłe.

W Krákowie czáſy niedawnemi ieden zacny Pan/ kupiwſzy futro Ryśie nożkowe/ zá pewną ſume pieniedzy/ żydowi ktorego poſługi y rády záżywał w kupowániu / dawſzy ſzkátułę kazał pieniądze zá ono futro odliczyć: ten gdy ie chćiał przeliczyć / prawie przezdźiekł/ nie dufáiąc Zydowi/ Zyd złożywſzy ręce vpewnił go przyśięgą / że ſpełná y dobra Monetá byłá. Kuśnierz rozumieiąc/ iż on Pan miał co pilnego odpráwiáć/ bo ſie też z kim inſzym zábawiał/ y w droge gotował/ zgárnąwſzy pieniądze w chuſtke do domu odeydźie) y czterdźieśći złotych názbyt znaydźie, á widząc zdráde żydowſką nád onym Pánem/ iáko człowiek cnotliwy wźiąwſzy one pieniądze/ idźie znowu do Páná áby one zdráde odkrył/ ále żyd idąc iuż ztámtąd/ potkawſzy go ná wſchodźie/ prośił/ by tego nieobiąwiał bo ąc ſie karánia ſrogiego. Tu gdy niemogł prośbą nic ſpráwić/ począł z gniewem Kuśnierzowi kłopotem wielkim grozić mowiąc że to były pieniądze tego ktore był wźiął zá ſwoie towáry od Páná. W onym ich przeczaniu pán on odiachał/ á Kuśnierz potym żydowi one

czter-

czterdźieśći złotych wroćić muśiał/ gdy ná niego ludźie dworſkie nápráwiáł/obawiáiąc ſie trudnośći y pozwow ktoremi mu groźił.

W Jároſłáwiu Roku przeszłego Dániel Forbás Kupiec 1617
Krákowſki/ w Jármárk Jároſłáwſki vżywał Dawidá Fálblerzá Zydá Krákowſkiego/áby mu koniá gliniáſtego náráił kupić. Zyd ochotny wziąwszy kopę zá prácą wſkok poſłużył/koniá ſwego włáſnego / ná przednie nogi chromego / wśiadszy ná niego á wybiegawszy dobrze/ áby ſie chromotá pokryłá / vkazáwszy mu go y ſchwaliwszy/przedał zá złotych sześćdźieśiąt vdáiąc/ że cudzy był/ ktory ledwie ſie pſom godźił / dla ſwoiey chromoty. W tymże Roku w Krákowie z iedną szláchćianką żyd poddány iey/ kupuiąc towáry v Páná Jerzego Elmzle Kupcá Krákowſkiego/ zmowił ſie z nim/ iż mu dobrze towáry miał płáćić/ iesliby mu dał ná przepićie. Kupiec doświadczáiąc ſie żydá obiecał. Szláchćianká iáko żyd kazał płáćiłá. Tu kupiec iáko człowiek dobry y cnotliwy żydowſką zdrádę odkrył/ Pániey co názbyt dáłá wroćił/ á żyd wźiął kiiem zá posługę.

Zwykli Pánowie zwłaszczá możnieyszy y Pánie/gdy ná Jármárkách po tákie towáry/ abo máterye poſyłáią/ żydowſkiey posługi vżywáć/ y nic przez ſługę ſwego Chrześćiáńſkiego nie kupowáć/ czego ſam żyd nie ſtárguie y niedoyźrzy. Więcey záiſte niewiernemu y wierutnemu niecnoćie żydowi wierząc niż Chrześćiáninowi ktory ſumnienia ſwego przeſtrzega/ y wiernie poſłuży. Coż żyd? Pełen zdrády/máiąc okázyą do pożytku ſwego / zmowiwszy ſie z kupcem (gdy v żydow towáru niemasz) obiecuiąc mu náráić kupcá y dobrze płáćić/ ieśli mu poſtąpi złotych kilkánáśćie kilkadźieśiąt/ według máteryey taniey/ ábo drogiey przedánia zá nagrodę. Kupiec widząc iż tárgu nie ma/ (bo do żydow po Jármárkách zá Zydowſką przemową y zwodzeniem wszyſcy niemal ludźie/ potrzebne ſobie rzeczy tárguią y kupuią) á chcąc cokolwiek towáru odbydź/muśi nieborák żydowi rad nie rad pozwolić/ y ták zá żydowſką perſwázyą drożey przedáć/áby ſam szkody nie miał/ y żydowi nagrodę zárobił. Vmieią o tym Kupcy Chrześćiáńſcy powiedźieć/ći zwłaszczá/ ktorzy droższemi máteryámi hándluią/ bo to ſámi w głos wyznawáią/ *iż Chrześciánin*

ściánin gdy ſam tárguie, taniey káżda rzecz kupi, niż kiedy z Zydem
*przyidźie, ponieważ my (*mowią*) zá Zydowſką vmową, muſim ták*
bráć, iáko Zyd ſtarguie, ábo Pánu dáć każe (á ten náſwoy pożytek
ßkody Chrześciáńſkiey nie żáłuie) obawiáiąc ſię áby ſnadź Zyd kupcá
nieodwábił, gdybyſmy mu zá onę poſługę nagrody nie dáli.

Libr. 5. Coż dáley Zyd poſłuży? Diſcreti cubilibus proiectiſsima ad
Hiſtor. libidinem gens alienarum concubitu abſtinent, piße o tym plu-
gáwym narodźie *Cornelius Tacitus*: Zda mi ſie że teráznieyßy Zy-
dowie nie ſą prawdźiwi potomkowie onych ſtárych; ále raczey
z nierządnego łożá poczęći/ po onym wybićiu práwie do ſczetu
żydow od Rzymian: gdyż im to y Bog przez Proroká obieco-
Jerem. wał: *Vpáaną*, prawi, *mieczem y głodem, y poginą od máłego do*
44. *wielkiego: od mieczá y od głodu pozdycháią.* Abowiem wźiąwßy
ſpadkiem/ ći teráznieyßy od onych ſtárych báłwochwálſtwá/
zabobony/ okrućieńſtwá/ ßalbierſtwo/ zdrady/ oßukánia prze-
wrotność/ y wßelákie inße niecnoty/ przydali do nich obrzydli-
wy nierząd y wßeteczność z Białemigłowámi Chrześciáńſkie-
mi/ czego ſie oni chronili. Niemal iuż iáwnie ten nierząd pło-
dzą/ po Jármárkách práwi/ wßedzie/ y po miáſtach/ zwłaßcza/
gdźie ſklepy miedzy Chrześciány máią ná ſwoie towáry y gorzał-
ki/ iáko w Krákowie: gdźie ſie z nierządnicámi przy gorzałkach
w ſklepiech zámykáią: á drudzy ie ſobie niemal iáwnie chowáią/
miánowićie że nie ßpecąc Papieru inßych mine/ Abráamek Moy-
żeßow pod Báránem/ od ktorey mu przy iedney oſobie zacney w
tym roku przed Wielkanocą nießczeſna ſługá/ rozgę rozmárynu
przyniozßy/ á ſłużby oddawßy nic wiecey/ bo ludźi było niemá-
ło w ſklepie/ pieniądze ná záſtaw od niego biorących/ nie prá-
wiłá Lewek pod Murzyny/ ktory ſie tam z ſwoią Gretką przy
gorzałce kilkákroć ná dzień zamyka: czego chcąc doświadczyć
ieden Doktor zacny/ z naprawy wßedßy do niego do ſklepu: py-
tał ſie o Gretke. Zyd niepoſtrzegßy ſie odpowiedźiał; *tánie iuż*
1530. *odeßłá.* Sálomon Nete/ Jákub Maruße/ ći obá ſą towárzy-
Theud. ße Alexándrá Bánckierza Studentſkiego. Godni by záiſte ći
Zuing. wßeteczni nierządnicy/ dobrego karania: á dobrze było w Prá-
Theatr. dze iednego zá ten grzech beſtyalſki ſkarano/ gdy mu to przez col
Vit. hu. grzeßył/ w beczke wewnątrz ſmołą oblaną wßczepiono/ potym
man. ſmołe

mole tám zápaliwßy/ nożowiſko tepe dano: Ktorym ogniá onego ćierpieć nie mogac/ z wielka trudnośćia po długim dreczeniu vrznawßy ſie vćiekać poczał/ mniemáiac iż wolny iuż być miał/ ale od pſow ſrogich ná to zgotowánych w ßtuki ieſt rozdrapány.

Wiec nie tylko ſámi te wßeteczność płodza/ále ruſiánámi koczotámi y z vodnikámi zoſtáli/ ma brzydki Zyd przyſtep łácnieyßy w dom niż zwodnicá/ predko zwiedzie byle mu kto chciał posługe nagrodzic. Pełno tego w Lublinie ꝛc. W Krákowie Lewek Sendomierſki ieſt w tym przebieglec. Kápłan ieden pobożny ſłyßał/ gdy iedne námáwiał/obiecuiac iey iż tego áni Bog miał wiedzieć. Sámi niektorzy cnotliwi ßlachćicy wyznawáli te wierutna niecnote ná żydy/ ktorym y vczynność ich dobrze kiiem płáćili. Słußnáby záiſte w tym náśládowáć Tyb: ryußá Ceſárzá Rzymſkiego/ ktory był wßyſtkie żydy z Rzymu wygnáć kazał/ propter lenocinium. Anno C. 20. Iozeph. l. 28 Ant.

Nakoniec co ſie dotycze/ vczynnośći Zydowſkiey ábo dogodzenia czáſu potrzeby/ toć ieſt naßkodliwße. bo Zyd dogodźić pieniadzmi/ ábo ná fánt twoy troiako lepßy / ábo ná pewna vmowe z toba/ ábo ná Cyrograph. Jeśli ná fánt wyćiagnie ćie lichwa ná ták wielkie pieniadze iákoś wział od niego/ ábo gdy czás przydzie/ á nie bedzieß go miał czym wykupić / vtráćić go muśiß. Jeśli ná vmowe pewna/ do czáſu pewnego / tu Zyd naprzod bierze *liśia ſkorę*, to ieſt wyßpera dobrze ieśli maß dobra maietnoſtke/ potym gdy czas przyidzie oddánia/ á niemaß czym/ muśiß ſie Zydowi kłániáć/ y prośić ábyć poczekał. Zyd wziawßy *ná ſię ſkorę wilcza*, razći obiecuie poczekáć / drugi raz odmawia/wyſławiáiac vczynność ſwoie przećiwko tobie: á potrzymawßy ćie ná rzeczy/pozwolić ná krotki czás tym dokłádem abyś mu ná śie dał Cytograph, w ktorymbyś mu záraz tyle dwoie/ ileś wziął przyznał / y lichwe nád to dobra do tey wßytkiey ſumy przyłaczył. Przyidzie predko czás náznáczony. Zyd grozić wiezieniem ieśli nie zápłaćiß: iednak żeby ſie nie zdał bydź nieludzkim/ oblokßy ſie *w ſkorę Krokodylowa*: *Aczkolwiek*, práwi *pieniędzy ktorychem ći pożyczył ſam bárzo potrzebuię, y mocą Cyrographu twego bez żadney nágány do zapłáty przymuśić ćię mogę. iednák ábyś* dobreć

dobroć y życzliwość moię znał, ślubuięć się bárzo nie przykrzyć, tylko mi day rękoymia. Tu wystáwiáiąc dobroć Zydowską z wielkim twoim żalem/ prośiß przyiaćioł by zá ćie ręczyli. Co gdy vczynią/ prędko potym żyd y rękoimia/ y ćiebie dręczy; ták ty/ ábyś wyzwolił rękoymią/ máiętnośći pozbydź muśiß/ á żydowskiey nieśytośći dosyć vczynić. Często więc sámiż żydowie dobrowolnie/ y nieproßeni kupcom ktorych zámożystych widzą/ pieniędzy pożyczáią á tym sposobem opisány do nędze wielkiey przywodzą.

Jeślić zás ná Cyrograph dogodźił / nie vczyni tego / áż mu y lichwę/ y tyle drugie ileś wziął przypißeß. A gdźie śię potym nie postrzeżeß/ przy zápłaćie żyd zátrzymáć twoy Cyrograph/ ábo powie że zginął: záczym ty sam potomkom iego / ábo potomkowie twoi sámemu żydowi znowu płáćić muszą. Często to bywa/ iż Chrześćiánin práwem przekonány iedenże Cyrograph żydowi dwákroć płáćić muśi/ á czásem y nie wziąwßy nań żádney sumy. Bo nie ćiężko żydowi Cyrograph z fálßowáć/ wywroćić / ábo w Chrześćiániná choćiaż tescze nic nań nie dał w mowić. Prostaczek ieden nieuczony / długiem przyćiśniony wziąwßy od żydá sto złotych/ dał mu ná śię Cyrograph/ *á Notario publico* nápisány z pieczęćią swoią. Tálmudźistá wywroćiwy okázyą máiąc/ pieczęć z woskiem z onego Cyrographu odiąwßy/ ná inßy z fálßowány przylepił. Czás gdy przyßedł zápłaty/ odebrawßy pieniądze onemu prostakowi/ *nihil magis suspicanti* Cyrograph pierwßy pomázány y podárty wroćił / á ten go też záraz zdrapał. Po śmierći iego/ Cyrograph fałßywy żyd dźiedźicom pokazawßy/ znowu sumę w Cyrographie mianowáną odebrał.

Drugi tákże prostak ná zápłacenie długu/ prośił żydá áby mu czterdźiestu złotych pożyczył. Zyd pozwolił z tą kondycyą żeby mu pierwey iáwnie przed Pisárzem zeznał / iż iuż pieniądze odliczył. Co nieostrożny/ y zdrády śię niespodźiewáiący gdy vczynił do domu od żydá záwiedźiony dźieśięć tylko złotych wziął/ á inße zá tydźień miał odebráć/ ále śię oßukał / bo po gęstym vczęśćiániu do żydá/ náwet pozwawßy go nic nie wziął. Abowiem żyd zádał mu kłamstwo/ y krzywoprzyśięstwo/ iáko temu ktory iáwnie zeznał/ iż od niego pieniądze odebrał. Ták nędznik przegrawßy sprawę/ muśiał żydowi 40. złotych wroćić

Trzeći Mießczánin ieden cnotliwy potrzebą przyćiśniony/ prośił żydá áby mu dwuſet złotych pożyczył ktory z tą kondycyą pozwolił/ áby mu Cyrographem/ y ſume wźiętą/ y lichwe/ ktora ſtámtąd rośćie/ przyłączywßy do ſumy zá ieden dług ſpolnie zeznał. Ná co gdy człowiek cnotliwy widząc zdráde/ y ßkode ſwoie wielką/ zezwolić niechćiał: drugi ná to mieyſce bárzo potrzebny tráfiwßy ſie one pieniądze wźiął z kondycyą miánowáną. gdy dwie lećie wyßły/ muśiał żydowi przegrawßy do niego ſpráwe/ zá one dwieśćie złotych trzyſtá y ßeſnaśćie oddáć.

To ták káżdy Żyd/ w káżdey poſłudze y vczynnośći życzliwy. A nie pytay go czemu to czyni: odpowiedz: *to moiá robotá, niemam roley, nie mam inßych dochodow: mam żonę, dźieci; trzebá im ná pożywienie, y odźież: trzebá ná poſag, y dla potrzeby kilkudźieśiąt tyśięcy złotych.* Bá ſmrodliwy Żydźie/ ná Mixtat do kußtał á do pálenia cegły / do walenia kámieni wgorach / do wałow koło miaſt ſypánia/ do ßuflowánia rynßtokow/ do wywożenia mieyſc potrzebnych toć twoiá robotá: pożywiß ſie tą ſnádnie według ſtanu / y kondycyey twoiey. Niedba żyd nic. Wy ſie obaczćie/ ktorym żydowie w ſwych vczynnośćiách ſmákuią wáße wam záwße przedáią záwße v was kupuią nic żyd nie ma/ chybá co przewrotnem wykrectwem ná Chrześćiáninie złupi. Ja kończąc ten Artykuł ingero vnicuiq; veſtrum, przećiwko żydo co on Laokoon Troiáński o zdrádnych mowił Grekách Virg. lib. 2. Aen.

Quicquid id eſt, timeo Danaos, & dona ferentes.

ARTYKVL XVII

Bogáctwá wielkie zebráli znędźiwßy Koronne Obywátele.

W Rzeczách mądrych Żydowie głupi bálámnctwy/ y báśniámi kácerſkimi Tálmut nápełnili. Dla ktorych ia ich oſłámi zowie á Doktorowie Swięći y dla głupſtwá/ á nierozumienia piſm Prorockich. Gdy záś weyźrze ná okrucieńſtwo ich/ o ktorym w Artykule 2 y 4. Tygryſámi ich miánuię: á obroćiwßy ſie ná ich chytre/ y przewrotne ßtuki / ktoremi bogactw doſtáli / liſámi

Plutarchus in vit. Syllæ

liſámi/ y wierutnemi niecnotámi. Co niegdy ieden Senator Rzymſki Syli: Quinam verò tu vir bonus eſſe poteſt, qui cum tibi nihil à parte relictum ſit, tantas opes habes? to ią żydom. Przyſzli do nas Gołotámi / teraz gdźie więtſze bogáctwá iáko v żydow? Záłożyli od kilkudźieśiąt lat Aerarium ábo ſkárbnicę w ktorey kilká Millanow pieniędzy máią. bo Stárſzy Zydowſcy (co Lewek Szkolnik Krákowſki przed ośmią lat nożem zábity od drugiego żydá w Będźiniu/ będąc przychylny Chrześciánom przed ludźmi zacnymi wyznał) káżdego żydá dobrá wſzyſtkie / pieniądze vrobek/ y lichwę ná rok od nich przychodzącą oſzácowawſzy/ z tych pieniędzy ktore oná iego máiętność ná rok vczyni połowicę biorą: ktorey iedná część idźie ná onego żydá zá prácą/ druga ná żydy vbogie/ trzećia ná podátki/ czwártá do ſkárbu. Nie dał ſię im był Jeleń Krákowſki/ ktory ſklep trzymał ná ten czás w kámienicy v Páná Wężyká ná Słákowſkiey vlicy/ ſzácowáć/ ale tego dobrze po śmierći przypłáćił bo gdy go wywlekli/ broniąc mu pogrzebu / y żonę z dźiećmi wygnáli/ muśiáłá ſię ſzeſnaſtą tyśięcy złotych okupić do ſkárbu z ktorego ſzáfárzámi ſą náprzednieyſzy Stárſzy Zydowſcy. Dawid ſtáry żyd Krákowſki/ ktory żydowſkim Burmiſtrzem bywa/ vmie o tym dobrze powiedźieć/ kiedyby chćiał ſwoich drugich Collegow ábo podſkárbich wyznáć. Ztądże nietrudno bywa żydom: gdy ná nich potrzebá ia[...] nágła przypádnie/ ábo okupienie zbrodni y niecnot ſwoich/ ábo zákupienie ná Jármárkách towárow/ prędko ſię zdobydź ná kilkádźieśiąt tyśięcy/ bo gotowe z ſkárbu wezmą/ á potym złożywſzy ſię wſzyſcy ná tákąż ſumę/ ábo ieśli ná zákupienie towárow pieniądze ſię wźiely/ ći ktorzy towáry ná hándle pobráli rozprzedawſzy/ ſumę wźiętą y z lichwą do ſkárbu wracáią. Co ſię zás tycze prywatnych bogactw żydowſkich/ z ktorych ſię tá ich ſkárbnicá niewymownie bogáći te tákie ſą/ iż z trudná Páná wielkiego Chrześciáńſkiego ználeść/ ktoryby z nimi porownał. Przemoże ieden żyd ná trzykroć ſto tyśięcy iákoBoćian y Faiwel Krákowſcy. Moyzeſz Fekus/ Lewek bogáty/ y Jeleń Bogáty Poznáńſcy/ Márek Bogáty/ Láchan Lwowſcy żydowie/ przemoże ná ſto tyśięcy/ iáko Ox Krákowſki przemogą po ośmdźieśiąt/ ſześćiudźieśiąt/ pięćidźieśiąt tyśięcy/ iáko Márek

ko Márek pod Báránÿ/ Jákubek bogáty náżwány; Moyżeß w Mÿnicy ſtárey/ Jzáák v Żymáná/ y inßy. Moyżeß Pinkus iáko wielkie pieniądze y bogáctwá ma z tąd oßácuy/ iż w Mieście ſwoim Zydowſkim ná Káżimierzu/ dwie Bożnicy zmurowal śrebrem/ złotem/ y innymi potrzebámi do Bożnice náleżącymi opátrzyl/ ktory ſprzet wßyſtek może ráchowáć ná pięćdzieśiąt tyśiecy złotych do tego y vlice iedne támże ná Káżimierzu własnemi pieniądzmi zapłácil/ á z placow támtecznych czynß roczny bierze.

Daią poſagu Bachorom zá ſwemi Sárámi/ po dwádzieśćiá/ po trzydzieśći/ po pięćdzieśiąt tyśiecy/ ſkárby w domách rozmáite máią/ Dyámenty/ y inne kámienie drogie/ perly nacelnieyße/ łáncuchy/ noßenia/ y inne kleynoty/ roſtruchany/ pierśćienie/ záußnice/ manelle/ bráuki abo koronki naprzednieyßemi kámienmi y perlámi ſadzone. á to wßytko z ciężkiey pracey vbogich Chrześćian falßem/ zdrádą/ lichwą/ chytrośćią nabyte.

Znayduią ſie niektorzy ludzie zacni/ ktorzy Mießczánom vbogim zbytek y vtrátę/ ná ſtroie żonom y corkom wymiatáią. Zaiſte nie wielkie widziemy ſtroie/ y tyloż tego v drugiey co ná ſobie nośi: v Zydow przeklętych/ o iák wielkie zbytki w ſtroiach/ y bánkietách? Czemuż ich niewidziemy? Chowáią przewrotni żydowie podziśdzień ſpoſob Gábáonitow ná oßukánie obywatelow Koronnych ná Jármárki ieżdżą/ miedzy nami po miáſtách chodzą w boćiech zwiotßałych/ w ſukniách odrápánych/ vßárgawßy ſie po koláná/ mowiąc: *Nic nie mamy, chleb ſpleśniáły á śledzie tylko, abo ogorki iadamy:* á w domu w nocy/ á bo y we dnie w mieśćie ſwoim/ gdżie ie oſobno máią iáko w Krákowie: zwłaßczá w Szábát ábo w święto/ świetnie/ ſtroyno/ bánkietno. Bachorowie y Bachorzętá w Atłaſach/ w Adámáßkách/ Kápicelách/ Tercyanellach/ w Ryśiech/ Sobolách. Sáry tákże w letnikách przepyßnych/ złotogłowowych/ Axámitnych/ Adámáßkowych: łáńcuchow/ pierśćieni/ drogiemi kámieńmi/ noßenia przeważnego/ záußnic/ y inßych kleynotow ná drugiey ták wiele/ że ledwie ie nośić może? Nuż bánkiety y potráwy iákie? od wymyſłow. iákie Muzyki? przeważne: iákie w domu obićiá/ iák wiele cyny/ tálerzow/ mis/

pulmiſkow śrebrnych/ pozłociſtych/ á kto wypowie: Ták to drapieżne ptáſtwo ktore Kárpuámi zowią/ pázurámi plugáwemi/ obywatelow Koronnych wnetrznośći wydrapáło/ y krew z nich práwie do ſzczetu wyſſáło/ ſłuchaiąc w tym Tálmudu ſwego/ w ktorym iáko zmyślili/ od Bogá roſkázánie máią/ *aby iákimkolwiek mogą ſpoſobem bądź zdrádą, bądź gwałtem, bądź lichwą, bądź krádźieżą, máiętnośći Chrześćiáńſkie ſobie przywłaſzczáli.* Dla tegoż iuż/ y przednieyſze mieyſcá/ w rynkach domy/ y kámienice poſkupowáli. Już w Krakowie ku ſwemu miáſtu práwie pul Kázimierzá ſkupili: á vbogim Chrześćiánom nie tylko żywność/ ale y mieſzkánie śmiele rzekę/ zá ichże właſne pieniądze odieli.

Ordin. ſeu diſtrib. 1. Tract. 1. cap. 4.

ARTYKVŁ XXIII.

Te wielkie Zydowſkie bogáctwá iáko y ſámi Zydowie, Koronie, y ſkárbowi namniey niepożyteczne.

Znaydzie ſie kto rzecze/ Zydzi w tym Kroleſtwie potrzebni/ y pożyteczni/ powinne ſwe ćiężáry Koronne ponoſząc. By namniey/ niemáſz w innych Páńſtwách/ y Prowincyách żydow/ á przedśie bogátſze ſą/ y obfitſze. Weźmy przynamniey przed oczy źiemię Moſkiewſką/ ktora acz podła z niektorych ſie miar/ zda być; iednák w tym może ſie przed innemi pochlubić/ że ten przemierzły narod z pośrzodku śiebie vprzątnąwſzy/ nie tylko z tey przyczyny ſzkody w ſobie żadney nie czuie/ ale owſzem w táki ſie ſkarb zámogłá/ że przez kilkánaśćie lat vſtáwiczne woyny/ nic iey vczynić nie mogą.

Długim ſie wywodem nie báwiąc/ ktokolwiek co poſtronnych miaſt widźiał/ ábo o nich czytał/ y ſłychał przyznáć to muśi/ iż te wſzyſtkie z ktorych te ſmrodliwe luſzybochny wyświeco/ ábo ich nigdy niepuſzczano/ w bogáctwách wielkich opływáno/ ábo ich nigdy niepuſzczano/ w bogáctwách wielkich opływáłá. Bo im y Bog błogoſłáwi/ iż dármo nie żywią tych piekielnych głowien ná bluźnienie imienia iego świetego/ y nie máią miedzy ſobą ſepow drapieżnych/ máietnośći ſwoich pożyráiących. Do tego ieden drugiego/ z miłośći Chrześćiáńſkiey dobrego mienia ſpolnie ſobie życząc/ ſnádnie rátuie/ záczym to idźie/

iż dobrá ich y bogáctwá do żydow niewychodząc/ w domu się zostáią/ á publicum się Aerarium ná pospolitą potrzebę bogáci.

W Koronie Polskiey opácznie wszystko idźie. Czemuż to? Verè Hesiodus, & ex ipso sapientiæ penetrabit:

Si quis Sacrilege sese gerat aut iniuste,
Iuppiter hinc cælo, clades misit ab alto,
Pestem siue famem.

Nam nie dość sámym grzeszyć/ chowamy syny nieprawośći/ synny gniewu Bożego miedzy sobą/ dla ktorych bluźnierstwá/ bałwochwalstwá/ okrucieństwá/ lichwiárstwá/ zdrad/ w szeteczeństwá/ przewrotnośći/ y wszelákiego innego łotrostwá/ Bog od nas błogosławieństwo swoie święte oddala. zaczym wielkie z vbożenie Korony wszytkiey/ miánowicie miast nastąpiło/ y skarbu. Wszystkie bowiem niemal Bogactwá/ y dostatki drapieżni Wilcy Talmudźistowie do śiebie zagárnąwszy/ przez lichwy/ oszukania/ szalbierstwá wydrt przy sobie trzymáią/ á ostátek krwie im dáley tym barziey Koronnym obywátelom/ práwie z wnetrznośći iako piiawki wysysáiąc/ do ostátniey nędze ich przywodzą/ a Koronę y skarb Koronny vbożą. Ná co nam bowiem bogactwá żydowskie? Záiste pieniądze y skárby wielkie żydowskie w ręce Chrześciáńskie nigdy się názad dostáć nie mogą. Miedzy sobą ie chowáią/ ábo potym z Korony wywożą. Do tego weźmieszli szláchcic/ ábo inszy iákikolwiek obywatel Koronny corkę żydowską zá żonę/ á z nią posag/ (iák Żydzi dáią) wielki/ ktoryby się záś w Koronie został/ y ná tey pożytek obroćił? Nakoniec ná żadną potrzebę rzeczypospolitey/ by nácięższa byłá żydowie pieniedzy swych nie vżyczą/ áni założą: iáko czynily niegdy miástá; osobliwie Krákow gdy w swoiey Klubie stał. Co káżdemu wiádomo kto Historye czyta; y podźiśdzień gdy potrzebá przyćiśnie iáka gwałtowna/ iako gdy idźie o *całość Dobrá pospolitego*, abo o *dostoieństwo Páńskie*, nie tylko tego ostátká vbostwá swego/ ale náwet zdrowia y krwie nie lituie.

Nuż żydowie sámi iesli ktore ponoszą powinnośći te nie mogą iść z dobrodźieystwy tey Korony w rowną wagę. Obywátele bowiem inni Koronni potrzeby woienne máiętnośćią/ krwią/ y włásnym zdrowiem służą: żydowie ná iátą lichą summę złożywszy się/ w pokoiu.

 Wola

Wola ták ſsalem láchem z ludźmi poſtępowáć,
Száfránem Pieprzem złotem y ſrebrem handlowáć.

ná tym wßyſtke myśl záſádziwßy/ áby Chrześciány ſwemi má-
chlerſtwy nędzili.

Pożyteczniey ßaby rzecz byłá tych śmierdziuchow/ przebrá-
wßy obrotnieyße y duzße/ ná káżdą woienną potrzebe przynay-
mniey pietnaśćie tyśiecy wyprawiáć. Zydowie oni ſtárży pote-
żnie ſie záwße nieprzyiaćielowi ſtáwiáli/ iáko piſmo ś. świád-
czy. Ale puśćiwßy tych/ ktorych był ieſzcze Pan Bog od śiebie
do końcá zá grzechy nie oddalił; y ći iuż bliſko przed národze-
niem/ y po národzeniu Páńſkim/ od Bogá porzuceni dla niew-
dzięczności/ y wßelákich łotroſtw/ śilni nieprzyiaćielowi bywá-
De bello li. Czytay kto chceß Iozephum Flaum, obaczyß tám dużą śiłę
Iudaico y ſerce żydowſkie do woyny; ná ktorych/ ácz ich śiłá ginęło (ſum-
collecta má nie przez cáłe śiedm lat pobitych czyni/ po dwánaśćiekroć
è Iozepho. ſto tyśiecy czterdźieśći tyśiecy) od wielkiego y meżnego woyſká
Rzymſkiego: iednák záwße znowu pokrzepiwßy ſie ochotnie y
Lib. 5. meżnie bitwę ſtaczáli. Piße Cornelius Tacitus zá Tytá y We-
Hist. ſpezyaná przećiwko vßykowánemu woyſku żydowſkiemu/ miſ-
ſus eques cum expeditis cohortibus ambiguè certauit. Gdźie pe-
wna by był ſam Bog národu przeklętégo pokaráć nie chćiał / á
w onym obleżeniu wnętrzna niezgodá (ná ktorey ná trzy fákcye
rozdźieliwßy ſie táką woynę z ſobą v drzwi kośćielnych Sálomo-
Ege- nowych zwodzili/ że iedną tylko braną ſto pietnaśćie tyśiecy tru-
phip. de pow wynieśiono) nie náſtąpiłá/ nigdyby był Tytus y Weſpe-
excid. Hierosol. zyánus żydom w Ieruzalem zámknionym nic nie vczynili chybá
ſnadź ſámym głodem. Ieśli tám ći ták obrotni y duży byli do
woyny/ czemuby ći nászy bydź nie mieli? Są miedzy nimi chło-
pi duży/ y nieſpracowáni zwłaßczá owi Ruſcy/ Wołyńſcy/ Po-
dolſcy/ ktorzy áza niewidziemy iáko z ßáblą/ złukiem/ z Ruśni-
cámi/ ochotnie konie ośiadáią/ y gdy ſie im okázya poda/ me-
żnie ſie ſtáwią? A ieśli ſie do bitwy niezgodzą/ niechay koße /
wáły/ y inße obrony koło obożu ſypią: niechay gdy do ßturmu
przyidźie drábiny nioſą: niechay ná czele do ßturmu ſtáwáią /
ná ktorychby nieprzyiaćiel z murow ſtrzelbe wypuśćiwßy/ ká-
mienie drzewá/ y inße przeßkody ſpuśćiwßy/ żołnierzowi Koron

nemu

nemu nie mogł ſzkodzić. Lecz iż ſą iáwni zdraycy/ potrzebá nád nimi pilney ſtraży to ieſt/ dáć im Rotmiſtrze / poruczniki / dzieśiątniki czuyne/ mądre/ oſtrożne/ ktorzyby ich záwſze ná pilnym oku mieli / áby z nieprzyiaćielem porozumienia żadnego mieć nie mogli. Toby iuż ták pożytecznieyſzy Rzeczypoſpolitey byli y nie tákby bárzo Koronie ſzkodzili: miáſtá nędzili: wſzyſtkie obywátele vbożyli/ gdyby ich cokolwiek vbywáło.

Pogłowne zda ſie komu gdy ie ná Zydy vchwalą/ pożytek ſkárbowi/ ábo Koronie czyni. Máły ábo zgołá nic. Bo ieśli co dádzą/ tego nie z ſwego dáią/ ále z vbogich Chrześcian cherchelámi nábywſzy: ponieważ tu iáko nic ſwego nie wnieśli / ták też nic ſwego nie máią. Do tego ták ſie o to ſtáráią/ iákoby pogłowia iáką nie wielką ſumą zbyli. Dobrzeby Ich M. PP. Podſkárbiom weyrzeć/ áby zá vczynieniem Conſtitucyey pilnym dozorem Chrześcian wiernych z káżdey z oſobna głowy (nie wierząc namniey żydowſkiey przyśiedze/ bo ſie w żydzie nigdy wiáry niedomácaſz) płáćili/ vczyniłoby to w dziesiećior naſob więcey niż dáią/ gdyż ſie ich w Koronie znaydzie pokilkakroć ſto tyśiecy. Ták ſie tego ſmrodu wiele do Polſki náwnośiło / y ná płodziło. A nie dziw bo ná woynie żaden nigdy nie zginie/ áni w powietrze vmrze: gdyż przed nim gdy ſie bynamniey poiáwi náprędzey poućiekáią. do tego w lat dwunaſtu ſie żenią/ y ták w prożnowániu mieſzkáiąc ná oſzukánie/ y vtrapienie Chrześcian/ wſzetecznie ſie mnożą.

Przyidzie Pobor/ y tego máłą rzeczą odbędą/ ledwie więc z ſummy ktorą złożą/ po groſzu ábo po dwu od Zydá przyidzie: Szláchćic ábo woyne ſłuży/ ábo płáći: Mieſzczánin ćiągnie ſie gdzie wziąć: tu wziąć da drugi złotych ſto ośmdzieśiąt/ piećdzieśiąt/ trzydzieśći &c. odiąwſzy ſobie od gęby / ábo z grzbietá. Gbur vbogi ná wśi ćieżko pożywienia w ziemi ſzukáiąc/ nie ma czáſem chlebá zá co kupić/ Płáći Pobor/ y inne podátki. Co nawietſza/ Zyd gdy co da ná iákiekolwiek podátki / nie ſwoie da/ bo tego wſzytkiego ſwą wywrotnośćią od Chrześcian nábył: co gdyby miał Chrześćiánin/ więtſzyby pożytek Rzeczypoſp. czynił. To táki pożytek potrzebie Koronney żydowie/ y bogáctwá ich czynią. Pátrz dáley iáko y inſzy wielki niepożytek.

ARTYKVŁ XIX.

Wßyſtkiey Rzeczypoſpolitey, y ſkárbowi Koronnemu ßkodliwi.

CO ſie ſtąd naprzod wywodźi. Szláchtá niektora máietnośći ſpieniężywßy ſummy Zydom na lichwy dáią: kupiectwá ktore ſtoią exportatione, & importatione: emptione, & venditione mercium iż z niebeſpieczeńſtwem przychodzą/ kupcy chroniąc ſie tego/ zebrawßy pieniądze kupiectwá/ y handle opuſzczáią zá powodem żydow ktorzy z lichwy w pokoiu żyią/ do lichwy ſie niezbożnie vdáią/ ábo żydom pieniądze ná lichwy dáią. Co ſie oboie z wielkim vſczerbkiem ſkárbu Koronnego dźieie/ gdy ſie Cłá/ Mytá/ Tárgowe/ y inne podátki odſtrychnęły ábo vmnieyßyły. Godni záprawdę tácy z Miáſtá y z Korony wyświecenia. bo żydy niecnotą przechodząc/ więtßą ßkodę Rzeczypoſpol. czynią niż oni/ ponieważ dwoy ćiężar niepotrzebny/ to ieſt y żydy y ſámi ſie żywią z mámony nieprawośći lichwiárſkiey/ y bogácą/ Koronie żadnego pożytku nie czyniąc/ á vbogie Chrześciány okrutnie vbożąc

Druga/ żydźi kupiectwá/ y hándle wßelákie otrzymawßy/ ſtucznie ſkarb Krolewſki y Koronny krádną: kiedy cudzoźiemſkie towáry przez Cłá y Mytá pod imieniem ſwoim/ á podczás też vkradkiem wprowádzáią: w Krotce/ w tłomoki/ Soboie/ Kuny/ dobry/ y ine towáry ſkromnieyße kryiąc. Swiádkámi tego dobremi ći/ ktorym ſie tego doyźrzeć czeſto trafiło/ y záwße trafia.

Trzecia/ Chrześćiánin cudzoźiemiec/ gdy chce w ktorym mieśćie ośieść/ y kupczyć/ wiele powinnośći Koronie Krolowi/ y miáſtu onemu z przysięgą obowiązáć ſie muśi/ y wßyſtkie ćiężáry ponośić: Zyd wßytkiego workiem pieprzu zbędzie/ w rownym práwie kupieckim z káżdym Chrześćiáninem zoſtáie Więc ow nieboráczek ieśli ſtroni od wiáry powßechney Kátholickiey niecoś/ pokoiu nigdy mieć nie może/ y záwße iák ná zbárazu czuie: Zyd choćiaż wierutny bluźniercá/ nie godźien tylko ſpalenia/ wczáſu wßelákiego/ y pokoiu zażywa; choć máło co

pożytku

pożytku skarbowi / ábo nic zgołá nie czyni / względem tego iż wielka szkode czyni.

Czwarta/ Zydowie (oczym Moyzesz zyd Krákowski w stárey Mynicy dobrze vmie powiedzieć/ bo sie tym rzemiesłem para) czerwonezlote ważne/ talery stáre/ monete stára/ pultáki: horty/ poszosne/ potroyne skupuia/ obrzynáia / y falszuia zlewáiac/ y z inszymi máteryámi mieszáiac/ zá dobre vdáia. Pieniadze dobre z Korony wywoża/ złe przywoża / ábo też od Myncárzom pokatnych biora/ y przymieszawszy nieco dobrych vdáia.

Nákoniec miástá/ kupce/ rzemiesłá/ iáko sie wyższey powiedziáło/ znedziwszy/ y Rzeczypospolitey szkode wielka vczynili. Scilicet enim omne totum constat suis partibus, quibus læsis, aut sublatis: etiam ipsum totum lædatur, aut tollatur, necesse est. Łzy práwie z oczu płyna krwáwe/ pátrzac ná ták wielkie miast zvbożenie. Gdzie teraz w Koronie miástá zámożne? Gdzie oni krámárze bogáci? gdzie kupcy? gdzie rzemieslnicy ktorzy miástom pożytki wielkie/ y ozdobe czynili? Wszytko zniszczało przez bezecne żydy/ ktorzy iáko wygnańcy niekiedy do Polski przyszedszy/ y vprosiwszy sobie v oney prostoty Stárożytney/ nic więcey tylko locum standi, y żywności wolne kupowánie/ nád wszytko spodziewánie swem szálbierstwem/ przewrotnościa/ lichwámi/ w máietnościách Chrześciány przeszli/ czyniac sobie fauores ex mammona iniquitatis, á zátym Chrześciány do wielkiey nedze przywodza y władza swoie nád nimi práwie pány zostawszy rościagáia. Pewna to bowiem/ że nas w lepszey cenie nád Egiptczyki nie máia/ chociaż v nas robot/ y ciężárow tákich/ w iákich tám byli nieponoszą. Zgoła krotko mowiac/ miástá wszytkie v Zydow sa w tákiey niewoli / w iákiey oni byli v Pháráoná: á miásteczká drobnieysze cieższa do nich nedze cierpia/ niż od drapieżnych Tátar/ w ktorych Chrześciány/ przemysłámi swymi łotrowskimi zubożywszy z domow własnych powyciskáli/ y przeciwko práwom od Rynkow sie powynosiwszy/ Pány nád Chrześciány zostáli. Co o miásteczkách mowie? W Krákowie Stolicy Koronney/ wszystke niemal władza máia/ iuż to iawnie mowiac/ Mieszczánom: *Otrzymálismy sklepy wásze, otrzymálismy wole-*

ſmy wolność prowádzenia wſelákich hándlow, y kupiey, w krotce kámienice y mieſkánia wáſze opanowawſzy burmiſtrzámi v was będziemy. Niektorzy zacni mieszczánie y kupcy Krákowſcy w tym Roku / gdy ſie ná te mowy niewſtydliwe żydowſkie w kráinách ſwoich ozwáli/ vſłyſzeli to od przeklętych żydow/ czego niechćieli/ to ieſt *hániebnie y ſromotnie, wy wſzyſcy pierwey poginiećie, niż my hándlow prowádźić, po rynku, y po ſklepách kámienic wáſzych przedawáć przeſtániemy, ábo ſię wam kłániáć y ſłużyć będźiemy.* Bo ieśli ſie dźieie in viridi quid in arido? to ieſt po wśiách y miáſteczkách ktore ábo Arenduią/ ábo przednieyſze mieyſcá opánowawſzy/ Cłá/ Mytá/ Targowe/ Kárczmy/ Młyny trzymáią/ y ſámokupſtwá prowadzą/ odiąwſzy Chrześćiánom ſtrapionym wſzelaki ſpoſob ſzukánia / pożywienia vczćiwego/ á zátym y Rzeczypoſpolitey y ſkárbowi dochodne pożytki/ Boday ſie to ináczey znalazło / niż ſie tu przypomina; ále trudno / gdyż vtrapienie y znędzenie vbogich Chrześćian/ od tych piekielnych ſepow / káżdy doſtátecznie ná oko widźi, Słuſznie możećie/ o Koronne miáſtá / w vćiśnieniu ſwoim z Jeremiaſzem zacząć; Recordare Domine quid acciderit nobis: intuere, & reſpice opprobrium noſtrum. Hæreditas noſtra varſa eſt ad alienos: domus noſtræ ad extraneos. *Ægipto* dedimus manus & aſsiriis, vt ſaturaremur pane. Od Zydow przeklętych ſynow niewolnice/ ſynowie wolney wſzyſtkiego z ręku pátrzemy: nie da ſie nam narod od ćiebie roſproſzony/ przez ſwe chytrośći/ czáry/ pochlebſtwo/ przewrotnośc / gore wziąwſzy nad námi pokrzepić. Innoua ô Deus dies noſtros ſicut à principio, vt graui iugo inimicorum tuorum excuſſo, in vmbra tua viuamus in æternum. O fiat, per te qui omnia potes in omni æternitate.

ARTYKVŁ XX.

W ták wielkich okrućieńſtwách, ſzálbierſtwie, przewrotnośći, y innych zbrodniách ſwoich máią promotory y obrońce ſwoie, podárkámi y czárami zmamione.

Fiat, ia wam wßyſtkim o Koronni obywátele tego życzę. bo iuż czynię tym Zydowſkim zbrodniam koniec/ puśćiwßy inße ná ſtronę; ponieważ

-------mihi ſi linguæ centum ſint, oraque centum, Virg. lib. 6. Aen.
Ferrea vox, omnes ſcelerum comprehendere formas.

tego bezecnego pokolenia nie mogę. Máią oni przedśię w tych tákich ſwoich niewypowiedziánych zbrodniách obrońce/ y promotory tákie/ że ich z wielu miar nie tylko odchyláć śmieią/ ále ſię też w nich ná wzgárdę Chryſtuſowi Pánu kocháią/ z nimi bieśiáduią: towárzyſtwo/ Cłá/ Pobory/ kupie/ y máiętnośći ſpołeczne máią: śiebie ſámych w żełżywość/ á poddáne ſwe w niewolſtwo/ y w pośmiech żydom podáiąc. Jan S. do tey łáźnie/ gdzie ſię Cherynthus kácerz mył/ wniść niechćiał/ obawiáiąc ſię áby dla niego dom on wßytkich nie przywálił: Chrześćiánie/ ieśli tego imienia godni/ *ktorym pod Klątwą z Zydámi ſpołku mieć, ábo ich ſorytowáć, duchowne práwa zábraniáią* z nimi naſproſnieyßymi bluźniercámi/ y naywiękßymi nieprzyiaćiołyChryſtuſowemi ták ſię brátáią/ że śiła tákich ieſt/ ktorym do obyczáiow/ y ſpołku żydowſkiego ſámey tylko obrzeſki nie doſtáie. Co ieśli czáry/ czyli łákomſtwo/ czyli to oboie w nich ſpráwuie/ niech ſię ſámi z ſobą poráchuią. Rozumiem że ſpołem oboie. C. Null. &c. omnes 28. q. 10.

---------- Quid non mortalia pectora cogis: Virg. 3 Æneid.
Auri ſacra fames? ------------

ále bárziey czáry/ iáko większey do tákiey ſpráwy mocy/ przy ktorych iáko ſię w Artykule piętnaſtym dowodnie położyło/ krew Chrześćiáńſką mießáią/ trzymáiąc o tym/ iż w iákimkolwiek pokarmie dána ábo podárku/ życzliwość im y miłość iedna. Co ztąd iáśnie widziemy/ że ći ktorzy ſię raz z Zydámi pokumáią/ á pieprzow y ßafránow ich ſkußą/ tákimi im przyiaćiołmi zoſtáią że ſię ledwo z nimi rozbrátáć mogą: y co przedtym drugi ná Zydá ſmrodliwego/ bez cklimośći ná ſercu weyrzeć nie mogł/ potym záś milßego pośiedzenia nád żydowſkie mieć nie może. Ztąd że nie dziw iż żydowie ßtuki czárowniczey przy podárkach záżywáiąc/ z Chrześćian dużego obrońce/ y promotory máią. Czeſto to widźieć/ że gdy Chrześćiániná krzywdá by też nawiękßa potkáłá/ niema ſię kto zá nim wzdiąć/ ábo záſtáwić: Zydowi gdy

N 2 ſłowo

ſtowo niettreſne rzeczeß/ ábo ná bożnice ćiśnieß / ná gárdło ćie ſadzą/ ábo pułroka w wieży gnoią.

Swiety Ambrozy by był ná te czáſy przyßedł/iákoby był ſtro- fował te żydowſkie forytarze y záſtępce: iákiegoby nárzekánia y gromienia nád ták ſrogą nieprzyſtoynośćią/ nie vżył: Jeśli Theodozyuſowi Ceſárzowi/ wßyſtkiego świátá Pánu nie zfol- gował/ ktory o ſpalenie bożnice/ wrzekomo dla kárnośći/ y rządu Chrześćiány karáć był kazał: á Biſkupowi bożnice bu- dowáć: iákoby teráźnieyßym forytarzom żydowſkim/ ścier- piał/ ktorzy pogárdziwßy Boſkie y ludzkie práwá/dobrowolnie ſie ná wzgárde Chryſtuſowi do złośliwych żydow niewſtydli- wie przyßywáią: y zá nie ſie przećiwko Chrześćiánom/ á zá- tym przećiw Chryſtuſowi vymuią: Liſt tego świetego Mężá do pomienionego Ceſárzá w ten ſpoſob idzie.

Pſal. 118. *Nápiſano práwi:* Mowiłem o świádectwách twoich przed obliczności Krolow/ á niebyłem pohánbiony: *ála czegoż nie mil czenie Ceſárzu, ále ſwobodna mowá Kápláńſka, máć ſię podobáć. Abo- wiem zá milczeniem moim nie ieſteś beſpieczny: ſwobodá záś moiá ieſt ku twemu dobremu. W Boſkiey tedy ſpráwie kogo poſłuchaß ieśli ká- płáná nie poſłuchaß? czyieß więkße w tym grzechu niebeſpieczeńſtwo? Ktożći będźie śmiał prawdę powiedźieć ieśli Kápłan nie powie? y mamże nie mowić w ſpráwie Bożey? Oznáymiłći Comes wſchodnich kráin że ſpalono Bożnicę Zydowſka: á to zá powodem Biſkupim, roſkazałeś inne pokáráć, á Bożnicę Biſkupowi zbudowáć. Nie ieſt záprawdę ſłußna tá- kiego zágniewánia przyczyná, áby dla ſpalenia domu, ták ſurowie lud karáć miano, á tym więcey że Bożnicę ſpalono, mieyſce niewier- nośći, dom bezbożnośći, ßáleńſtwá, przechowánię, ktore ſam Bog przeklął y potępił. Mowi bowiem przez vſtá Ieremiaßá Proroká:*

Ierem. 7. Vczynię domowi/ gdźie wzywano imienia mego/ w ktorym wy nádźieie pokłádaćie/ y mieyſcu/ ktorem wam dał y oycom wa- ßym/ iákom vczynił Sylowi. y odrzucę was od obliczności mo- iey/ iákom odrzućił wßyſtkie bráćią wáße/ potomſtwo Ephrá- im: á ty nie modl ſie zá tym ludem/ áni im proś miłośierdzia / áni ſie przyczyniay do mnie zá nimi/ bo ćie nie wyſłucham. *Oto ſię Bog zákázuie modlić y prośić zá tymi Ceſarzu, ktorych ſię ty krzy- wdy chceß mśćić, Iákoż nas będźie mogł Chryſtus rátowáć, ktorzy zá*

Zydá

Zydámi przećiwko Chrystusowi woynę wiedźiemy? Ná iákiež się potwa-
rzy nie porwa Zydowie, ktorzy y Chrystusá fałßywemi świadectwy
potwarzyli? Ná iákieś się kłamstwá y potwarzy nie rzucza ći ludźie,
ktorzy y w rzeczách Boskich iáwnymi sa kłamcámi? Y dáßže ten try-
umph Zydom z Kośćiołá Božego? to zwyćięstwo z ludu Chrystusowego?
to wesele spráwiß niewiernikom? tę sławę y świetność Božnicy? tę žá-
łobę Kośćiołowi? Wpiße narod Zydowski tę vroczystość między swoie
świętá; y ći ktorzy rozumieia že náßym práwom nie podlegli, tákže
práwá grzechámi bydź rozumieia, teraz się będa zá tákie mieć zá kto-
rych się yprawá Rzymskie zdeymowáć powinne. A coż potym Chrystus
rzecze do ćiebie? Nie słußna, y niebespieczna rzecz iest, wiárę swoię
ná ßtych dla Zydow wysadzáć. Ktoż się ma o Božnicę Zydowska zástá-
wiáć, Chrystus ktorego zábili, ktorego się záprzeli, ktorego w niey blu-
žnia? Czyli Bog Oćiec ktorego nie przyimuia, gdyž áni Syná iego
przyięli? Radźže o sobie Cesárzu, ábo mnie dopuść rádźić o tobie.
Tobie ć wolno popráwić się: mnie nie wolno tego milczeć, y przez spáry
ná to pátrzyć, co widzę y rozumiem.

ARTYKVŁ XXI.

Zbićie obron Zydowskich, ktoremi się w swych niecno-
tách przez swe pátrony y forytarze bronia.

CO mąż święty do Cesárzá Wielkiego/ to ia do was o Syno-
wie Koronni. Czuyćie o sobie/ á temu Narodowi iáſczur-
czemu/ áni sámi śiebie/ áni miaſt Koronnych/ áni poddanych
swoich/ ná wzgárdę Chrystusowi Pánu w zelżywość nie poday-
ćie: raczey ich z pośrzodku śiebie wykorzeńcie/ ábo iáko sa nie-
wolnicy/ do prac/ y powinnośći niewolniczey przymuśćie. Wy-
pra wdźięć przeklętymi vpominkámi swemi/ w sercá wielu ludźi
się wkradli/ ktorzy gdźieby być mieli obrońcámi praw/ y do-
brodźieiámi poddánych swych/ zá Zydámi się wstawiáia/ y ich
w tych ktore się dotąd wyliczyli zbrodniách ochyláia. A nie dźiw
bo máia obrony swoie po nich: wßákże gdy się im te mowie obro-
ny zbiia/ wy się cáłym sercem vymćie/ zá cáłość dobrá pospolite-
go Koronnego/ y zá vtrapienie miaſt/ y poddánych wáßych.

Zadna rzecz bez swego gruntu nigdy się nie sadźi: žaden się

 nigdy

nigdy bez swey obrony / áni sam zá sie gdy iest obwiniony/ áni zá drugiego nie wstawia: przetoż nie dziw iż y Zydowie swoie pátrony y obronce máią/ gdyż ci bez swoich przyczyn y fundámentow zá nimi sie wkłádáć nie mogą. Spytasz ná ktorych sie fundámentách wspieráią obroncy y forytarze żydowscy? Ná tych/ Quia Ecclesia tolerat & vindicat Iudæos ab iniuriis: quia/ leges non esse grauandos aut molestandos docent: quia antiquitas vsu recepta suadet: quia Priuilegia regni iubent. Niektore

C. Etsi Iudæos wszytkie krociuchno odpowiadam. Co sie tknie kośćiołá powszechnego/ ten mowią. *Zydy ćierpi y od krzywdy ich broni, dopuszczáiac im mieszkáć miedzy Chrześciány*, áby sie wypełniło słowo Pánskie ktore mowi:

Mat. 14 *Nie przeminie rodzay ten áż się wszytkie te rzeczy sstáną?* á żydowie ná koncu świátá náwroćić sie máią do wiáry/ wedlug Máláchiaszá Proroká / nádto Kośćioł nie powinien Zydow káráć/ wedlug onego/ *Co mnie tych ktorzy ná stronie są*, to iest extra fidem *należy sądźic, ábowiem tych ktorzy ná stronie są, sądzi Bog, czego y sáme práwá wspieráią kośćielne.*

C. vlti. 1. ad Corin. 5.

C. Qui sincera.

C. de Iudæis 45 dist. ca. inter verba 11 q. 3. c. Gaudemus De diuort.

Na pierwszy też masz odpowiedź: Kośćioł powszechny ćierpi y znośi Zydy/ y dopuszcza im mieszkáć miedzy Chrześciány / áby w tym wolą Bogá y oblubienicá swego Chrystusá záchował. Bog ábowiem iáko sie iásnie z pismá ś. wywodzi/ y z Historiy one Zydy dawne dla niewymownych wystepkow wygubiwszy/ chćiał przećie inny národ z plugástwá záczety/ pod przezwiskiem y náturą ich z pewnych przyczyn/po świećie rosproszony mieć/ktoryby ná nieiáki trop vstaw Zydo wskich nástąpiwszy/ piątno ono przeklectwá wiecznego ná sobie nośił: áby ludzie zákámiáłość/ czártowskie zábobony/okrucienstwá/ y wszelakie łotrostwá dawnych Zydow/ w tym herbownym potomstwie ich iáko we zwierćiedle vpátruiąc/ tym snádniey niewymowną łáske y miłośierdzie Pánskie/ z drugiey záś strony wielką niewdzieczność y ślepotę żydowską vważali/ y iemi sie karáli / á wedlug

C. Statuimus de maled & c. in nonnul. de Iud.

woley y prawdziwego Zakonu Bożego sie spráwowáli/ ktorym Zydowie z vporu dobrowolnie pogárdziwszy/ á zá iakieś sie báłámudztwá Thalmudzkie mocno viąwszy/ przećiwko Bogu y Chrystusowi iego sromotnymi bluźnierstwy powstáią. Ktorych kośćioł nie ćierpi/ ále srogo karze/ etiam inuocando ad hoc brachium

chium

chium seculare, gdźie mowi: illud districtæ inhibemus Iudæis, ne in contumeliam creatoris prosilire præsumant, præcipientes huiusmodi præsumptores, per principes seculares, animaduersionis adiectione compesci, ne crucifixũ pro nobis aliquatenus blasphemare præsumant. Ale Zydowie nie bluźnią Chrystusá Páná: Owszem niewstydliwie/ iáko sie z Artykulu pierwszego y z Conkluzyey tego Zwierćiádlá pokázuie. Kośćiol tedy powszechny dla końcá dobrego/ to iest dla náwrocenia do wiáry & sine contumelia seruatoris nostri ćierpi Zydy. Do tego Zydy posłuszne/ bez náruszenia wiáry Chrześćiáńskiey y krzywdy Chrześćian. Bo Innocencius Oćiec świety/ Wiele/ práwi/ rzeczy brzydliwych nie cnotliwych y niesłychánych przećiwko wierze powszechney Zydowie popełniáią/ dla ktorych trzebá sie strzedz wiernym / áby w gniew Boski nie wpádli/ gdy im pozwaláią te rzeczy czynić / quæ fidei Christianæ confusionem inducunt. Rzeczesz iesz cze: Iest práwo po nich/ że sie im godźi *bożnice swoie stáre náprawiáć*: do tego/ *Niegodźi się ich turbowáć w ich vroczystośćiách, choćiaż się z Chrześćiańskiemi obyczáiámi nie zgadzaią.* Pozwalam bożnic stárych sie trzymáć y opráwiáć/ ále nie nowych budowáć/ ktorych oni ná káżdy rok w Koronie przyczyniáią / *co iest przećiwko práwom.* Do tego nie ná bluźnienie Chrystusá Páná/ mátki iego czystey/ y świetych Bożych: nie ná przeklinánie Pánow Chrześćiáńskich nie ná złorzeczenie wszytkim Chrześćiánom / co oni czynią w bożnicách swoich; ále ad ritus siue Ceremonias legis antiquæ abeundas, ktore kośćiol ćierpi y pozwala/ modo ne Ceremoniæ legis Euangelicæ simul cum Chrysto, & Christicolis blasphementur, gdyż dla tego spiritualiter admoueutur, ne ex aliqua indulgentia forsitan contra Christianos insolescant: nec in ipsa sola admonitione consistit, sed vlterius ad punitionem procedit idem imperator variis pænis affligendo Iudæos, Christianæ fidei iniuriam facientes.

Wtory punkt ták sie rozumie: Kośćiol powszechny nie sądźi tych/ ktorzy nie są w wierze powszechney) to iest nie kárze niewiernych/ gdy przykazánia kośćielnego nie chowáią / áni też swoim karániem duchownym iáko są klatwy y censury: ále kárze gdy przećiwko wierze Chrześćiáńskiey y Chrześćiánom/ abo

C. Iud. de Testibus &c. c. Dispar. 2. q. 8. C. Ejs Iudæos extra eod. C. Iudæi & C. contulit de Iud. L. die Sbatth. cap. eodem tit. & 45 C. qui sincera & C. Iud. de Testibus. L. Nulus C. de Iudæis Iudæi L. Iudæorum L. Iudæos C. cod. Tit. C. Gaudemus de Diuort & Innocent C. Quodsuper his deuoto & per Ioan.

przećiwko Zákonowi Bożemu grzeßą/ á karze/ mulcta, exilio, pænà corporali.

Co záś należy do práw Ecclesiastica, aut imperalia, pierwße iest: *Zydowie nie máią bydź obćiążáni áni molestowáni.* Drugie: *Nie máią mieć przeßkody w przedawaniu dobr swoich.* Trzećie: *Nie máią im bydź odeymowáne dobrá ich spráwiedliwie nábyte. Co gdyby się gdzie sstáło powinni Vrzędnicy Chrześćiáńscy stáráć się o to áby im przywrocone były, żeby dobre świádectwo mieli, náwet y od tych ktorzy nie są w wierze. á to dla tego, áby imię wiáry Chrześćiáńskiey bluźnione nie było.* Czwarte: *Niepowinni Chrześciánie wyćiągáć od Zydow poniewolnych postug ktorych niezwykli czynić.* Piąte: *Groby y Cmyntarze Zydowskie bez karania nie máią bydź turbowáne ábo rozsypowáne.* Szoste: *W sabátth ábo w vroczystośći swoie nie máią bydź sądzeni.*

Ná pierwße pozwalam/ iż dla przyczyn dla ktorych ie Kośćioł powßechny ćierpi nie trzeba ich obciążáć/ áni nad nimi łáskiey niezwyczayney surowośći pokázowáć/ gdy są posłußni/ to iest/ gdy Bogá Chrystusá Páná y świetych iego nie bluźnią: gdy sie nic na wzgarde wiary Chrześciáńskiey niedopuszczáią: gdy Chrześcianom krzywdy nie czynią: co wßytko/ gdy sie v nas ináczey znáyduie/ iáko sie to iuż pokazało/ bez wątpienia żadney folgi niegodni.

Wtore: Słußnie sie im ma záchowáć/ ieśli máią iákiekolwiek dobrá swoie: ale iż to prawie wiemy że nie máią/ gdyż do nas golotámi przyßli/ y tylko chytrze mießkanie y słußne pożywienia ßukánie sobie vprośili/ toć y przedawáć dobr swoich nie mogą: chybaby snadź hándlami sie bawić/ á tym sámym Chrześćianom pożywienie odeymowáć czego im práwá Koronne nie dopuszczáią/ iáko sie vkazało w Artykule 8. 9. y 10.

Ná trzecie snádnie przypadne/ gdy mi kto vkaże/ iż Zydowie dobr y bogáctw tych ktore máią/ spráwiedliwie nabyli. Ja wiedząc z dowodow iuż wyżßey miánowánych/ iż cokolwiek máią/ tego wßytkiego nábyli niespráwiedliwie od Chrześcian Koronnych/ to iest przez lichwe/ ośukánie/ zdrade/ kradzieży skupowánie/ listow y Cyrographow fálßowánie/ y inne swoie rozliczne ßálbierstwo/ nie moge tego pozwolić/ aby sie z tego słußnie

[Margin:] ...n in C. Christiā. de hær. l. pænà & Arch d. 2. q. 1. c. Multi & in C. Iudæi & per Bald in proœmio decretaliū. L. Nullus C. de Iud. L. Nemo c. cod. C. Iud. extra de Iud. 45. d. C: licut de Iud. 15. c. Eodem L. De Sab. c. de Iud. c. sicut extra eodem tit.

słusznie ćiesžyć / y miedzy Chrześciány Pány y dźiedźicámi bydź mogli. Są práwá: ktore Żydom lichwy zábraniáią: y Pánom Chrześciáńskim roskázuią / áby Żydow przymuśili do wrocenia lichw wyćiągnionych / Chrześciánom cum alioqui exploratum sit Iudæos breui tempore, exhaurire Christianorum facultates, dáleko śie im mniey godźi inszemi przewrotámi dobr nábytych vżywáć. Coż im pozwolimy: to czego tylko dostáną / przez prácą swoie ręczną y posługę wierną v Chrześcian / iáko słudzy y niewolnicy Chrześciáńscy.

Cap: Post mi; serabilē devsuris. C. Quanto amplius de vsuris

Czwarte / nie każe niezwyczáynich od Żydow posług / ábo seruitia wyćiągáć. Coż zá seruitia ich zwyczáyne? te ktore niewolnikow / to iest: rolą spráwiáć / trzody páść / karcze kopáć / cegłe palić / koło murow mieyskich robić / wały sypáć / miástá chędożyć / w piecách palić / y insze tym podobne / ktoremi powinni pożywienia szukáć iáko niewolnicy / dla tegoż tych powinniśmy ná nich wyćiągáć / á niedopuszczáć im władzey swoiey nád Chrześciány rośćiągáć.

Piąte / Szoste / y inne ktore śie tu nie wspomniáły / iż mniey Rzeczypospolitey szkodliwe / y w swoiey klubie práwie nie nárušone stoią / odpowiedźi nie potrzebuią / wyrozumiesz iednák o nich nieco ku końcowi Artykułu tego / zwywodem inszych.

Co śie śćiąga do długiego ćierpienia y zwyczáiu znoszenia Żydow: ponieważ śie do tąd przećiwko nim / w tych bluźnierstwách y dźiatek morderstwách przewrotnośćiách / y inszych wszystkich zbrodniách w Koronie nic nowego niepoczyniáło / y teraz niesłuszna śie zda / áby śie co z ich vćiążániem miáło wznowić y postánowić: cum præscripta consuetudo habeat vim legis: & vsus tanti temporis, cuius memoria non est in contrariū, vicem Priuilegij concessionis seu dispensationis obtineat.

L. hoc Iud. Ductus as quæ c. Super quibusdā. Prætereaextra de verb. sig c. cum iādudū infin. de præb. & dig. ibid cummulta per pacientiā tollerēt facit, L. penult. ſi detrib.

Owszem przećiwnym sposobem trzebá koniecznie co nowego Chrześciáństwu y Rzeczypospolitey zdrowego przećiwko Żydom postánowić / y mocny hámulec ná nie włożyc / ktoryby im wierzgáć niedopuszczał to iest powśćiągnął ich do bluźnierstwá krwie dźiatek Chrześciáńskich rozlewánia: lichw nieznośnych wyćiągánia: zdrad oszukánia szálbierstwá: władzey nád Chrześciány przez trzymánie Arend / Ceł / Myt / Żup / Młynow / Karczem / sámokupstw / rośćiągánia: Miast y Rzemieslnikow

przez odiecie hándlow kupiectw/ y wydzieránie ſłuszney żywnośći vbożenia: złotá/ ſrebrá/ perel/ kámieni/ pieniedzy fálszowánia: á tych y ſkupowánia obrzynánia/ zlewánia/ y z Korony wywożenia. Námniey ich bowiem zwyczay ten/ y ćierpienie długie w Koronie nie wymawia/ ponieważ zwyczay grzeszenia zwłaszczá z ták wielką złośćią y nieprawośćią/ nieumnieysza ále przyczynia grzechu według onego.

Auget non minuit mala conſuetudo reatum.

Czego y *práwá ná wierzchu notowáne* potwierdzáią. Conſuetudo enim mala nullo tempore conualeſcit: & quæ ſacris obuiat inſtituris, nullius eſt momenti. Tym zámykam ten Punkt: iáko złodzieiá ktorego ſedzia wiedząc iż był złodzieiem/ nie záraz obieśić kazał/ ále Dekret zwlokł/ przewłoká czáſu długa niewymawia/ ieśli w złodzieyſtwie trwa: owszem ſrozszego mu karániá przyczynia przez ſedziego/ ktory według Valerii maximi ſententiam, nierychłość karánia powinien ćiężkośćią nágradzáć/ gdyż y według Hieronimá ś. Maior debet eſſe pœna peccati, quod nec longinquitate temporum potuerit edomari: ták ani Zydowie w ſwoich pomienionych złośćiách y niecnotách/ w ktorych ſie vſtáwicznie obieráłą/ y co dzień ich wiecey przyczyniáią/ excuſantur hac antiqua tollerantia, & conſuetudine.

Nákoniec co ſie przywileiow y praw w tey Koronie k woli Zydom vkowánym od Káźimierzá Wielkiego pod imieniem Xiążećia Bolesłáwa dawno przedtym zmárłego/ ktoremi ſie w ſwych niecnotách ſczyćić zwykli/ dotycze/ zdáło ſie niektore z nich wprzod przytoczyć/ áby ſie ſnadniey obaczyć mogło/ ieśliże ſłuszne y ważne czyli nie: Pierwsze O pieniądzy/ ábo o ktorąkolwiek rzecz ruchomą y nieruchomą/ ábo in cauſa Criminali ktora ſie dotycze osoby ábo rzeczy Zydowſkiey/ żaden Chrześćianin nie ma być przypuszczon przećiwko Zydowi ku świadectwu/ iedno z Chrześćiáninem á z Zydem

2. Jeśli Chrześćianin Zydowi trudność zadáie/ twierdząc iż mu fánty zaſtáwił/ á Zyd tego przy: gdźieby Chrześćiánin proſtym ſłowom Zydowſkim niechćiał wierzyć/ Zyd ná ták wielką rzecz przyśiągszy iáko ieſt obwinion/ bedźie wolny.

3. Jeśli Chrześćianin zaſtáwi Zydowi zakład/ twierdząc iż w mniey=

Konte: de cog. ſpir. C. ſuperea verb. verſi ſi de Conſu. habetur ibi in Ec cles. cua diſsimulare poteris &c L. Capitiiū Sole. ff. de pœnis l. deſertor. ſi plures L. Non omnes. Deſert. ff de Re milit L. Nemo c. de Ep. aud. & C. Non deb. de conian. & aff c. fio. C. Mala 8 diſt. & in auth. vt nulli iudei. C. ex literis & C. cū Vener. extr de cōſu. & de vſu C. tuarū & de of. Arch. C cū ſatis.

w mnieyſzey ſumie záſtáwił niż żyd zna: przyśięże Zyd náza- kład ſobie dany: á ná co przyśięże / Chrześćiánin nie ma ſie zbraniáć iemu zápłáćić.

&de lure &c.

4. Jeśli Chrześćiánin Zydá zábiie / ſłuſznym ſądem niech będźie karan / y wſzytkie dobrá iego ruchome y nieruchome w naſze moc niech przypádną.

5. Jeśli Chrześćiánin Cmyntarz ábo groby rozſypie / ma być wedle ziemie náſzey zwyczáiowy praw ćieżko karany: á wſzyſtkie rzeczy iego do ſkárbu náſzego máią ſie obroćić.

6. Jeśli Zyd potáiemnie będźie zábit / tak iżby przez świádectwo nie mogło ſie dowiedźieć / á po dowiádowaniu będąli Zydowie mieć kogo za podeyźrzanego przećiwko temu / będźiem Zydom pomagáć ſpráwiedliwośći wedle práwá.

7. Wedle vſtaw Papieſkich imieniem Oycá náſzego świętego / ſrogo roſkázuiemy / aby na potym żadni Zydowie / ktorzy ſą w Páńſtwie náſzym nie byli winowáni / o vżywánie krwie ludzkiey: gdyż ſie wſzyſcy Zydowie wedle roſkazánia zakonu od wſzelkiey krwie wſtrzymawáią. A gdźieby ktory Zyd o zabićie ktorego dźiećięćia Chrześćiáńſkiego był obwinion / ma bydź pokonan trzemá Chrześćiány y trzema Zydy: á pokonány tylko winą ma bydź karan / ktora zwykłá náśládowáć zá tákim vczynkiem dopuſzczonym. A ieśli Zydá świádkowie przerzeczeni y iego niewinność oczyśći / tedy kaźń ktorą Zyd miał podiąć zá one potwarz / ſłuſznie ma podiąć iego winuiący.

C. Priuilegia 3. diſt. l. 1. c. de his qui venerat. imped. & L. 2 C. de Adopt. L. quidam conſulebant. ff. de re iudicata & libræ Barbar. ff. de offic. prætor.

Inſzych troche ſkromnieyſzych nie wſpomnię. O tych rzeczach: to iż ſie po wierzchu zda / że máią bydź w ſwoiey mocy y władzy záchowáne. Abowiem *Priuilegium, iuris obtinet authoritatem. Præterea, Priuilegium ſeu voluntas principis, dicitur lex: quandoque authoritas, quandoque diſpenſatio. Et fides ſeu fidentia data per Principem etiam hoſti ſeruanda*: iáko ſie ná wierzchu práwách przytoczonych znáczy.

Prawdá że ſie wiáry y nieprzyiaćielowi godźi dochowáć / ále nieprzyiaćielowi / z ktorym mamy facta conuenta, y przymierze / nie żydom bezecnym / rozboynikom domowym / przelewácom krwie dźiatek niewinnych; nie łupieżcom máiętnośći náſzych ktorzy ſie ſprzyśięgli ná wyſſánie dobr y krwie práwie Chrześćiáńſkiey

L.1.cum ibi nota maxime perBald ff de pag.bar.

áńſkiey/ przez lichwy/zdrády/ oſzukánie/ y inne wſzyſtkie ſzálbierſtwá: nie bluźniercom niewſtydliwym Chryſtuſá Páná zbáwićielá náſzego/ Mátki iego naczyſtſzey/ y świetych Bożych. nie obrázoborcom/ áni gwáltownikom świąt Chrześćiáńſkich/ ná zelżenie wiáry Chryſtuſá Páná/ bo z temi nulla habemus pacta, conuenta, nulla fœdera, y ieśli ktore máią nie widzę/ áby chowáne bydź miáły/ poniewaź y práwá Iudæos contra Catholicam fidem aliquid intentantes deteſtabile ſrogo karáć każą/ y z niewolnikámi iáko ſą Zydzi/ żadne pakta/ żadne fœdera, być nie mogą/ cum ſeruus non ſit ſui iuris, aut poteſtatis, ſed alterius, nempe Domini.

Cap. Et ſi Iudæos extra eodem Hiſt.l.1. Politic. cap.4.

A o tych ktore ſie tu wſpomniáły/ Zydowſkich przywileiách co powiem? To/ że nie ſłuſzna rzecz ieſt/ áby ſie Zydowie nimi ćieſzyć/ y bronić mogli: poniewaź one mocy/ y władzey ſwoiey mieć nie mogą dla tych przyczyn. Pierwſza/ iż Poczatek ich ſproſny. bo vknowáne z perſwázyey Zydowſkiey zá łágodnemi słowy Heſterki: czym ſámym práwá náſze ſzpecą. Co y ſam Alexánder Krol Polſki/ Jáko prawdziwy Pan Chrześćiáńſki vpátrzywſzy/ wſzeláką winę z śiebie ſkłádáiąc/ oświadcza ſie/ że nie dla iákiey wagi/ ábo żeby ie oſobliwie potwierdźić chćiał/ ále ku przeſtrodze obrony przećiwko Zydom w Státut wpiſáć dopuśćił. Druga iż Xiąże Bolesław/ pod ktorego imieniem te Práwá wydáne/ choćby był w ſwoim Xieſtwie Wielkopolſkim mogł te Práwá poſtánowić: iednák ná inſze prowincye Kroleſtwá tego/ ktore iemu nie było podległe/ nie mogł ich wywlec. Trzećia/ iż ſą z wielką vrázą Chrześćiáńſką/ ábowiem Zydom ná vtrapienie Chrześćian bramę otwieráią: gdy fántow záſtáwionych Zydom ſie odprzyśięgáć y ná więkſzą ſummę niż ná zákład dáią przećiwko Chrześćiánom/ dopuſzczáią przyśięgáć/ wolnymi ich od rzeczy odprzyśiężonych czyniąc/ á poprzyśiężoną ſummę áby im Chrześćiánin nie zbrániáiąc ſie zápłáćił/ roſkázuiąc: Ktoż w tym iáśnie nie widzi krzywdy Chrześćiáńſkiey/ gdy ná przyśięgę Zydowſką vboſtwo ſwoie traći. Snádnie Zyd przyśięże y przyśięgą/ choćią/ wie iż krzywo przyśięgą/ nie obawiáiąc ſie pomſty Bożey nád ſobą/ by tylko z dobr Chrześćiániná mogł wyżuć. A nie dźiw: Bog práwi/ Thálmud/ iáko ſie iuż

Diſtr. 11. Tract. 1. cap. 4.

przywiodło w Art. 20. roſkazał Zydom / áby iákokolwiek mo-
gą/ bądź zdrádą/ bądź gwałtem/ lichwą/ kradzieſtwem/ máie-
tności Chrześciáńſkie ſobie przywłaſzczáli. Gdzie máiąc Con-
ſtytucyą ſwoie/ máiąc y vſtáwy w Koronie do tego powodem/
o iák wiele Zydowie odprzyśięgáią zakładow y pieniedzy Chrze-
ściánom: Záprawdę nulla in iuramētis Iudæis fides, nulla religio
eſt: proindeq; nec ex eorum quoq; iuramento, iudicium dādum
aduerſus Chriſtianum videtur, cum & illud certi Iuris Canonici,
& Ciuilis eſt, Iudæum Iudæo teſtem etiam iuratum aduerſus
Chriſtianum in iudicium non admitti. Dla tegoż nie mogą po- L. 2. Si
mienione Zydowſkie *Priuilegia* mocy ſwoiey mieć. Conceſſio- quis à
nes enim, & Priuilegia intelliguntur fieri, ſine alterius iniuria, iá- Princip.
ko nas práwá vczą. Czwarta/ iż ſą przećiwne dobrym obyczá- & merit.
iom. Lex autem ſine ordinatio contraria bonis moribus, nullum ff. Ne
habet vigorem. Jákoż ie przećiwne dobrym obyczáiom? na- quid in
przod z tey miáry/ iż Zydowi ſzczegulnemu/ wolno ſie odprzy- loc. pub
śiądz/ y przyśiądz przećiwko Chrześciáninowi/ á Chrześciáni- L. cum
nowi nie wolno ku świádectwu przyſtąpić tylko z Zydem/ ábo z Filius, ff
trzemá Zydy iáko gdy idźie o pokonánie Zydá z ſtrony dźiećięciá de Milit.
Chrześciáńſkiego. Tym bowiem ſámym wietſza zacność/ wol- teſti. L.
ność/ y wierność przyczyta ſie/ wzgárdzonym/ niewolnym/ y nie fin. ff. de
wiernym przeklętym Zydom/ niż Chrześciánom Chryſtuſá Páná aqua pl.
ſługom vrączonym/ wolnośćią dárowánym/ wiernym. Ktoż arcend.
przeboh temu kiedy wierzyć może/ áby Zyd niewierny przećiw- C. Non
ko rownemu ſobie łotrowi prawdźiwie miał świádczyć? Le- licet. &
dwie wiec czáſem gárśćią świec niecnoty ich v nich wyſzperáiąc quatuor
á niekiedy iáko ſie w Wárſzáwie ná Seymie tráfiło / o dźiećię z C. ſequ.
Goſtyniná zámordowáne/ y w Lublinie nie raz ták ſzátan ſerce 10. diſt.
ich zátwárdźi/ że w iáſnych dowodách/ áby ſwey drużyny/ w 1585.
iáką zámieſzkę nie wpráwili/ ná mękách pozdychać/ á niektorzy
ſámi ſie zábiiáć/ y wiśieć wolą/ niż prawdę wyznáć. Do tego
gdy kto Cmyntarz abo grob Zydowſki rozſypie/ ſrogie karánie/
y wſzyſtkich dobr Confiſcowánie ma podiąć/ á gdy Zyd o zámor-
dowánie dźiećięciá Chrześciáńſkiego będźie pokonan/ winą tyl-
ko zwykłą ma być karan. Zátym bowiem to idźie/ iż lepſze ieſt
mieyſce ſmrodu żydowſkie/ y mogiłá trupá zgniłego czártowſkie

Chryſtus Pan ktorego wielka krzywdá potyka / gdy go znowu
w członkách iego okrutni żydowie zábiiáią. Nád to ſz owo
prawo ßoſte: o Zydá potáiemnie zábitego zániedowiedzieniem/
przećiwko podeyrzánemu żydom ſprawiedliwośći pomaga: á
w iáwnych mordách dziatek Chrześćiáńſkich śiodme owo wſpo-
mniáne żydow winowáć zákázuie. y widziemy że ſie temu wßy-
ſtkiemu doſyć dźieie. bo Zydowie zá namnieyßą krzywde ſwoie/
ábo ná bożnice ćiśnienie/ wielką po nas pilność znáią/ á w ſwych
okrutnych mordách ochylenie/ y obrone. Gdyby ſie te okrućień-
ſtwá nie mowie we Włoßech ále w Turcech działy/ ktore ſie v
nas ná káżdy rok dźieią. ieśli nie ten komuby to należáło / tedy
pewnie zwierzchność ſámá ábo vrząd máiąc żydy zá ládá podo-
bieńſtwem w więzieniu/ winnychby ſie domacżał. Ieślize iedne-
go złodźieiá ßukáiąc/ y winnych podczás wiśieć kilká muśi: cze-
muby y żydom ná ktorych wßyſtkie kąty świátá o mord wołáią/
ſucho ſie to odrzec miáło ? Nákoniec że toż prawo ábo Przy-
wiley ztąd więtßy błąd zá ſobą wiedzie/ że Chrześćiáninà gdy
ná żydá nie dowiedzie zámordowánia dźiećięćia/ ná to karánie
ktore Zyd ćierpieć miał/ podáie ábowiem to prawo / nie tylko
wolność do okrutnego przelewánia niewinney krwie Chrześći-
áńſkiey ſtánowi/ ále ieſzcze y tych ktorzyby ſie o tákowy mord w-
ziąć chćieli niepodobne ſpoſoby dowodow podawßy / ná iatki
wydaie.

Piąta/ iż to prawo śiodme przećiwko iáſnym dowodom y
doświádczeniu/ nie każe żydow winowáć/ o przelewánie krwie
Chrześćiáńſkiey. Rzecżeß/ nie bez przyczyny / bo y zakon miá-
nuie/ktory Zydom krwie broni/ y vſtáwy Papieżkie. Co do za-
konu należy/ wiemy o tym dobrze/ áni z tey przyczyny Zydow ob
winiamy o przelewánie krwie Chrześćiáńſkiey/ále z inßych / to
ieſt z niecheći przećiwko Chryſtuſowi y Chrześćiánom/ z zábo-
bonow ſwych quæ ſparſim nominantur in hocce ſpeculo, y od
inßych Authorow/ ktorzy przyczyny tego mordu opiſáli. Nie
nowiná bowiem Zydom przećiwko zakonowi tym vporniey
grzeßyć/ nim więtße zákázánie ieſt. Pełno przykłádow w ſtá-
Pſalm. 105. rym zákonie mamy gdźie y krew ſwoie włáſną k woli czártom
wylewáli/ iáko im Dawid ś. ná oczy wymiátá: *Ofiárowáli ſyny*

ſwoie

swoie, czártom: y rozlali krew niewinną: krew synow y corek swoich, ktore ofiárowáli Rycinom Chánáneyskim. Ieśliż tedy nie z folgowáli swoim/ iáko máią nam Chrześciánom/ ktorych zá nieprzyiacioły swe máią folgowáć? A co przynależy do vstaw Papieżkich nie rozumiem/ áby ći / przy ktorych Duch święty záwße przytomny iest/ mieli kiedy táki przywiley Zydom vczynić. Zwykłić wprawdźie Papieżowi/ Cesárze/ y krolowie na prośbę potrzebuiących tákowe listy dáwáć / tákowe z przyczyn od tych ktorzy proßą / przynieśione dáne bydź mogą; iednák záwße z tym dokłádem/ ieśli sie te przyczyny / według ktorych kto co otrzymał z prawdą zgadzáią. Co poniewaź sie inaczey dźieie/ gdyż iuż potym tákim Przywileiu w Koronie naßey ták wiele mordow dźiatek Chrześciáńskich/ práwie ná káżdy rok áż do tych czásow (mowię o tych ktore ná iáwną wychodzą: bo potáiemnie dźieie kto wyliczy?) nie rozumiem áby iáką potuchę/ y obronę w tákowych postępkách żydowie od Biskupow Rzymskich mieć mogli. Co y ztąd sie dowodnie pokázuie/ iż y imie tego Papieżá w státucie nie mianowáne/ y mieysce gdźieby ten Przywiley był / zámilczáne. Pogotowiu że y w Práwie Duchownych od Biskupow Rzymskich postánowionym/ dobrze iest wykonterfetowána niechęć wrodzona / y szczera złość Zydowska przećiwko Chrześciánom. Gdźie áczkolwiek dla wstydu/ tylko sie po wierzchu niektore hániebne ich spráwy przypomináią : wßákże łátwie sie ostátká ztąd domyślić/ iż ich mießkánie miedzy nami / wężowi w zánadrzu/ ogniowi zárzystemu ná łonie/ y inßym rzeczom ßkodzącym przyrownywáią / á pod klątwą y wielkiemi pokutámi ludźiom Chrześciáńskim oboiey płći/ áby z nimi społku żadnego nie mieli/ áni im służyli/ zákázuią zelżywość y przeklectwo nie iákie z tey miáry vpátruiąc/ áby synowie wolni/ v synow niewolnice sługámi bydź mieli. Nákoniec to Práwá Zydowskie ieśli iákie máią/ żadna miárą ważne wiecey bydź nie mogą gdyż ie Oćiec ś. *PIVS V.* o czym maß w Konkluzyey Zwierćiádłá tego / poślednim swoim roskazániem zniosł / y wßelaką im wagę odiął / iest to bowiem pospolitá/ że poślednieyße rzeczy pierwßym moc odeymuią.

Alexander III. Innocēt III. c. Adhæc. Etsi Iudæus ex de Iudæis.

Vide in conclusione. Pul. Pii. V. 1568. edit. de exterm. Iud.

Szosta/ iż Zydowie wßytkie inne Práwá o sobie vczynione /

ná obronę/ y pożytek Koronie/ według woley swoiey bez żadne-
do karánia pogwałcili. Ktoreż to? miánowáły sie niektore
wyższey w pewnych Artykułách/ krociuchno ich tu położe/ á
są te: Nie trzymáć Arend/ Ceł/ Myt/ Żup/ Czopowego/ Karczm
Młynow/ y innych naymow/ áni pod swoim/ áni pod tytułem
swych obrońcow: Dobr nieruchomych w zástáwę nie bráć;
Kościelnych rzeczy áni zástáwny áni kupnym obyczáiem przyi-
mowáć. Z miásty pákta iesli ie z ktoremi máią/ trzymáć / á w
kupiectwá sie ich nie wrywáć; áni sie hándlowániem báwić: w
kupowániu żywnośći / y towárow Chrześćian nie vprzedzáć /
áni dla zákupowánia przed miástá zabiegáć: we Wśiách tár-
gow y kupiectw nie czynić: Samokupstw nie wprowádzáć: Ná
listy ábo zapisy ludźiō ktoregokolwiek stanu pieniedzy nie pożyczáć:
Monety nie obrzynáć y nie fałszowáć: Chrześćian oboiey
płci dla posług w domách nie chowáć/ pod winą stá grzywien:
W żołtych bierećiech chodźić: Lekárskiey sie náuce nie obieráć;
Gdy kradźiona rzecz v ktorego z Żydow zástáną/ á iszczá nie
stáwi/ ábo stáwić niechce/ ná szubienicy wiśieć/ y inne ktore
dla krotkośći zopuszczam tym podobne: ktore oni przełożonym
oczy zámydliwszy swowolnie po gwałćili. Coż zá tym idźie?
Jeśli ktore sobie ku obronie z wielką wzgárdą Chrześćiáńską
biorą/ słusznie nie máią bydź chowáne/ bo kto komu wiárę złamie/
nie godźien aby mu ią chowáno. Wszystkie záiste Przywileie/
ieśli ktore máią od Panow Chrześćiáńskich pozwolone /
ponieważ ich źle vżywáią vpádły, bo Przywiley ten vtráćić godźien
wedle práwá/ ktory pozwoloney sobie władzey źle vżywá.
Dla tegoż drugie práwo vczy: Ponieważ przewrotni Żydowie
dar wolnośći od Chrześćian wźięty / przez niewdźieczność vtráćili/
iáko niewolnicy ipso iure ze wszytkich Przywileiow łáski
y dobr są złupieni.

Ostátnia/ iż KAZMIERZ III. Krol Polski/ wszystkie
wolnośći/ ktore był Żydom nádał iáko práwu Bożemu/ y vstawom
Koronnym przećiwne / Konstytucya Nieszawská w
Roku 1454. rewokuie y káże chcąc áby żadney zgołá mocy/ y
władzy nie miáły: Czego y po nim wszyscy Krolowie Polscy nástepuiący
potwierdźili; gdy żadnych praw żydowskich nie áp-
probo-

Cas Mag 2368. Vlad. Iag. Cra. 1402. C. Adhæc. & Sigism. Aug. Petr. 1565. C. In Non nul. do iudæis. & sigism. 1. Petr. 1538. In Auth. Nos autem, vbi 27. dist. L. Iud. & C. Priuilegii. 22. q. 1. C. Etsi Iudæos, C. octa. disc. 12. q. 1. L. Priuilegium e. de reuocando Iuxta legem Iure ciuili ff de cõditione & de. monstratione.

probowáli: owβem przećiwko żydom práwá vczynili, ktore śie po cześći wyżβey przytoczyli / miánowićie *ZYGMVNT. I. ZYGMVNT AVGVST.* y teráźnieyβy náiáśnieyβy *ZYGMVNT III.* scześliwie pánuiacy / iáko Pan ktory śie słußnie Christianissimus názwáć może/ ácz z káżdey miáry: wβák że y z tey osobliwie / że zbrodnie y przewrotność żydowſka zá namnieyβa oká zya ſrogo karać każe/ y miástom/ áby żadney przeβkody nie miały y nieubożáły od żydow/ vſtawy Koronne potwierdza/ ábo ná to osobliwie Priuilegia nadáie. Ano że inβych miast nie wspomnie/ Krákowiánom przed lat dziesiaćia Dekretem ſwoim/ przećiwko Zydom te był vſtáwy vczynił. 1. *Zydowie Krákowſcy nie máia ſię vchrániáć áni miiać ſkłádow Krákowſkich. z towáry ſwemi pod vtráceniem ich.* 2. *Sukna morawſkie tylko czáſu Iármárcznego, nie łokćiem, iedno postáwámi, y belámi odbywáć, á oprocz Iármarku ſámym tylko Mieſczánow Krákowſkim przedáwáć.* 3. *Sukien Slaſkich zámoráńſkie nie przedáwáć, pod wina falſſu,* 4. *Suknámi drogiemi, iáko Szárláty, Gránáty, Pulſſarlácia, Pulgránácia, Falendyſſe, y towáry iedwabnemi nie handlowáć, áni tákowych towárow zámiána odbieráć,* ſub pæna confiſcationis *tákich towárow.* 5. *Złotem nie háwtowáć.* 6. *Rzeczámi Aptekárſkiemi do lekárſtwá náleżacemi, y Sákárem ták przyprawnym iáko y proſtym nie kupczyć.* 7. *Futer Sobolich y Ryśich nie przedáwáć, ſorokiem áni błamámi, tákże Popieliczych, Krolikowych, Smuſowych, báránich.* 8 *Czapek białogłowſkich y inβych rzeczy do rzemieſłá náleżacych, áni robic, áni przedáwáć, pod vtráceniem tákich rzeczy* 9. *Po Jármárkách wβelákich Koronnych przed Mieſczány y kuśnierzmi Krákowſkiemi, futer żádnych, y inney kupiey do rzemieſłá ich náleżacey nie zákupowáć. áni pod prætextem wolnośći iákiey od kupcow ſkupowáć.* 10. *Roboty od złotá, ſrebrá, kleynotow, Máneli, łáńcuchow, y inych rzeczy złotnicemu rzemieſłu náleżacych, zániechać: handlowánia iemi poprzeſtáć: ſrebra nie ſpuſzczáć.* 11. *Woſkiem, łoiem, ſkorámi wołowymi, iuchtámi, Száfiany, Kordybány, ſerem, máſłem, winem, áni hándlowáć, áni zámiána, odbieráć,* Sub pæna confiſcationis *tychże towárow.* 12. *Sklepow, ktore w mieśćie máia nie otwieráć, tylko we dni tárgowe, y Iármarczne; chybá gdyby Szláchćic ktory oprocz czáſu miánowánego, czego v Zydá potrzebował, tedy otworzyć może zá wiádomośćia Burmiſtrzá,* 13. *Czeládzi ktoregokolwiek rzemieſłá, y inβych dla poſług*

ſług ſwoich, náwet y mámki Chrześćiáńſkiey żadnym ſpoſobem niechowáć pod winą Conſtitucyey Koronney. 14. Gorzałki nie palić, áni iey ſkądinąd przywoźić. 15. Z ſtrony rzeczy kradźionych we wſzytkim ſię wedle práwá opiſánego, Statutem záchowáć pod winą támże opiſáną. 16. Kupcow wſzelakich chcąc cokolwiek v nich kupić iákakolwiek ſztuka y przemyſłem nie odwodzić, ani przykupiách ábo mieyſcách gdźie Chześćiánie towáry przedáią, z towáry ſwemi przeſzkadzać, ále ná mieyſcu zwykłym z dawná im náznáczonym ſtawać, pod winą więźienia 17. Z Rzeźnikámi Krákowſkimi, y Káźimierſkiemi, poſtánowienie w Roku 1494. 1502. chowáć, y inne ktore ſię tám w tym Dekrećie miánuią.

Tu laśnie widzi (ácz tego Pánowie Krákowiánie niewiem dla ktorey przyczyny zániedbali/ áni ſie po wyśćiu czáſu o Konfirmácyą ſtáráli) że świątobliwy Pan dźiśieyſzy żadney nie pozwala niewiernym Zydom wolnośći/ ná vbożenie poddánych ſwoich/ y odeymowánie żywnośći Chrześćiánom. Zaczym ia iuż tym rzecz moię kończę/ iż Zydowie wſzyſtkie ieśli iákie mieli práwá/ y przywileie w Koronie Polſkiey/ dla tych ſześći przyczyn przytoczonych vtráćili: á znowu.

Concluſio Parænetica.

In Art. 20. CO mąż ś. do Ceſárza Wielkiego: to ia do was o ſynowie Koronni mowie. Po przeczkę ábo zgołá nic Zydom prześmiertdłym nie pozwalayćie/ áni Dyſtruycie: boć zelżywość/ y przekleńſtwo wielkie ieſt/ Synem wolnym bydź ſługámi v ſynow niewolnice. *Niemáſz nic pługáwſzego nád niewolſtwo; ná ozdobęćie ſię y wolność zrodźili. Zápłácono was, drogo zápłácona krwią*

D. P. 1. ad Cor. c. 7. ad Phil. 5. *Chryſtuſá Iezuſá: nie bądźćie niewolnikami v ludźi, á ludźi nieczyſtych Wſzelaka niewola ieſt nędzna, nieznośna ieſt ſłużyć nieczyſtemu, nie*

Cic. 13. *wſtydliwemu niewieśćiuchowi* mowi Cicero. Coż nieczyſtſzego/ coż niewſtydliwſzego/ coż wſzetecznieyſzego/ nád brzydliwe Zydy? á przedśie ći niewolnicy wam práwie roſkázuią/ Miáſtá Koronne y poddáne wáſze niſzczą/ przez Arendy/ y naymy Ceł/ Myt/ Zup/ Czopowego/ Karczm/ Młynow/ sámokupſtw/ po miáſteczkách bogactwa wielkie zebrawſzy/ á zubożywſzy

Koronne obywátele. Bedźieſz dla Bogá dźiedźiczył ſyn niewolnice z ſynem wolney/ ten zwłaſzczá ktory ſynowi wolney do żywego zábiia / y o zdrowie ſtoi? Stoią bezbożni Zydowie Chrześciánom. Bo záiuſzywſzy ſie krwią przenaświetſzą Zbáwićielá naſzego / á przećiwko nam wźiąwſzy wſzeláką nieprzyiaźń/ záwſze ná táką pogodę czyháią / áby nam iáko nagorzey ſzkodźili y imie Chrześćiáńſkie z świátá zgłádźili.

Kłoło ich to ábowiem bárzo w oczy y teraz kole/ że ſie wſzytek świat zá Chryſtuſem Pánem vdał; dla tegoż ná tłumienie wiáry iego świetey w Tálmud ſwoy przeklety y w inſze Kśiegi nákłádli wiele potwarzy y bluźnierſtw przećiwko Pánu Chryſtuſowi/ Bogu y Zbáwićielowi náſzemu/ tákich/ że człowiek ná nie zádrżeć / y reką w piſániu záſádźić ſie muśi. Kto niewierzyſz/ mnie doſyć námienić np wierzchu mieyſcá. Czytay w ich przekletym Thálmudźie o národzeniu iego / ktorą miał mátkę y oycá: iákie było ćwiczenie iego/ ktora náuká y ktore rzemiosło: ktorego Bogá Chryſtus chwalił/ dla czego y iáko od żydow zámordowan/ ná ktorym mieyſcu duſzá iego záhámowána. Nád to/ wierutni niecnotowie/ że ſámi Zakonem Bożym nie według podánia Moyżeſzowego ále według Kábáliſtyckich y czártowſkich náuk Egiptſkich záwſze kierowáli/ rozumieiąc iż pewnych liter y punktow piſmá Bożego / wielkich táiemnic/ y ſkutkow dośiądz mogli/ włoką to ná Chryſtuſá Páná / ku vymie mocy iego Boſkiey / że wſzyſtkie cudá w słowie Schemhamphoras w Sálámonowym go kośćiele vkradkiem doſtawſzy czynił. Nie doſyć ná tym ná káżdy dźień ráno/ w południe/ wieczor/ plugáwemi mu ozorámi złorzeczą/ proſząc áby iego imię zgłádzone było. A widząc iáśnie / iż iuż ſámey głowy/ to ieſt Chryſtuſá Páná pożyć nie mogą członki iego prześláduią/ trapią / y okrutnie morduią/ iáko nącześćiey Pámiątkę dźiećinnego Herodowego mordu obchodząc. o czym wſzyſtkich práwie kráiow świátá/ gdźie ieno ten przemierzły národ nogę ſwą wſtáwił/ oczywiſte przykłády świádczą/ y znáć dáią. A nie tylko ſie ná máłe/ ále y ná wielkie wáżą kiedy mogą. Piſze Juſtynus Męczennik/ że Zydowie nas Chrześćiány/ zá głowne nieprzyiaćiele máią/ (czego maſz wywod w Art. 5.) gdy mogą zábiiáią y męczą iáko ſię

Ord. 1. Tract. 9 a verbo Mechila
Ord: 4 Tract: 4 cap: 9
Ord: 4 Tract: 4 capit: 2
Ord: 4 Tract. 4 cap: 6
Ord: 5 Tract: 6 fol: 57
D. Hier. Comm: in Ep: ad Tit: lib: 1 cap: 3
Lege hac de re F. Sixt Sen. Bibliot: 8, l. 2 verbo Tradit:
Martin: Polonu li. 4 sub: Fug: Bo fin: lib: 4 Dec: 6 Fortal.

pokázáło zá powodem Bárchochebá wodzá ich/ ktory sáme tyl-
ko Chrześciány/ ná srogie y niesłycháne męki ieśliby się Chry-
stusá weyrzeć/ y iego bluźnić niechćieli podawał/ o czym y Eu-
zebius świádczy. Zá Iustyniáná y Fokásá Cesárzow/ wielką li-
czbę Chrześcian y Kápłanow / miedzy ktoremi y dwu Bisku-
pow/ Neápolitáńskiego y Antyocheńskiego / nie tylko zámor-
dowáli/ ále iáko sprosne y sromotne rzeczy trupom/ á miáno-
wićie Anástásyosowi Biskupowi Antyocheńskiemu wyrządzá-
li/ dla wstydu opuszczam.

Dunaam Żyd przeklęty Arábią szczęśliwą opánowawszy / z
wielkim Woyskiem żydowskim wszytkich Chrześcian ktorzy się
Chrystusá Páná záprzeć niechćieli bez miłośierdźia tráćił/ ták iż
w Páństwie iego żádnego nie było ktoryby śmiał znáć Chrystusá/
okrom iednego miástá Nágrán/ ktorego potym zdrádą dostawszy/
náprzod Biskupá Páwłá od dwu lat zmárłego/ kazał wygrześć
spalić/ y proch iego rozmiotáć: potym nápaliwszy ogień wielki
zebrawszy kápłány/ zákonniki/ y Bogu poświecone dziewice/ w
ogień powrzucáć kázał / przydáią : *Ci są przyczyną iże vkrzyżo-
wánego zá Bogá máią.* Nákoniec dał obwołáć áby się wszyscy
Chrystusá záprzeli / á po żydowsku żyli. czego gdy przednieysz-
szy miástá/ ktorych było trzystá czterdźieśći/ á miedzy nimi Are-
tas w lat dźiewięćidźieśiat pięći/ Xiążę y wodz miástá onego z
żonámi y z dźiećmi wesoło ná śmierć idącemi pośćináć kazał.

W Persyey zá Krolá Sáporá/ gdy się Chrześćiánie krzewić po-
częli/ y iuż swoie kośćioły y kápłány mieli / Żydźi bezecni zmo-
wiwszy się z Mágámi/ Symeoná Biskupá do Krolá odnieśli /
iákoby przyiaćielem Cesárzowi Rzymskie[mu] będąc/ táiemnic Per-
skie do niego wydawał á Krolá zdradzał. Coż zátym nástąpi-
ło: Náprzod podátkámi nieznośnymi/ y złemi Vrzędniki Chrze-
śćian trapienie/ potym / iáwne kápłánow zábiiánie/ Kośćio-
łow rozmiatánie/ skárbow zbieránie/ á Symeoná Biskupá poi-
mánego y innych z nim Chrześćian śmierć okrutna : náostátek
niezliczonego poczty Chrześćian Biskupow/ Kápłánow/ Dyá-
konow pomordowánie. Azaż nie tego okrućieństwá zá Kozro-
esá poświádcza/ do dźiewiąći tyśiecy Chrześćian zámordowá-
nie/ ábo ono świetego Mákáryusá Pátryárchy Antyocheńskie-
go/ gdy

Nicel. 3 Consid. 7. & Alios. In orat ad Ant. Pisi l. 4. c. 8 & in Christ. An. 17. Hadrian & C. Baron. To. 2. Ann. Eccl. circa An. 138. Niceph lib. 17 c. 24. & lib. 11. c. 44 Zon. To 3. Anno Phocæ 7 Metaph & Petr. Scarga in vitis Sanctor in vitis Aretæ.

Zozome Eccl. li. c. 8. 10. 11 & Nicephor. 3. c. 26 & Petrus Scarga in vita Simeonis Episc. April. 7.

go/ gdy złożywszy Pátryárchstwo / vdał sie do ziemie świętey / Circa
wprzód srogie od Zydow biczowánie/ potym do ciemnice wrzu- An. 1000
cenie/ y sromotne vkrzyżowánie. Petr.

Accipe nunc Danaum insidias, & crimine ab vno, Scarga
Disce omnes, in vita

mowi Eneász o Grekách v Wirgiliuszá do Dydony: iá do wás eius 12. Apr.
Synowie Koronni nie z iednego Zydá/ tey nieprzyiáźni przeći- Virg. l.
wko Chrystusowi Pánu/ nie z iednego ábo kilu tey nieżyczliwo- 2. Aen.
ści przećiwko nam członkom iego sie náuczćie. Niemász mie-
dzy nimi niemász żadnego życzliwego wierze świętey Chrystuso-
wey. Czytayćie o tym Artykuł piąty: á pilnie rzecz vważywszy
obaczyćie. Ano y z sámych Czech kiláktroć ich wygániano/ czę-
ścią dla trućizn/ y Xiężey mordowánia: częścią też o świeto-
krádztwá y pożogi kośćiołow/ ktorych około pięćidźieśiąt tá-
iemnie spalili: zá co Xiążę Czeskie czterdźieśći y pięći winnieyszych/ ktorzy byli z drugiemi nie pierzchneli / ná proch popálić
kazał: ostátek z ziemie wygnáć / á z dobr ich oszácowánych y z
przedánych Kośćioły popalone zápomagáć. Czyli rozumiećie
że nam/ że tey Koronie są życzliwszy.

Nie rozumieyćie tego / wilcza w nich pokorá / lisia życzli- 1609.
wość/ Venenum aspidū est sub labrijs eorum, á serce ich krwie
nászey nie násycenie prágnie: czego y ono Gnieźnieńskie Klasztoru ich naśćie/ o ktore ich ośminaśćie strácono świádkiem. Nie
omylna to rzecz/ by nád námi moc táką mieli/ iáką nád nimi nasz
zwierzchność Koronna/ iedneyby nás godźiny nie żywili. Cze-
go też ieden z nich przed onym wieczney pámięći godnym Do-
ktorem Malcherem Dominikanem Prowincyałem przed lat
dwudźieśtą kilu zátáić niemogł / spytány z innych potocznych
rozmow: *Gdyby Zydowie nád Chrześciány gorę mieli, ták iáko Chrze-
śćiánie nád nimi władzą, ieśliby ich też przy zdrowiu y pokoiu zá-
chowáli; żadną miárą to by bydź odpowiedźiał Zyd nie mogło, dla tego
że Bog báłwochwálcom żywić zákazał.* Ták nas przeklęty narod zá
báłwochwálce y pogány vdáie. Co sie y z tąd pokázuie / że
nas zowie *GOIM*, to iest pogánie / y lichwe od Chrześćian
bierze/ ktorey mu Bog niekazał bráć tylko od pogan. Widźi-
ćie co wam są zá przyiáćiele / y iáka ich życzliwość przećiwko

wam: wiećie iáko Bogá przedwiecznego/ iáko Chryſtuſá Páná/ Mátkę iego y świetych Bożych bluźnią. iákie okrućieńſtwo nád Sákrámentem Naświetſzym: iáka zelżywość obrázom/ y świe- tom náſzym/ ná wzgárdę wiáry Chryſtuſowey: iákie mordy nád niewinną krwią Chrześćiáńſką/ vżywáiąc iey ná rozmáite ſwe zábobony czynią. Bedźiećież ich przy tákich zbrodniách/ przytey wolnośći wielkiey w ktorey teraz opływáią chowáć be- dźiećież wiecey w niewoley v ſwych właſnych niewolnikow? A za to nie wielka niewola/ gdy was lichwámi/ y ſzálbierſtwy ſwemi z dobr wáſzych wyzuwáią: w poſługách zdradzáią: Mynice zło- tá/ y ſrebrną nie tylko po żydowſku obrzezuią y dźiwnemi przy- ſádámi fálſzuią/ ále też zlewáią/ y z Polſki wywożą: ſpráwy Koronne do Turek/ do Tátar wynoſzą/ w kupiách was oſzuki- wáią: w żywnośći podchodzą: hándle y rzemiosłá odiąwſzy/ miáſtá zubożywſzy bárziey vbożą. Nád poddánemi wáſzemi krwią Chryſtuſá Páná odkupionemi/ Arendy/ y inſze rozmáite naymy trzymáiąc władzą wſzeláką rośćiągáią: Pány vkázuiąc im rozmáite w Arendách zyſki/ vćiſkow nád poddánemi vczą: złodźieiom/ y Swietokraycom ſą komorą: á vtrátnikom/ ſzál- bierzom/ koſterom portą: nákoniec wſzelákiemi ſzálbierſtwy/ ło- trostwy/ przewrotnośćią/ zdrádą/ obludnośćią/ fálſzem/ wſzy- ſtko Kroleſtwo/ y Páńſtwá mu podległe hániebnie vćiſnęli/

Plant. in Pseud. ſtrapili znedzili.

Plagigera hominum genera: quorum haud quicquam in mentem venit, vt rectæ faciant.

At cum est occasio data, tene, rape, clepe: hoc est eo- rum opus, vt mauelis lupos apud oues relinquere, quam hos domi custodes.

Bulla Pii V. de extra Iudæ. An. 2568. edit. Doświadczenie ſámo tego nas náuczyło/ rozum pokazał/ po- wagą ludźi wielkich świadczy. *Czytay kto chceſz Bulla* Pii V. *wielkiego Biſkupá Rzymſkiego w Roku* 1568. *wydáną, ktora Zydy z Páńſtw ſwoich wſzytkich wywoływa, dni oprocz Rzymu, y Ankony* dla pewnych przyczyn mieſzkáć pod ſrogą winą dopuſzcza: przypo- mináiąc ich lichwy/ y wyniſzczenia máiętnośći Chrześćiáńſkich krádźież/ złodźieiow/ y krádźionych rzeczy nie tylko świeckich/ ále y kośćielnych przechowánie/ máchlowánie/ odmienianie/ wſprá-

wspráwách wßetecznych forytowánie/ práktykowánie/ czáryzámawiánie/ zábobony czárnokśięskie/ gusłá ktoremi wielu niebácznych omamiwßy/ zwodzą/ oßukiwáią/ gubią: Chrystusá y Chrześćian bluźnienie/ y prześládowánie/ ktorem wßelákiemi fortelmi o zdrowie śię ich kußą/ y srogie/ hániebne/ okrutne mordestwá w nich czynią. Długoż przez miłośierdźie Boże bedźiećie znośić ábo ćiepieć ten národ w tákiey swey woli bezbożny? długoż dopuśćićie bluźnić święte imie Páńskie/ tym sprosnym bluźniercom? długoż sepom tym piekielnym/ y Hárpiiam/ drapieżnym daćie pożyráć máietnośći wáße/ y poddánych wáßych: długoż ći Cerberowi sludzy nád wiernymi Páńskimi bedą przewodźić/ y pastwić śię? Długoż skáżey Rzeczypospolitey/ miłośniki y pomnożyćiele dobrá pospolitego bedą trápić? Niechay wás/ niechay sercá wáße/ ták wielka bezbożność/ y przewrotność Zydowska porußy wezćie/ y położćie sobie przed oczy communem vtilitatem Boni publici; vżalćie śię sámi śiebie/ vżalćie śię miast/ y miásteczek Koronnych strapionych/ y znedzonych: vżalćie śię poddánych swoich/ á wyrwićie ie z pásczeki tych wilkow nienasyconych. Non solum causa est seruitutis, qui ipse alios opprimit, sed etiam, qui cum possit, non defendit socios: dáleko więcey ktory nie broni/ gdy może swoich/ á swoich iedną krwią Chrystusá Páná odkuplonich. Możećie o synowie moi/ Synowie ktorym nic milßego niemáß nád wolność wáße złotą; brońćie śiebie sámych/ brońćie swoich: odżeńćie to niepotrzebne robáctwo/ pßczołkom Koronnym miod z vlow/ ktorego z ćiężkośćią wielką ná były/ wyiádáiące. Pßczoły bezrozumne/ mowi Virgilius: Thucyd. á libro 1. Libr. 4. Geor.

——— agmine facto

Ignauum fucos pecus à præsepibus arcent.

odpądźćie/ y wy tych gnuśnych włoczegow od máietnośći wáßych/ y od máietnośći vbogich miast/ y poddánych wáßych/ ktore y ktorzy ná was wołáią: *Zmiłuyćie śię nád námi, zmiłuyćie śię nád námi przynamniey wy przyiaćiele náßy, iedną krwią Chrystusá Páná odkupieni, bo ręká nieprzyiáćioł Páńskich y náßych, w źiemi y dobrách náßych ćięzko nas dolega. Z máiętnośći nas wyzuli: vczćiwe pożywienie odięli, hándle, kupiectwá, rzemiesłá, naymy sobie*

przywłaszczywszy, y sámokupstwá wprowádziwszy, Zmiłuycie sie, y zrzućcie to ćieżkie iárzmo z kárkow nászych. Wszyscy nie tylko widźićie/
ále y cżestokroć to wrzagánie słyszyćie/ gdy sie według omylney o-
tuchy Thálmudu swego/ Pány nád Chrześciány z tey przycży-
ny chełpia. Powstańćie/ ia z nimi iáko tràba głośna ná was
wołam/ o wybráni páńscy wolni synowie Koronni/ ieśli bło-
gosłáwieństwá Páńskiego / ktore prześládowcom Zydowskim
hoynie pokázowáć zwykł/ prágniećie: ieśli sie prawdziwemi
Psalm. Chrystusá Bogá członkámi bydź ozywáćie/ przećiwko tym pie-
138. kielnym głowniom zá krzywde Boża/ káżdy z was opowiedź
sie z Dáwidem. *Tych ktorzy sie w nienáwiśći máia, y ia nienáwi-
dze y ná nieprzyiáćioły twoie vsycham prawie.* Doskonała nienawi-
śćia nienáwidze ich/ y wiecznie im nieprzyiaćielem bede.

Dawid gdy mu Semei złorzeczył/ miał sługi swoie/ ktorzy
sie zá krzywde iego wstáwiáli: czemu wy o krzywde Chrystusá
Páná/ ktory sie krzywdy wászey ná krzyżu zemśćił/ y z wie-
czney was niewoley wyrwał nie maćie sie zástáwić? vprzą-
tnićie/ wyżeńćie/ wykorzeńćie z pośrzodku śiebie te wszeteczne
y plugáwe bluźnierce/ y głowne nieprzyiaćiele Chrystusá Páná/
Cæsar. y wásze: wykorzeńćie mowie przykłádem innych krolestw y
Baron. páństw/ ktorem zá to Bog Błogosławi. Záwsze záiste Bog
Tom. 2. tych fortunił/ ktorzy ten narod przemierzły prześládowáli. We
An. Ec- spezyána y Tytá zá zwołowánie Zydow/ y zburzenia miástá y ko-
clei. cir- śćiołá/ v ziemie ich / Bog zá nieiáki dar ná Stolice Páństwá
ca An. Rzymskiego wsadził: Traiánowi ktory dźieśiąta rote pod te-
Chri. 2. miż Hetmány wodził/ á meżnie Zydy gromił / rząd wszytkiego
Iozeph. świata podał: tym wyrażáiąc niewysłowiona wielkość y brzyd-
de bello kość wystepku/ y złośći Zydowskiey/ gdy ták zácnemi vpomin-
Iud. lib. kámi vczćił tych / ktorzy nád Zydy naywietsza srogość pokázo-
3. c. 11. wáli. Ocuććie sie y wy / á powstańćie przećiwko tym bezecni-
19. 10. kom Piekielnym. Nie powinniśćie im żadney miłośći niepo-
winni życzliwośći: ponieważ oni wam nieco dobrego nie życzą.
1368. Co y sam KAZMIERZ WIELKI, ktorego sie oni práwá-
mi szczycą/ w iedney przećiwko Zydom Konstitucyey przyznał/
mowiąc: iż złośći Zydowskiey intentia około tego nawiecey
chodźi / iákoby Chrześćiáńskie máietnośći záwsze zátłumić

y. wyko-

y wykorzenić. Przyznał on świątobliwy Krol *WLADISLAW*
IAGIELO, w iedney także przećiwko Zydom Konstituciey / 1420.
iż złośliwa Zydowska zdrádá záwße Chreśćianom przećiwna Crac. &
y nie przyiázliwa/ nie tylko przećiwko wierze/ y ćiáłu/ ále też vartæ.
w rozrywániu máietnośći y brániu. w Ktorey śię záraz oświád-
cza/ że przećiwko Zydom chce láskáwie/ powinien będąc z wiá-
ry Chrześćiáńskiey/ ziem swoich poddánym pomoc. Ozwićie śię
o synowie Koronni ná słowá tego Krolá świątobliwego/
aduersus hoc immanissimum atq; adeó fædissimum monstrum,
bustum Reipublicæ quod tanquam serpens è latibulis, in aliorum
perniciem repens, semper poscens, semper rapiens, ad omnem
nequitiam scelus atquæ facinus proiectum, nefariisque crimini-
bus coopertum, multa in Deum, Diuos, hominesque impiè
committens, magnam sibi ex omni scelerum vitiorumque auda-
cia turpitudinem, atqne infamiã sciens volensq; contrahit. Nul-
la quippe (verbo dicam) est flagitii nota, quæ non Iudæorum
inusta sit vitæ, vsq; adeò, vt prorsus viuere videantur in Christia-
norum perniciem: homines immani acerbaq; natura furore, atq;
amentia incensi, quiq; à primis incnnabulis, omne suum studium
cogitationemq; cô dirigunt, vt tanquam Harpyiæ, in aliorum
fortunas inuolent. Cæterum eam ad rem consequendam, omnia
fraudæ, & dolo agunt, eó imprudentię progressi, vt illos in sum-
ma nequitia, non solnm libido, verùm etiam ipsius neqnitiæ fa-
ma ciuiumq; indignissima quærela oblectet. Sámi to iáśnie ná
oczy widźićie y w tym Zwierćiedle; iesliż ktoremu z was czego
niedostáie do wiádomośći Zydowskich niecnot wykretow/ prze-
wrotnośći/ przeźrzawßy śię pilnie/ niechćieyćie ich dłużey ćier-
pieć. bo ináczey niebędą li karáne srogą kaźnią/ y wykorzenione
te zbrodnie niewyliczone żydowskie/ wieczną pokutę od Bogá
ná nas wćiągnąć muszą/ Nie oglądayćie śię ná żadne práwá
ich ábo przywileie / żadnych nie máią; iesli ktore mieli / z tych
iedne iáko Bogu vstáwom Koronnym / y dobrym obyczáiom
przećiwne/ nieważne y nie znośne/ drugie złym y swawolnym
swoim vżywániem / co śię ßeroko wywiodło w ostátnim Ar-
tykule stráćili. Czegoż więcey prágniećie do znieśienia z dobr
wáßych tego ptástwá drapieżnego: Czego do pohámowá-

nia zy-

nia żydowskiey bezbożnośći/ okrućieństwá/ mordow niewinnych dźiatek/ szalby/ lichwiárstwá/ y inszych nieznośnych zbrodni: Podoba sie wam zátrzymáć ie w Krolestwie: y iam nie bárzo od tego (ácz z wielkim bolem moim) tylko ich záraz zátrzymay ćie w ich powinnośći ktora iest Chrześciánom służyć/ to iest rolą spráwiáć/ karcz kopáć/ wáły koło miast sypáć/ y murámi obtaczáć/ cegłe palić/ drwá rąbáć/ bydło páść/ rynsztoki szuflowáć/ miástá chędożyć/ rusztábem robić/ w piecach palić/ y insze niewolnicze posługi odpráwiáć/ nie Chrześciánom roskázowáć/ nie prożnowáć/ nie szálbierstwem/ wykretámi/ zdrádą/

Circa lichwą/ máietnośći/ y pożywienie Chrześciánom odeymowáć.
Casimi- *Niemáią się (rozum tego vczy) niewierni weselić z większey nádánia*
rum III. *wolnośći niż ći, ktorzy wierzą w Chrystusá Bogá: áni sługi większey*
Nesso- *wagi bydź, niż synowie.* Niewolnicy są od Bogá ná wieczną nie-
viæ, wolą y vrągánie wszytkiemu świátu podáni. servus vt partibus
1454. corporis, mowi ieden Mędrzec/ alio ad aliud vtendum, przy-
Demo-
brit. muśćie ich do wszelákiey niewolniczey powinnośći/ nie pozwaláiąc im żadney właśnośći/ ktora wolnym przystoi. *Niechay nie będźie dźiedźicem Syn niewolnice z Synem wolney*, w Koronie moiey. Co gdy sie zstánie/ mnie Mátkę swoie/ iákam przedtym byłá oglądaćie/ ab omni externo, & interno decore, formosam, & florentem: á sámi śiebie w hoynym Błogosłáwieństwie y łásce Páńskiey: obfitośći dobr wszystkich: zupełnośći dobra pospolitego: miłośći nier erwáney/ ná cześć ná chwałe tego ktory was krwią swoią przenaświetszą odkupił/ wolnymi vczynił.

Mithridates apud Sallust. in Fragm.

Mihi Fortuna multis rebus ereptis vsum, dedit bene suadendi.